



Świetna zabawa na przedwiośnie, znakomita recepta na niepogodę
czyli:

Konkurs z krokusem

DZIENNIKA POLSKIEGO



1000 wygranych ★ samochód osobowy ★ nagrody po 10 milionów ★ niespodzianki

DZIŚ BEZPŁATNE KARTY KONKURSOWE

Nr indeksu 350052 PL ISSN 0137-9089

ROK L

Nr 36 (15101)

Wydanie I,

Nakład: 99.000 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela

12, 13 II 1994

Cena 5000 zł

SMUTNA STATYSTYKA

Żywot Polaka

Najniższy w okresie powojennym przyrost rzeczywisty ludności (uwzględniający migracje), spadek liczby zawieranych małżeństw, utrzymywanie się wysokiej liczby zgonów (zwłaszcza nadumieralność mężczyzn) oraz wyjątkowo zły stan zdrowotny Polaków — to podstawowe cechy

charakteryzujące sytuację demograficzną w ub. roku, przedstawione wczoraj na konferencji prasowej w Centralnym Urzędzie Planowania w Warszawie.

Ubiegły rok był kolejnym, w którym notowano spadek liczby urodzeń w naszym kraju. W 1993 r. urodziło się nieco ponad 490 tys. dzieci, podczas gdy w 1983 r. — powyżej 700 tys. Stopa urodzeń wyższa niż w Polsce (12,8 prom.) jest obecnie w 10 krajach europejskich, m. in. w Turcji, Albanii, Islandii, na Cyprze. Jeszcze przed paroma laty zajmowaliśmy pod tym względem jedno z pierwszych miejsc w Europie. Przyrost rzeczywisty ludności w ub. roku wyniósł 86 tys. osób i był najniższy w okresie powojennym. Kazimierz Dzienio z rządowej komisji ludności przy CUP, upatruje przyczyn niewielkiej liczby urodzeń m. in. w występu-

(Dokończenie na str. 4)

O ster w TV Kraków

Kwartet finalistów

(INF. WL.) Rozstrzygnięty został pierwszy etap konkursu na szefów regionalnych telewizji. Na kierowanie Telewizją Kraków mają szansę 4 finaliści: Grzegorz Gajewski, Krzysztof Jagiński, Henryk Jacek Schoen i Marek Strzala. Na początku przyszłego tygodnia wysłuchają ich eksperci, a 21 lutego Zarząd Telewizji Polskiej, który podejmie ostateczną decyzję. (SAN)

W Konkursie

„Dziennika”

Lawina nagród

— szczegóły str. 4

Proces szalikowców Cracovii

„KOSA, KOSA”

(INF. WL.) Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces trzech kibiców Cracovii, oskarżonych o spowodowanie śmierci udającej się na mecz piłkarski Polaka — Anglia 21-letniego sympatyka szczywickiej Pogoni — Andrzeja Kujawy. Po wielomiesięcznym gromadzeniu dowodów, oskarżyciel przedstawił 23-letniemu Robertowi K., 22-letniemu Grzegorzowi B., i 23-letniemu Jarosławowi O. zarzut udziału w bójce ze skutkiem śmiertelnym.

Przypomnijmy: 29 maja br. roku około 100-osobowa grupa krakowskich szalikowców udająca się na Stadion Śląski w Chorzowie spotkała się przypadkowo z jadącymi tym samym tramwa-

jem około 60 kibicami. Pogoni. Podczas krótkiego postoju, na jednym z przystanków wywiązała się bójka. W ruch poszły pasy, nogi, gołe pięści i... nóż (noże?). W bójce śmierć od ran klutych zadanych nożem poniósł jeden ze szczecinian, a dwóch innych zostało rannych. Banda pseudokibiców Cracovii zaatakowała też

jadących autobusem sympatyków KS Karpaty Krosno. Całe zajście — jak twierdzi jeden z oskarżonych — trwało około 10 minut.

Wszyscy trzej podejrzani przebywali od 19 czerwca w areszcie. Wczoraj Grzegorz B. odwołał zarzuty złożone podczas śledztwa. (Dokończenie na str. 12)

Śledztwo trwa

„Łomiarz” zastrzelony?

(INF. WL.) Warszawski prokurator Zbigniew Goszczyński nadal twierdzi, że nie ma osoby, której mógłby przedstawić zarzut, iż jest „łomiarzem”, czyli bandytą, który napadał na kobiety w centrum Warszawy.

W areszcie przy ul. Rakowieckiej jest co prawda osadzony 30-letni mężczyzna, który ma być, wedle policji, warszawskim „łomiarzem”, ale prokurator u-

waża, że zbyt szybko ogłoszono, iż sprawa bestialskich napadów została wyjaśniona.

W stolicy rozeszła się plotka, iż prawdziwy „łomiarz” został zastrzelony przez policjantów z grupy „Amnezja” prowadzących tę sprawę. Prok. Goszczyński nie dementuje informacji, ale też twierdzi, że gdyby tak było, sprawa zostałaby na pewno umorzona.

ŹRÓDŁO W PAPIEROSACH

Deficyt nie drgnie

(INF. WL.) Rząd przesłał wczoraj Sejmowej Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów zapowiadaną od kilku dni autopoprawkę do projektu budżetu na 1994 r.

Według nowej wersji projektu budżetu dochody wyniosłyby 613 bln zł (zamiast 610 bln zł), a wydatki 696 bln zł (zamiast 693 bln zł). Deficyt pozostałby na tym samym poziomie — 83 bln zł.

Podwyżki, podwyżki...

Gazem po kieszeni

Od 15 bm. o 10 proc. wzrosną ceny energii elektrycznej i gazu dla odbiorców indywidualnych; za 1 kWh prądu zapłacimy 1118 zł (obecnie 1016 zł), za 1 m sześć.

gazu — 3257 zł (dotychczas 2961 zł). Więcej za korzystanie z nośników energii zapłaci także od (Dokończenie na str. 3)

Trudna droga do kredytów

Pozorne dolary

Wartość kredytów możliwych do wykorzystania przez polskie podmioty gospodarcze (na dzień 30 września ub. r.) wyniosła ok. 2,7 mld dolarów.

Największy udział stanowią kredyty francuskie, Banku Światowego oraz niemieckie. W opinii Centralnego Urzędu Planowania „wykorzystanie kredytów nie jest zadowalające”, a przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać zarówno po stro-

nie kredytobiorców jak i kredytodawców.

Według CUP kredytodawcy, często obawiając się zbytniego ryzyka, obwarowują niektóre kredyty nadmierną ilością klauzul zabezpieczających, co nieraz nie pozwala skorzystać z oferty. Przeszkodą w wykorzystaniu kredytów jest też: zbyt długa procedura załatwiania umów i wniosków przez administracje państwowa lub banki w kraju

kredytodawcy. Np. zaakceptowanie przez stronę włoską naszych propozycji wykorzystania kredytu trwało ok. 2 lat.

(Dokończenie na str. 4)

Średni zarobek maklera: 12–15 mln brutto

Czarne owce giełdy

(INF. WL.) Stołeczna prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie sprzedaży inwestorom giełdowym poufnych informacji. Śledztwo ma ustalić, czy doszło

Koalicja milczków

— szczegóły str. 3

do naruszenia prawa karnego i zasad etyki maklerskiej.

Na razie informacje przekazywane przez prokuratora Ryszarda Kucińskiego są oszczędne: nie chce on bowiem nadawać sprawie rozgłosu, gdyż mogłyby na tym ucierpieć osoby niewinne. Nie wiadomo zatem, ilu maklerów jest podejrzanych o łamanie prawa i ile na tzw. przecieku informacji zarobił inwestor określany jako przeciętny (przeciętność to zdaniem R. Kucińskiego taki, który na sesji operuje kilkunastoma — kilkudziesięcioma milionami).

Marcin Raszkowski, szef Związku Maklerów Papierów Wartościowych uważa, że dopóki sąd nie orzeknie winy, o sprawie nie powinno się mówić publicznie. — Kreowanie wokół giełdy atmosfery szeptanych transakcji podważa zaufanie do wszystkich

maklerów, a ponadto może zaszkodzić dopiero powstającemu w (Dokończenie na str. 3)

Poślizg „Rafako”

Zarząd Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. podjął decyzję o przesunięciu terminu pierwszego notowania akcji Fabryki Kółków „Rafako” S.A. z 24 lutego na 7 marca br. — poinformowała wczoraj Giełda.

Zarząd dokonał zmiany daty pierwszego notowania na wniosek Bankowego Domu Maklerskiego PKO BP. (PAP)

PALIWA Petrochemia Płock S.A.

OFERUJE PATRONACKA HURTOWNIA

ceny paliw loco Baza
E 94 - 9.650 za litr
E 98 - 10.500 za litr
Pb 95 - 9.500 za litr
ON DZ - 7.630 za litr

TANKPOL s.c.

SZCZUCIN 54, woj. łódzkie
tel. 43-64-71 do 74

Ta 102/94

ZAWSZE NA CZAS
RADIO TAXI
METRO
36-00-00
U NAS
BEZ PODWYŻEK



NATO — ONZ — Bośnia

PRZEŁOŻONA DEBATA

Przewidziana na piątek po południu debata w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na temat kryzysu bośniackiego została przełożona do poniedziałku w związku z gwałtownym atakiem zimy na wschodnie wybrzeże USA.

Wojska serbskie, zagrożone atakami powietrznymi NATO, rozpoczęły przekazywanie siłm pokojowym ONZ swych pozycji wzdłuż linii frontu, z których w ciągu 22 miesięcy wojny domowej ostrzeliwano Sarajewo.

Jednakże rozejm, uzgodniony w ramach zawartego pod auspicjami ONZ porozumienia o wycofaniu się Serbów, został naruszony o godz. 23.30 w czwartek krótką strzelaniną z moździerzy i karabinów maszynowych w po-

bliżu centrum Sarajewa. AP pisze, że kilka pocisków moździerzy spadło niedaleko cmentarza żydowskiego przy linii frontu w śródmieściu. Doszło następnie do kilkuminutowej intensywnej strzelaniny z karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych. Według AP, istnieją nie potwierdzone informacje o ofiarach. Brak jednak bliższych szczegółów tego najpoważniejszego naruszenia kolejnego zawieszenia broni, które weszło w życie w czwartek w południe. Już kiedy zaczęło obowiązywać z karabinów maszynowych zraniony został żołnierz bośniackiej armii rządowej.

Strony konfliktu bośniackiego kontynuowały rozmowy na te-

mat planu podziału Bośni i Hercegowiny na trzy państwa etniczne.

Pierwotnie zakładano, że rozpoczęta w czwartek runda negocjacji będzie poświęcona demilitaryzacji Sarajewa. Sprzeciwiła się jednak temu strona muzułmańska, która uważa obecnie, że problemu stolicy BiH nie można rozpatrywać w oderwaniu od poszukiwań całokształtowego rozwiązania pokojowego. (PAP)

Z OSTATNIEJ CHWILI:

„Panorama” podała, że bośniacy Serbowie wycofali się ze wszystkich pozycji wokół Sarajewa i zaczęli oddawać broń ONZ.

Dla „Dziennika” z Moskwy

ROSJA W PUŁAPCE

Konieczność politycznego uregulowania kryzysu w Bośni została zadeklarowana prawie przez wszystkich rosyjskich polityków. Po oświadczeniu dyrektora departamentu prasy i informacji MSZ Grigorija Karasina dotyczącego ultimatum NATO pod adresem bośniackich Serbów w Dumie Państwowej prawie nie ma przeciwników linii rosyjskiej MSZ. Liderzy frakcji Jawlińskiego określili decyzję NATO jako bezprawną, ponieważ Rosja jako stały członek RB ONZ nie może udzielić jej poparcia. W swej rezolucji frakcja „Jabłoko” podkreśliła, że „wciągnięcie bloku NATO w zbrojny konflikt poza granicami NATO może być brzemienne w skutki”, natomiast

Siergiej Szachraj oświadczył, że jego frakcja w Dumie „uważa za niedopuszczalną akcję bombardowania pozycji walczących stron w Bośni”. W tym oświadczeniu zostało podkreślone, że „bezpośrednie zaangażowanie sił NATO w działania bojowe w Bośni doprowadzi tylko do eskalacji konfliktu”.

Przewodniczący komisji ds. międzynarodowych Władimir Łukin wypowiedział się przeciwko ultimatum oświadczając, że nigdy go nie poprze. Przeciwni działaniom militarnym są również wojskowi w Rosji. Dowódca naczelny lotnictwa — generał-pułkownik Piotr Dejnekin złożył ostrzeżenie, że mogą dopro-

wadzić one do licznych ofiar wśród ludności cywilnej.

Radio moskiewskie podało, że oczekiwana rozmowa Jelcyna z Clintonem nie odbyła się. Jak podaje strona amerykańska powodem była „niemożność połączenia się z Kremlm”. Z kolei minister obrony Ukrainy oświadczył, że ma zamiar ewakuować ukraiński batalion z Sarajewa, jeśli NATO rozpocznie bombardowanie pozycji Serbów. Komentator radia „Rossija” Witalij Buzujew stwierdził: „Rosja trafia do własnej pułapki, kiedy popiera sankcje w stosunku do Serbii i Czarnogóry, sankcje które karały tylko jedną stronę konfliktu w byłej Jugosławii”.

WŁADYSŁAW TYCZYŃSKI

Dla „Dziennika” z Londynu

„Żelazna ręka” Majora

John Major postanowił pokazać wszystkim, a zwłaszcza członkom własnego gabinetu, że „politykiem słabym” wcale nie jest i potrafi, kiedy trzeba, pokazać swoje surowe oblicze. Podczas przyjęcia na Downing Street zagroził swym gabinetowym kolegom, że jeżeli nadal będą łamać dyscyplinę w partii to ceną, jaką za to zapłaci, będzie utrata mandatów poselskich. Major stawia więc teraz na politykę twardej ręki i wzywa torysów do zaprzestania

ważni i skoncentrowania się na atakowaniu labourystów, zwłaszcza w świetle zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego. (Istnieją obawy, że torysi poniosą w nich klęskę, na miarę drugocześnie porażki konserwatystów w Kanadzie).

W wywiadzie dla „Sunday Timesa” Major powiedział jednak, że daleki jest od składania rezygnacji, nawet jeżeli konserwatyści źle wypadną w wyborach lokalnych i wyborach do Parlamentu

Europejskiego. Major zdaje sobie doskonale sprawę z groźby porażki, ale twierdzi, że bez względu na wynik zbliżających się wyborów, notowania torysów znacznie się poprawią, gdy — jak to ujął — „jasnym się stanie, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest najlepszą w Europie”. Najbliższe miesiące pokażą niewątpliwie czy „żelazna ręka” brytyjskiego premiera, nie okaże się jedynie drewnianym kikutem.

PAWEŁ BAWOLEC

Algieria jest krajem wielkości połowy Europy Zachodniej, ale ponieważ leży w Afryce, czyli na uboczu — mało kto go do tej pory interesował. Ma co prawda piękne plaże, jak Tunezja, ale nie ma infrastruktury turystycznej. Cudzoziemcy są tam ponadto niemiłe widziani.

Niemile — to zresztą przystawek eufemistyczny. Cudzoziemcy traktowani są tam dziś gorzej niż złe. Podcina się im po prostu gardła. O tyle to wstrętne, że giną geodeci francuscy, petrochemicy z importu, wykładowcy wyższych uczelni. Cudzoziemiec ryzykuje dziś w Algierii gardło, albowiem jest przedstawicielem cywilizacji zachodniej, która najpierw — za czasów francuskich — próbowała Algierię skolonizować. A potem — za czasów socjalizmu arabskiego w wersji miejscowej — wykoleiła gospodarke i z państwa opiekuńczego uczyniła bankruta.

Algierczycy pamiętają jeszcze krwawą wojnę narodowo-wyzwoleńczą, która na przełomie lat 50/60 prowadzona była przeciwko Francuzom. W

Z daleka

NOŻOWNICY ALLAHA

najgorętszym okresie konfliktu Francuzi mieli tam 22 żołnierzy armii regularnej na jednogo partyzanta. A mimo to musieli uciekać się do pokonanych. Wycofał ich generał de Gaulle.

Wojna algierska powinna była nauczyć czegoś Amerykanów przed Wietnamem i Rosjan przed Afganistanem — ale tego nie uczyniła, bo ani jedni, ani drudzy nie chcieli uczyć się na cudzych błędach — woleli na własnych.

Przez lata Algieria była po wojnie krajem stabilnym, nie zaangażowanym, wpływowym. Autoritet tego kraju w Trzecim Świecie rósł w sposób odwrotny proporcjonalny do rozwoju gospodarczego.

Zartowano wtedy złośliwie, że dzięki metodom socjalizmu arabskiego na Saharze zabraknie niedługo piasku. Pisano, że kawiarnie Algieru pełne są bezrobotnych — etc.

Krzysztof Mroziewicz

NOŻOWNICY ALLAHA

dzięki nim demokracje, ponieważ zwycięstwo odniósł Front Odrodzenia Islamskiego, który zapowiedział, że więcej już wyborów nie będzie, bo nie są potrzebne.

Władze wojskowe przejęły inicjatywę (właściwie lepiej byłoby powiedzieć, że nigdy tej inicjatywy nie wypuszczają spod kontroli) i unieważniły wybory, a teraz postawiły na czele państwa jednego ze swoich najlepiej wykształconych generałów, eks-ministra obrony Lamine Zérouala, aby porozumiał się z częścią islamistów, a także namiastkę opozycji demokratycznej i ratował kraj przed katastrofą, którą nieuchronnie byłoby „iramizacja”.

Mułowicze algierscy wierzą, że skoro żaden ze sposobów zachodnich nie przydał się w ich kraju, że skoro cywilizacja

zachodnia doprowadziła Algierię do ruiny, do gangreny społeczno-obyczajowej i zgnilizny moralnej, to jedyną metodą kuracji, jaka pozostaje do dyspozycji, jest gorące żelazo, którym całe to zło trzeba wypalić do korzeni.

Algierczycy bywają atakowani we Francji przez faszystów Le Pena, ale to coś zupełnie innego niż morderstwa popełniane przez fundamentalistów algierskich na Francuzach po drugiej, południowej stronie Morza Śródziemnego. Mułowicze twierdzą, że islam zabiera sprawzone (w Iranie) recepty zarówno na sposób życia, jak i sposób gospodarowania i że od tych sposobów nie odstąpią. Pytanie teraz — kto jakim żelazem i co będzie wypalał — fundamentalisci generalistow czy generalistow fundamentalistow.

Tak czy owak — przed wyjazdem do Algierii po cokolwiek, zwłaszcza w interesach, trzeba przestrzec. Chyba że chciałby się tam wybrać po nauki któryś z naszych „ormowców” religijnych — to wtedy krzyżek na drogę.

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

„Amnestia” dla Chorwatów

W Niemczech mieszka w tej chwili około 100 tysięcy Chorwatów — uchodźców wojennych. Konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych RFN podjęła decyzję o odesłaniu tych ludzi do Chorwacji z uzasadnieniem, iż większość terytorium tego kraju jest wolna od działań wojennych. Taką decyzję podjęto w listopadzie ub.r. Miała ona zostać zrealizowana do maja br. Obecnie ministrowie spotkali się w Bonn raz jeszcze — i powstrzymali akcję, mimo że rząd chorwacki wyraził zgodę na przyjęcie uchodźców.

Okazało się bowiem, że większość uchodźców jest wprawdzie narodowości chorwackiej, ale pochodzi z Bośni. Tymczasem w Chorwacji jest już w tej chwili 400 tysięcy Bośniaków, którzy uciekli przed działaniami wojennymi i odesłaniu z Niemiec stanowiąliby — mimo międzynarodowej pomocy — zbyt wielkie obciążenie dla Ljublijany. Tym

bardziej, że w Chorwacji zanotowano objawy rosnącej niechęci społeczeństwa wobec uchodźców wojennych. Bośniacy są dziś Żydami Chorwacji.

Sytuację wielu rodzin, które znalazły schronienie w Niemczech komplikuje dodatkowo fakt, że ich narodowość nie jest łatwa do określenia. Są to często mieszane małżeństwa, serbsko-bośniackie albo chorwacko-bośniackie i trudno je zakwalifikować jako Chorwatów. Wielu uchodźców z kolei to dezertery z armii zarówno chorwackiej, jak i serbskich oddziałów w Bośni. Nie można ich odesłać, bo grozi im kara śmierci.

Na razie akcję deportacyjną zawieszono. Ministrowie domagali się tylko sprawiedliwego rozdziału uchodźców między poszczególne landy. W Badenii-Wirtembergii mieszka 11 tysięcy uchodźców — w Meklemburgii-Przedpomorzem tylko siedmiu...

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Bliskiego Wschodu

Most na rzece Jordan

Od 13 września ubiegłego roku, tj. od czasu podpisania w Oslo wstępnego porozumienia w sprawie autonomii palestyńskiej w Gazie i Jerycho, Palestyni mieszczący na Zachodnim Brzegu Jordanu napotykać na zwiększone trudności przy przekraczaniu granicy z Jordanią — przez most Allenby — jedynę zresztą przejście graniczne z tym krajem. Obecnie Palestyni zmuszeni są do przejścia przez 5 punktów kontrolnych ustawionych po stronie izraelskiej i jordańskiej zamiast 3 przed podpisaniem porozumienia. Owe bariery rozmieszczone są na przestrzeni kilku kilometrów, które dzielą most od Jerycha na Zachodnim Brzegu.

Dwudziestotrzyletnia Muna Salem, która przyjechała do Jordanii ze strefy Gazy, opowiada, że żołnierze izraelscy nie pozwalają palestyńskim samochodom transportowym dojechać do granicy z Jordanią.

Do 13 września Palestyni-kom mieszkającym na Zachodnim Brzegu, ale posiadającym jordańskie paszporty, było doświadczyć łatwo pojechać do Jordanii, obecnie władze jordańskie wy-

rażnie dają do ograniczenia ilości Palestyni przyjeżdżających most na Jordanie. Problem polega także na tym, że Izrael nie pozwala niektórym Palestyni przyjeżdżającym na korzystanie z lotniska Ben Gurion niedaleko Tel Awiwu. Ograniczenia dotyczą przede wszystkim Palestyni przyjeżdżających kiedykolwiek w izraelskich więzieniach, generalnie chodzi także o ludzi młodych (17-35 lat).

22-letni Gasan na Moście Króla Husajna pokazuje legitymację studencką i bilet lotniczy, mówi, że studiuje od roku w USA, w Bostonie, przyjechał do rodziny do Nablusa, aby spędzić ferie. Izraelscy nie pozwalają mu odlecieć z lotniska Ben Gurion, bo spędził 2 lata w więzieniu („na sumieniu” ma udział w Intifadzie). Jedyną jego szansą jest teraz przejście do Jordanii, aby z lotniska w Ammanie polecieć do USA, ale Jordańscy po dwóch godzinach dyskusji odmówili mu zgody na przekroczenie granicy — tym sposobem ferie przedłużą się Gasanowi nie wiadomo na jak długo...

IBRAHIM EL-CHEIKH

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel./fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel./fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 42-04-49, fax (0-18) 42-04-78 Tamów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel./fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Rzeszów, ul. Zygmunta Staszica 10, tel. 395-22, tel./fax: (0-17) 370-43, Ekspozytura: Debica, ul. Parkowa 28, tel. (0146) 87-72, Tamobrzeg, ul. Wyspiańskiego 12, Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 830-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-06 Żywiec, tel./fax: (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55 Krosno, ul. Pilsudskiego 11, tel. (0-131) 211-37, Przemyśl, Wybrzeże Pilsudskiego 1, tel. (0-10) 477-43 Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezisi tel. 21-50-47. Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55. Dział Kolportażu, tel. 21-12-55.

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

Prenumerata krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

A-B...

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89,
21-92-26, ul. Wielopole 1, tel. 21-45-72,
fax: 228-249, czynne godz. 8-18 oraz
terenowe oddziały i ekspozytura redakcji (za
treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).
Biuro Gier i Konkursów, Kraków, ul.
Wiślna 2, tel/fax: 22-19-45.
Agencja Reklam i Marketingu „Jagiellonia”, ul. Długa 60/3, tel. 33-91-48.

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Krytycznie o projektach ordynacji

Burza w Senacie

(INF. WL.) Senat zamierza wkrótce zmienić swoją ordynację wyborczą i dostosować ją do sejmowej. W maju 1993 r. jeszcze przed rozwiązaniem parlamentu uchwalono nową ordynację do Sejmu, nie zdążono jednak zmienić odwołującej się do niej ordynacji do Senatu.

Przyspieszenie prac nad nową ordynacją zostało spowodowane śmiercią senatora PSL z Chełmskiego i koniecznością jej znówelwitowania tak, aby było możliwe zorganizowanie wyborów uzupełniających w tym województwie.

o własną wygodę, chcąc wprowadzić zapis zwalniający senatorów ze zbierania podpisów. Widać tu powrót do pewnych starych nawyków — powiedział nam senator Krzysztof Kozłowski.

Czarne owce giełdy

(Dokończenie ze str. 1) Polscy rynekowi kapitałowemu — mówił. — Jeśli jakiś makler okaże się winny, powinien zostać wykluczony ze środowiska. Zresztą regulują to przepisy: maklerem nie może być osoba karana za przestępstwa gospodarcze.

to. W tym zawodzie są — jak w każdym innym — lepsi i gorsi. — Gdzie są duże pieniądze, tam pokusa ich zdobycia może okazać się wielka. Porównałbym to do pokusy kradzieży samochodu, gdy dysponuje się kluczami — powiedział „Dziennikowi” Jacek Jonak, rzecznik prasowy Komisji Papierów Wartościowych.

się przed przepływem informacji do osób niepowołanych: inwestorzy nie mają możliwości zairzenia do tajemnic domów maklerskich, giełdy czy spółek notowanych na giełdzie, a nierzetelnym maklerom grożą sankcje karne lub administracyjne. Inną formą zabezpieczenia jest ograniczenie w biurach maklerskich i spółkach notowanych na giełdzie ilości osób mających dostęp do tajemnic służbowych.

Deficyt nie drgnie

(Dokończenie ze str. 1) Największą pozycją w wydatkach jest utworzenie rezerwy celowej dla MSW, pokrywanej właśnie z pomocy zagranicznej, w wysokości 1,4 biliona zł. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma otrzymać 808 mld zł, gminy — 27 mld zł, rezerwy dla skarbu państwa — 12,6 mld zł, programy badawcze — 200 mld zł, inwestycje dla szkół wyższych — 100 mld zł, Ministerstwo Kultury i Sztuki — 100 mld zł, regiony z dużym bezrobociem — 70 mld zł, 10 mld dostanie wojewoda katowicki na modernizację Stadionu Śląskiego. O 300 mld zostanie wzięta rezerwa Rady Ministrów.

deł wpływów. Wybrany został drugi wariant — postanowiono zwiększyć cenę wyrobów tytoniowych. Stawka akcyzy ma wzrosnąć o 17 tys. zł od 1 tys. papierosów, tzn. średnio o ok. 350 zł na paczce papierosów. W dokumencie rządowym jako dodatkowe źródło dochodów podano „pomoc zagraniczną” w wysokości 1,4 biliona zł, która przeznaczona jest dla MSW. Ta „pomoc” to pieniądze, które i tak były, gdyż MSW otrzymała je na uszczelnianie granic od rządu Niemiec. (SAN)

Sejmowa Komisja Polityki Gospodarczej Budżetu i Finansów przyjęła wczoraj budżety kancelarii Sejmu i Senatu, zmniejszając budżet pierwszej z nich (857,9 mld zł) o 10 mld zł, drugiej (261 mld zł) o 2 mld zł.

Polowanie (z nagonką) na informacje

Z dotychczasowych kontaktów z Biurem Informacyjnym Rządu oraz asystentem prasowym premiera wynika, że nawet najdrobniejsze decyzje dotyczące współpracy z prasą podejmuje sam Pawlak lub osoby z jego najbliższego otoczenia. Ponieważ jednak premier niechętnie odnosi się do dziennikarzy, ma to wpływ na wszystko, co zazwyczaj jest nazywane polityką informacyjną rządu.

Koalicja milczków

Sytuacja taka po raz kolejny powtórzyła się przy „sprawie Kawalca”. Po udzieleniu mu dymisji przez premiera i protestującym przeciwko tej decyzji oświadczeniu wicepremiera Marka Borowskiego rozpoczęła się burza, której, przy odrobinie dobrej woli ze strony premiera i jego służb informacyjnych, wcale by nie było.

gdańskiego radia „Plus”. skonstruował jedno z nich następująco: „Po powrocie z Brukseli... rozmawiał pan z Aleksandrem Kwaśniewskim. Czy może pan powiedzieć, o czym?”

Nowy prezes BGŻ

(INF. WL.) Z dobrze poinformowanych źródeł „Dziennik” uzyskał informację, że premier podpisał już odwołanie z zajmowanego stanowiska prezesa Banku Gospodarki Żywnościowej Janusza Cichosza. Jego miejsce ma zająć Kazimierz Olesiak, podobnie jak jego poprzednik członek PSL.

kladowca i uzyskał tytuł doktora habilitowanego nauk rolniczych. W latach 1962—1982 był m. in. doradcą wiceprezesa Rady Ministrów ds. ekonomiczno-rolniczych, sekretarzem Rady Gospodarki Żywnościowej oraz ekspertem FAO. Od 1982 roku pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. W 1988 został wicepremierem i ministrem rolnictwa w rządzie Mieczysława Rakowskiego. Poseł na Sejm IX kadencji.

Gazem po kieszeni

(Dokończenie ze str. 1) wtoroku przemysł; za prąd o 8 proc., za gaz — także o 10 proc. — poinformował wczoraj naczelnik w Ministerstwie Finansów, Marek Borkowski.

Prognozowany wzrost cen energii elektrycznej i gazu jest niższy od przewidywanego w założeniach do ustawy budżetowej; cena prądu ma podrożeć w skali roku o 37 proc. (planowano podwyżkę 41 proc.), gazu o 35 proc. (zamiast 45 proc.), przypomniał Borkowski. (PAP)

Tym razem w obecności prezydenta

Wesele Wałęsy juniora

(INF. WL.) Jutro w kościele pw. św. Stanisława Koski w Gdańsku pobłogosławiony zostanie związek małżeński Przemysława Wałęsy i jego żony Joanny.

Przemysław i Joanna są już po podpisaniu aktu małżeńskiego w Pałacu Słubów. Cywilne zawarcie związku odbyło się 29 stycznia. 20-letni pan młody jest uczniem gdańskiego technikum. Rok młodszą od niego małżonką również jeszcze pobiera naukę szkolną.

I PO FERIACH...



Rys. PAWEŁ WARCHOŁ



HALL TWIERDZI: — „Solidarność” zrobiłaby lepiej, gdyby mniej manifestowała, a więcej myślała o swoim mieście jako związku zawodowym w demokratycznym państwie — skomentował środowową manifestację „S” w Warszawie przewodniczący Partii Konserwatywnej Aleksander Hall.

NOWY PREZES PKO BP. Prezes Rady Ministrów odwołał Andrzeja Topińskiego ze stanowiska przewodniczącego Rady Nadzorczej Powojskowej Kasy Oszczędności — Banku Państwowego. Uchwałę Rady Nadzorczej PKO — BP został powołany na stanowisko prezesa Zarządu tego banku.

ZMIANA NA STANOWISKU W MPW. Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra przekształcał wnoszących, odwołał Jerzego Strzeleckiego ze stanowiska podsekretarza stanu w MPW. Jednocześnie premier powołał na to stanowisko Leszka Juchniewicza.

POWSTAŁ BANK ROLNO-PRZEMYSŁOWY. Otwarty w Warszawie Bank Rolno-Przemysłowy S.A. dysponuje kapitałem założycielskim wynoszącym 170 mld zł. Akcjonariuszami banku są: Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (45,9 proc. udziałów), Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości (20 proc. udziałów), Fundusz Składowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników (14,7 proc.), Agencja Rynku Rolnego (6,8 proc.), Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa (8,8 proc.), oraz Centrala Handlu Zagranicznego „Rolimpex” (3,8 proc.).

ZWROT PODATKU DOCHODOWEGO. Urząd Skarbowy w Krakowie pozytywnie rozpatrzył wniosek zarządu Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Vistula” S.A. dotyczący zwrotu zakładom 5.219 mln złotych podatku dochodowego. naliczonego w wyniku różnic kursowych w latach 1989—1990.

UPADEŁ WNIOSEK. Decyzją Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Ewa Łętowska nie zostanie doktorem honoris causa. Chociaż wniosek rady wydziału podpisało 56 profesorów i docentów oraz uzyskał on akceptację uczelnianego Konwentu Główności Honorowych, upadł głównie z braku poparcia w środowisku nieprawników — m. in. lekarzy i filozofów.

ZAGINĘŁO 3 RYBAKÓW. Służby ratownicze PRO i Marynarki Wojennej poszukiwały trzyosobowej załogi łodzi rybackiej „Mrzeżyno-9”, która rozbiła się o zachodnie główki falochronu portu w Mrzeżynie. Do zmkroku żadnego z zaginionych nie odnaleziono.

ZMARŁ HONOROWY PREZES. W Poznaniu zmarł w wieku 81 lat honorowy prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Tadeusz Nowak. W uroczystościach pogrzebowych które odbędą się 17 bm. na cmentarzu Junikowskim w tym mieście zapowiedział swój udział premier, prezes PSL Waldemar Pawlak.

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO. Ponad 10 tys. osób wzięło udział w centralnych uroczystościach II Światowego Dnia Chorego na Jasnej Górze. Przybyli pielgrzymi z kilkunastu krajów świata — wśród nich ludzie cierpiący na różne schorzenia, a także pracownicy służby zdrowia i opieki społecznej.

Redaktor wydania: LESZEK RAFALSKI
Redaktor dyżurny: MAREK DŁUGOPOLSKI
Redaktorzy techniczni: KAZIMIERZ FRONT, RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

KRZYSZTOF ANDRACKI

PROGNOZA POGODY

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu. Centrum wyżu przemieszcza się nad Litwę. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -5 do -1, minimalna w nocy od -11 do -7 st. W Tatrach spadek temperatury od -12 do -18 st.! Wiatr umiarkowany i dość silny północno-wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: okresami opady śniegu, temperatura maksymalna w dzień od -7 do -3, w nocy od -13 do -9 st. W partiach szczytowych Tatr około -17 przez całą dobę! Wiatr umiarkowany, okresami dość silny północno-wschodni.

Od 13 do 17 bm. zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i przevażnie bez opadów. Mroźno — temperatura minimalna od -17 st. na północnym wschodzie do -7 na zachodzie, a maksymalna odpowiednio od -9 do -3 st. Wiatr umiarkowany z kierunków wschodnich.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie z 11 bm. godz. 15: 746 mm, tj. 995 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 6.56, a zajdzie o 16.52. Dzień jest już dłuższy o 1 godzinę 51 minut i ma 9 godzin 56 minut. (K) CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj od 430-440 Dobsonów (norma wioletoletnia dla lutego 380 D).


Pokrywa śnieżna wczoraj rano wynosiła: na Kasprowym Wierchu 85 cm., na Hali Gąsienicowej 89, w Kuźnicach 30, w Zakopanem 20, na Obidowej 17, w Bukowinie Tatrzaskiej 26, w Wiśle 12, w Szczyrku 23, na Kubalonce 36, w Krywnicy 15 cm.

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano w strefie opadów lokalnie zmniejszona. Sytuacja biometeorologiczna: korzystna. Sprawność psychofizyczna pozostaje w fizjologicznej równowadze.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na metr sześć.) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	58	—	44	3600
Aleja Krasińskiego	56	37	39	1600
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

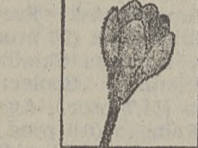
WYNIKI ZACHOWAŃ!
Sobota 12.II.1994.



202	171
248	197
209	

WYNIKI ZACHOWAŃ!

WYNIKI ZACHOWAŃ!
7, 8, 9, 10, 11.II.1994.



233	133
105	440
294	109
345	
381	273
493	367
247	195
218	393
359	481
203	251
362	173
163	232
261	253
351	240

ZESTAWIENIE LICZB DOTYCHCZASOWYCH
WYNIKI ZACHOWAŃ!

Powyżej zamieszczamy kupon z liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również na diagramie znajdującym się na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby znajdujące się w jednym wierszu — wygrales wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony z liczbami do Biura Konkursu mieszczącego się w pokoju nr 17 na II piętrze, w budynku przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne od godz. 9 do 18, od poniedziałku do piątku). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do godz. 18 w najbliższy poniedziałek).

Wcześniej możesz upewnić się czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

NOTOWANIA WALUTOWE

Tabela kursów NBP z 11.02.1994 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	15593
Austria	1 szyling	1745
Belgia	1 frank	595
Dania	1 korona	3150
Finlandia	1 marka	3804
Francja	1 frank	3613
Hiszpania	00 peset	15131
Holandia	1 gulden	10953
Japonia	100 jenów	19933
Kanada	1 dolar	16111
Luxemburg	1 frank	595
Norwegia	1 korona	2847
Portugalia	100 escudo	12205
Niemcy	1 marka	12272
USA	1 dolar	21607
Szwajcaria	1 frank	14565
Szwecja	1 korona	2875
W Brytania	1 funt	31534
Włochy	100 lirów	1278
Europa	ECU	23841

REGULAMIN konkursu z „Krokusem”

1. Nowy konkurs „Dziennika Polski” rozpoczyna się 7 lutego i trwać będzie osiem tygodni.
2. W dniach 7, 8, 9, 10, 11, 12 luty 1994 r. do „Dziennika Polskiego” dołączona będzie bezpłatna karta konkursowa zawierająca spis nagród oraz przyporządkowane nagrodom szereg liczb.
3. W „Dzienniku Polskim” podczas trwania gry drukowane będą codziennie szczęśliwe liczby. Jeżeli liczby te znajdują się na kartach posiadanych przez uczestnika konkursu, należy te liczby zakreślić w ten sposób, by pozostały one czytelne. Każdy uczestnik konkursu może zakreślić liczby na dowolnej ilości posiadanych kart.
4. Zakreślenie wszystkich liczb w kolumnie oraz stwierdzenie autentyczności karty przez Biuro Konkursu oznacza wygranę nagrody przyporządkowanej do tego szeregu.
5. Zgłoszenia wygranych należy dokonać telefonicznie lub osobiście w Biurze Konkursu, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax 22-19-45, do godz. 18.00 następnego dnia po ukazaniu się kuponu z liczbami, które przyniosły wygraną. Zgłoszenia nagród wygranych w soboty należy dokonać do godz. 18.00 w najbliższy poniedziałek. Niespełnienie tych warunków powoduje utratę prawa do nagrody.
6. W celu odebrania nagród prosimy o zgłoszenie się w Biurze Konkursu, Kraków, ul. Wiślna 2 wraz z kartami konkursowymi oraz wycinkami „Dziennika Polskiego”, zawierającymi publikowane już liczby. Każda karta z wybraną liczbą powinna mieć dołączony własny komplet wycinków „Dziennika Polskiego” z dotychczas publikowanymi liczbami.
7. Po wydaniu nagrody karta konkursowa zostanie zatrzymana a komplet wycinków — opieczetowany i podpisany przez Biuro Konkursu, zwrócony w celu umożliwienia dalszej gry na innych kuponach.

8. Żadna z nagród nie może być wymieniona na inną lub na gotówkę.
9. W przypadku, gdy w jednej lub wielu grupach nagród będzie więcej osób wygrywających niż przewidzianych nagród — wartość nagrody wydanej każdemu z wygrywających będzie równa łącznej wartości nagród przewidzianych dla tej grupy podzielonej przez liczbę osób wygrywających.
10. W konkursie biorą udział wyłącznie posiadacze oryginalnych kart dostarczonych uczestnikom wraz z „Dziennikiem Polskim”. Po stwierdzeniu autentyczności karty przez organizatorów konkursu nagroda zostaje wydana najpóźniej w terminie 7 dni od zgłoszenia.
11. Każda karta, która będzie pokreślona, nieczytelna, na której będą uczynione dodatkowe napisy lub zostanie zmieniona w inny sposób, zostanie wyeliminowana z konkursu.
12. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wygrywający wpłaca w Biurze Konkursu 10 proc. podatku od wartości nagrody powyżej 4.000.000 złotych.
13. Organizatorzy konkursu zastrzegają, że fotografia i personalia osób wygrywających mogą być nieodpłatnie opublikowane na łamach „Dziennika Polskiego”.
14. Nad zgodnością przebiegu konkursu z regulaminem czuwa komisja konkursowa a pula nagród potwierdzona jest notarialnie.
15. Informacji o konkursie udziela Biuro Gier i Konkursów „Dziennika Polskiego” w Krakowie przy ul. Wiślniej 2, tel./fax 22-19-45.
16. W konkursie nie mogą brać udział pracownicy „Dziennika Polskiego”, Wydawnictwa „Jagiellonia” S.A. oraz ich rodziny.
17. Udział w konkursie oznacza całkowitą akceptację niniejszego regulaminu.

Lawina nagród

Na naszej liście osób wygrywających znalazło się kolejnych 26 nazwisk. Aż 14 z nich to osoby mieszkające w Krakowie. Leonarda Morbitzer, Barbara Pikulska, Michalina Florkowska, Marek Wojnarowski, Jolanta Kasperczyk, Janina Szuba, Zofia Rauczyńska, Cecylia Galos, Halina Paździora, Edward Plichta, Krzysztof Krzan, Franciszek Mazak, Paweł Narożnik i Leopold Matusik wybrali przydatne dla siebie artykuły gospodarstwa domowego. Dwie nagrody pojechały do Tarnowa. Halina Kręziołek wylosowała ekspres do kawy, a Józef Milewski robot kuchenny. Również robot kuchenny wybrał dla siebie Józef Łuszczek z Zakopanego. Warniki do jajek i serwetki otrzymali Marta Sabuda z Brzeżnicy, Elżbieta Dej ze Słomnik i Tadeusz Znaleźniak z Chrzanowa. Kasety magnetowidowe i kolorowe filmy do aparatu fotograficznego sprawią przyjemność Tadeuszowi Poniśzowi z Kłaja i Piotrowi Szewczukowi z Rzeszowa, a miynek do kawy, ekspres do kawy i walimana wylosowali kolejno Jerzy Hajduk z Myślenic, Piotr Gębka z Grójca i Bogusław Gawron z Jazdoniczki.

Ze względu na bardzo dużą ilość nagród przypadającą na każdy dzień, będziemy podawać nazwiska nie zawsze wymieniając rodzaj niespodzianki.

Na prośbę Czytelników informujemy, że oprócz 1000 niespodzianek w naszym konkursie wygrać można 10 palek automatycznych, 20 malakserów, 15 odkurzaczy, 29 walkmanów, gotówkę w wysokości 10 mln (na 10 kart) oraz samochód osobowy. Życzymy szczęścia. (Sza)

Pozorne dolary

(Dokończenie ze str. 1)

Kredyty preferencyjne i podmiotowe (ze względu na ich ściśle przeznaczenie) wyraźnie ograniczają krąg odbiorców, mimo zainteresowania wynikającego z korzystnych warunków kredytowania. Ponadto nieznajomość systemu gospodarczego, administracyjnego i bankowego przez udzielających kredytów jest często przyczyną braku elastyczności w dostosowaniu się do zmieniających się warunków gospodarowania w Polsce.

Zdaniem CUP, przyczyny niskiego wykorzystania kredytów leżące po stronie kredytobiorcy to głównie — mała skłonność do inwestowania spowodowana bardzo słabą kondycją finansową potencjalnych pożyczkobiorców. Często wprowadzane zmiany ustaw i przepisów, wywołują dezorientację i obawy. Przeszkoda w korzystaniu z kredytów są też zbyt powolne zmiany w systemie bankowym (np. mała liczba specjalistów z dziedziny oceny ryzyka), zbyt niski kapitał założeń polskich banków oraz niedostatecznie rozpowszechniana informacja o kredytach. (PAP)

Arsenał broni w Zahoczewiu

Myśliwy kłusownikiem

(Inf. wł.) Cztery sztuczery typu „mauser” (kaliber 8 mm) i „mosin” z lunetą (kaliber 7,62), nielegalną strzelbą myśliwską typu „book” (kaliber 12 mm), znaczne ilości amunicji kulowej i śrutowej, uniwersalny granat łzawiący — UGL, wojskową świecę dynamną oraz tłumik do broni kulowej — znalazła policja z Leska u 45-letniego Józefa P., mieszkańca Zahoczewia (woj. krośnieńskie). Policjanci z KRP w Lesku wpadli na trop sporego arsenału po działaniach operacyjnych w związku z szerczym się kłusownictwem w okolicznych lasach. Józef P. jest myśliwym.

należącym do koła łowieckiego. W domu miał jeszcze — oprócz wspomnianej broni — legalną strzelbę myśliwską. Razem z kolegą Zygmuntem D. z Leska polowali i kłusowali. Na tym etapie dochodzenia policji wiadomo, że zabili 4 jelenie, 7 koziołków, 4 dziki, 2 lisy, 9 kun i 2 tchórze. Kłusowali od listopada 1990 r. do początków bieżącego, Józef P. odsprzedał też sztucer „mosin” swojemu znajomemu z Cisowca. Policja odzyskała też i tę broń.

Prokurator rejonowy w Lesku, na wniosek policji, zastosował tymczasowe aresztowanie w sto-

sunku do Józefa P. podejrzanego o przestępstwa: posiadania broni bez zezwolenia (grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności) i wynikające z ustawy o hodowlach i ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim. Broń kłusownika zabezpieczyła policja. Jak powiedział „Dziennikowi” komisarz Wiesław Dybaś, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Krośnie, policjanci z KRP w Lesku kontynuują postępowanie w sprawie kłusownictwa i wszystko wskazuje na to, że wkrótce będą nowe szczegóły. (bh)

Żywot Polaka

(Dokończenie ze str. 1)

jęcym obecnie niżu demograficznym (drugi po wojnie) oraz w spadku tzw. dzietności kobiet. Z powodu trudności ekonomicznych młode rodziny decydują się na mniejszą liczbę dzieci. Współczynnik dzietności (liczba dzieci urodzonych przez statystyczną kobietę) wynosi obecnie 1,9, podczas gdy do utrzymania „prostej zastępowalności pokoleń” powinien on być na poziomie 2,1-2,2.

Mniej niż w ubiegłych latach zawieranych jest obecnie małżeństw. Ciężka sytuacja, głównie mieszkaniowa, jest podstawową przyczyną tego, że w ub. r. porobrało się jedynie 208 tys. par (w 1981 r. — 323 tys.).

Od początku lat 70. obserwuje się w Polsce rosnący trend umieralności, przy czym w ub. roku uległ on dalszemu przyspieszeniu. Według Dzień, uwarunkowa-

tego zjawiska należy upatrywać w pogarszającym się stanie zdrowia Polaków. Najczęściej zgony spowodowane są chorobami układu krążenia, nowotworami oraz urazami i wypadkami. Problemem zdrowotnym jest wciąż gruźlica i choroby zakaźne, dotykające głównie ludzi biednych. W ub. roku zmarło w naszym kraju 390 tys. osób. Najgorszy stan zdrowotny cechuje mieszkańców województw: łódzkiego, katowickiego, pińskiego, wałbrzyskiego i elbląskiego.

Statystyczny mężczyzna żyje w Polsce 66,7 roku, zaś kobieta — 75,7 roku. W przypadku mężczyzn wskaźnik ten jest niższy nawet od notowanego w latach 50. Na przedwczesną umieralność mężczyzn ogromny wpływ ma m. in. palenie tytoniu, picie alkoholu oraz warunki bezpieczeństwa pracy. Pod względem długości ży-

cia Polacy są nadal na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

W ostatnich latach na sytuację demograficzną kraju wpływ ma także zjawisko migracji zewnętrznych. Szacunkowe dane wskazują, że w ostatnim dziesięcioleciu wyemigrowało z Polski (na stałe lub na czas określony) ok. 1,1 mln osób. Na 300-360 tys. osób określa się liczbę nielegalnych imigrantów przebywających w Polsce.

Zdaniem przewodniczącego rządowej komisji ludnościowej, prof. Kazimierza Secomskiego prognozy demograficzne do 2010 r. wskazują przypuszczać, że w tym czasie wzrosnie liczba młodych rozpoczynających naukę oraz pracę, a także liczba osób w wieku poprodukcyjnym. Starzeć się będą osoby w wieku produkcyjnym. (PAP)

Raport o stanie bezpieczeństwa państwa

KTO NAS OBRONI?

Dyrektor Departamentu Badań Strategicznych — PISM MSZ Henryk Szlajfer powiedział wczoraj dziennikarzom, że potencjalne zagrożenia zewnętrznego bezpieczeństwa Polski — sygnalizowane w ub. r. przez grupę ośmiu ekspertów z polskich instytucji rządowych i naukowych w ich raporcie o zewnętrznym aspekcie stanu bezpieczeństwa państwa — nie tracą swej aktualności.

Jak powiedział Szlajfer, autorzy raportu wskazali, że niepełna sytuacja na terytoriach dawnego Związku Radzieckiego, zapas zdolności produkcyjnych przemysłu obronnego, zapas zdolności obronnych i krytyczna sytuacja finansowa wojska oraz niestabilny system polityczny i gospodarczy wewnątrz kraju — to główne zagrożenia dla zewnętrznego bezpieczeństwa Polski. Stwierdził również, że — co prawda — w raporcie poddano

analizie okres do połowy 1993 r., lecz zasygnalizowano w nim negatywne tendencje, które nadal się utrzymują, a przedstawione prognozy i wnioski nie wymagają praktycznie żadnych korekt. Jego zdaniem, pomimo tak ważnych wydarzeń jak wybory w Polsce, konflikt Jelicyna z rosyjskim parlamentem czy inicjatywa „Partnerstwo dla pokoju”, uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwa państwa nie uległy od tamtego czasu większym zmianom.

Zdaniem Szlajfera, raport jest realistyczny i nie ma w nim nic zaskakującego, bowiem „90 proc. przedstawionych w nim stwierdzeń” mogły wypracować każdy znawca problematyki bezpieczeństwa państwa.

„Jest zbyt wiele niepewności, aby lekceważyć sobie sprawy bezpieczeństwa Polski” — stwierdził współautor raportu, ekspert MON Andrzej Karkoszka. „Dziś

mamy spokój, ale nie wiadomo, czy europejski system polityczny będzie trwały. I kto nas wtedy będzie bronił — system międzynarodowy, opinia społeczna, prawo międzynarodowe?” — pytał retorycznie Karkoszka, podkreślając konieczność utrzymania zdolności obronnej polskich sił zbrojnych, które, jego zdaniem, dysponują obecnie „głównym budżetem”.

„Raport o stanie bezpieczeństwa państwa (aspekty zewnętrzne)” opracowany został przez ekspertów pracujących na co dzień w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, Ministerstwie Obrony Narodowej, Polskiej Akademii Nauk, Centralnym Urzędzie Planowania i na Uniwersytecie Warszawskim. Jest to raport autorski, tzn. nie prezentuje punktu widzenia instytucji rządowych i naukowych, z których wywodzą się jego twórcy. (PAP)

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

ŁUDZIE ROKU

(Inf. wł.) W galerii obrazów znanego sądeckiego malarza Bolesława Barbackiego w willi „Marya” w Nowym Sączu odbyło się wręczenie medali laureatom plebiscytu „Gazety Krakowskiej” „Człowiek Roku”...

Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynierskich w Krakowie, Zenon Milc — taksówkarz „Radio Taxi 919”...

Odwaga posła Wrony

...do bijatyki ja się nadaje

(Inf. wł.) — Nie dzielił się stanowisk w UW z SLD — powiedział pos. Władysław Wrona wczoraj na konferencji prasowej w swoim biurze poselskim w Ustrzykach Dolnych...

ciężkiej partii, który powiedział: — Mam wątpliwości czy wojewoda będzie miał odwagę zrobić rozszady jak my to widzimy...

Narciarze bez przygotowania

(Inf. wł.) W nocy z 10 na 11 lutego spadło w Bieszczadach 15 centymetrów śniegu. Po prawie wiosennej aurze, utrzymującej się od kilku dni, przyszło ochłodzenie...

czadach waha się od 40 do 80 cm. Na trasach zjazdowych jest znacznie mniejsza. — Młodzież przychodząca bez instruktorów narciarskich, nie przyzwyczajona i nie przygotowana do wysiłku...

Okradali na spacerach

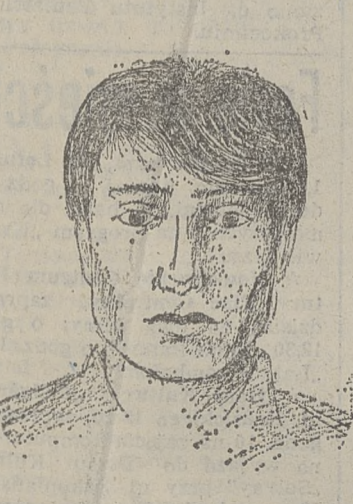
(Inf. wł.) 10 lutego około godziny 18 w Ustrzykach Dolnych (woj. krośnieński), do patrolu policyjnego podbiegli 12-letni chłopiec z prośbą o pomoc...

w hotelu „Laworta”, zorganizowanego przez warszawską AWF dla dzieci pracowników tej uczelni. Chłopcy przyznali się do jeszcze 10 innych wymuszeń rozbójniczych...

KOMUNIKAT

Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie, prowadzi śledztwo w sprawie napadu rabunkowego na Urząd Pocztowy nr 29, na os. Zielonym w Krakowie-Nowej Hucie...

W oparciu o zeznania świadków, sporządzono portrety pamięciowe dwóch sprawców. Osoby, które widziały, bądź znają mężczyzn, odpowiadających podanym rysopisom...



Rysopis: wiek — ok. 25 lat, wzrost — 165—170 cm, szczupłej budowy ciała, twarz kwadratowa, wystające kości policzkowe...



Rysopis: wiek — ok. 30 lat, wzrost — 180—185 cm, dobrze zbudowany, sylwetka wysportowana, twarz pociągła, włosy ciemne...

Za mały Fundusz Rehabilitacji

Inwalidzi poczekają

(Inf. wł.) Pod koniec ubiegłego roku wielkim powodzeniem wśród pracodawców cieszył się Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych...

codawców — stwierdził dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy Mieczysław Orczykowski. — Dla nas jest to również zaskoczenie...

lidów. Trudno więc liczyć, by w najbliższym czasie PFRON stał się bogatszy. W związku z zaistniałą sytuacją, w niedługim czasie odbędzie się spotkanie z wojewodą nowosądeckim...

II Targi Przygraniczne Krosno '94

Kupieckie „zaloty”

(Inf. wł.) — Targi są potrzebne chociażby ze względu na to, żeby zauważyć Krosno na mapie Polski. Służą jednak nawiązaniu kontaktów handlowych, gospodarczych wielu firmom...

Organizatorzy zrezygnowali z przyznawania nagród i wyróżnień, ze względu na wielobranżowy charakter imprezy handlowej. Przynajmniej natomiast redakcje gazet, Nagrodę dziennika „Nowa Europa”...

Większość uczestników była zawodolona z targów. Słowacka firma „Kodreko” z Preszowa wystawiła rowery górskie. Rozmawiano o utworzeniu składu celnego w pobliżu granicy...

Pijany(?) policjant(?) potracił kobietę i uciekł

Wypadek ściśle tajny

(Inf. wł.) W Tarnobrzegu wydarzył się wypadek drogowy. Ciężarna kobieta została potracona przez samochód. Takich wypadków oficjalna kronika policyjna odnotowuje wiele. Z tym właśnie wyjątkiem...

-Konrad zasłania się dobrem śledztwa; za dwa, trzy tygodnie będzie mogła uchylić rąbka tajemnicy. Stwierdziła, że dochođenje jest utrudnione i praktycznie nie bardzo wiadomo (po tygodniu od wypadku) jak to było. Nie wiadomo, czy seksja ruchu drogowego, która musiała jako pierwsza być na miejscu zdarzenia też stosuje, tym razem wobec prokuratora, mur milczenia...

na ciężarną kobietę. Potem — to wciąż ulicy gadanie — przy policyjnej „nieuwadze” odjechał samochodem i spalił go w lesie. Po jakimś czasie udawał już że to nie on samochodem jechał, lecz padł ofiarą kradzieży. Nakaz milczenia wydany przez komendanta Policji nie dotyczy jednak, na szczęście, szpitala...

Wyścig po koronę i „tawrię”

Miss z Papieskiej Akademii?

(Inf. wł.) Do 20 lutego Biuro „Queen” przedłużyło termin składania zgłoszeń kandydatek do tytułu najpiękniejszej dziewczyny Małopolski. Do tej pory chcę udziału w konkursie zgłosiło 30 krakowianek (przeważają brunetki), 35 tarnowianek (blondynki) i jedynie 10 nowosądeckianek...

mi sympatiami, inne — z rodzicami wyraźnie dopingującymi je do startu w konkursie. Te ostatnie zadają pytania wstydliwie. Niektóre dziewczyny są zakompleksione z powodu 3-kilogramowej nadwagi i zanadto — ich zdaniem — „pysznych” bioder. Na szczęście podawanych w zgłoszeniu wymiarów biustu, tali i bioder nikt nie sprawdzi. — Wierzymy dziewczynom na słowo — mówi Zygmunt Fura. — Chętnym udostępniamy raz w tygodniu słowno, gdzie mogą poświęcić na specjalnych przyrządach.

szę wśród nich dyscypliny to: narciarstwo, wioślarstwo, siatkówka, bieg na orientację, łyżwiarstwo. Dobrze tańczą. Liczą, że dzięki udziałowi w konkursie zostaną zauważone i wybiją się jako modelki. Dwie dziewczyny poważnie myślą o karierze dziennikarskiej. Półfinał Miss Małopolski odbędzie się na przełomie lutego i marca, zaś finał transmitowany przez regionalną telewizję nastąpi 16 kwietnia w Teatrze im. Słowackiego. Jury zostanie wybrane w ostatnim dniu, ale już wiadomo, że na pewno specjalistami od urody, reprezentanci profesji artystycznych będą mieli głos przeważający przed biznesmenami.

Krótko

• KONIEC FESTIWALU. W Krynicy zakończyła się pierwsza część 9. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Gitarowej. Jury postanowiło, iż w krakowskim finale, który odbędzie się w maju br., zagra 12 muzyków: Pia Gazarek (Niemcy), Arica Ozgur (Turcja), Christian Reichert (Niemcy), Andy Waeyaert (Belgia), Anna Błażowska, Katarzyna Horiewa (Rosja), Aleksiej Horiew (Rosja), Roman Jedliczka (Czechy), Eva Kavaliukowa (Słowacja), Maciej Kostecki, Łukasz Kuropaczewski, Wiktorija Zawada. Ponadto jury wyłoni jeszcze 12 innych gitarzystów po przesłuchaniu kaset z nagraniami, nadesłanymi na konkurs do Krakowa z całego świata. (JEC)

• ŚMIERĆ W POTOKU. Wczoraj w godzinach popołudniowych, mieszkaniec Gródka koło Grybowa znalazł w pobliskim potoku zwłoki 37-letniego mężczyzny, który najprawdopodobniej spadł z wysokiej skarpy, ponosząc śmierć na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi śledztwo. (JEC)

• OSTRZEŻENIE. Przewodnicy beskidzcy ostrzegają przed wędrówkami w góry bez opieki osób posiadających licencje. Większość wypadków, spotykających łazików w Beskidach, wynika z nieznaności tras, przecenienia własnych możliwości i ignorancji opiekunów grupy. Lepiej zawsze zwrócić się do Pogotowia Przewodnickiego „Dagłęzia” w Bielsku-Białej, ul. Rzeźna 3/3, tel. 458-72. (mol)

• KONWOJ W BELGDZIE. 20-tonowy TIR z pomocą medyczną, lekami i ubraniami wysłany 2 bm. z Krakowa do Kliniki Pediatricznej w Belgardzie, szczęśliwie dotarł do celu. Wszystkie dary przekazano choremu i cierpiącym dzieciom — poinformował za Piotr Kopiński ze Stowarzyszenia „Lekarze Świata” — organizatora konwoju — powołując się na rozmowę telefoniczną przeprowadzoną z jego uczestnikami. Kopiński powiedział, że lekarze, którzy zawieźli dary, podkreślali bardzo ciężką sytuację, w jakiej znajdują się młodzi pacjenci szpitala, i twierdzili, iż 12 ton samych lekarstw przywiezionych w konwoju było niezwykle potrzebne, by uratować wiele istnień ludzkich. (PAP)

• CHŁOPSKI RAJD. W Rajczy (woj. bielski) zainaugurowano II Międzynarodowy Narciarski Rajd Chłopski. W trzydniowej imprezie, odbywającej się pod patronatem premiera Waldemara Pawlaka, bierze udział ponad 1000 uczestników z Polski (głównie członków LZS) i Słowacji. Trasa rajdu przebiega szlakami Beskidu Żywieckiego. Głównym punktem imprezy będzie sobotni bieg narciarski na 15-kilometrowej trasie ze Skalińskiego Serafinowa (Słowacja) do Zwardonia. (PAP)

• CENNA PUBLIKACJA. Na półkach księgarskich ukazał się w Krakowie i większych ośrodkach miejskich Nowosądeckiego i Tarnowskiego almanach bibliograficzny „Pisarze z Krupniczej”. Prezentuje on nazwiska 74 pisarzy z krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, drugiego w kraju ośrodka twórczego. W krakowskim almanachu są także nazwiska twórców z Nowego Sącza, poetów: Leona Nowickiego (zmarłego przed rokiem); Emila Węgrzyna, i Zakopanego Witolda Dudziaka, wykładowcy architektury wnetrza i Liceum im. Antoniego Kenara W almanachu widnieją także nazwiska drugiego zakopaniego — Marka Głogoczowskiego, publicysty, satyryka, tłumacza. (Wid.)

Zbieżność nazwisk. Przypadkowa zbieżność nazwisk naraziła na kłopoty pana Jacka Berbekę, wiceprezesa Klubu Wysokogórskiego w Zakopanem. Informuje, że nie jest on bohaterem artykułu „Wojna kablowa”, zamieszczonego we wczorajszym „Dzienniku”. EWA KOPICK

KRONIKA KRAKOWSKA

Głowy podwawelskie



Jacek Wójcicki

rys. Elżbieta Śmietanka

Kierowca zapatrzył się na cudzy wypadek i spowodował trzy inne stłuczki

POLICJA BEZ PRZODU



Fot. Anna Kaczmarz

Policjant który służbowym „volkswagenem passatem” zamierzał zjechać (wczoraj około godziny 9.40) z chodnika przy Akademii Muzycznej na jezdnię ulicy Starowiślniej spojrział w lusterko i zaczął wykonywać manewr. Nie bardzo wiadomo dlaczego wjechał kołem na torowisko, gdyż między krawężnikiem a szynami jest sporo miejsca. To były sekundy, gdy jadący w kierunku ulicy Dietla tramwaj uderzył w przedni błotnik policyjnego wozu. Błotnik mocno się wgłbiał a następnie hamujący już tramwaj urwał „volkswagenowi” przód — zderzak, pas, itd. Policjant wjeżdżając na jezdnię nie widział podobno tramwaju, przynajmniej w lusterku.

Bardzo szacunkowo oceniono, iż granatowy, policyjny „volkswagen” należący do śródmiejskiej policji stracił na wartości lekko licząc około 30 milionów złotych. Na szczęście nikomu nie stało się nic jeśli nie liczyć ubytków w portfelu policjanta, który kierował. Już na miejscu inny policjant, który zajmował się „spisywaniem” wypadku, nałożył bowiem na swojego kolegę mandat w wysokości 400 tysięcy złotych co by oznaczało iż winny jest kierowca. Zarówno jego, jak i motorniczy poddano także innemu badaniu, ale okazało się, że we krwi nikt nie miał śladów alkoholu.
Krakowska policja ma w swojej „stajni” ok. 200 zagranicznych

Sesja Rady nie odbyła się, gdyż nie można było uzierać quorum

PROSZĘ SIĘ ROZEJŚĆ

O godzinie 9 w piątek, miała się rozpocząć sesja Rady Miasta. Płenność minut po tym terminie, niektórzy z obecnych byli nieco zniecierpliwieni, gdyż czas mijał a quorum nie było. O wpół do dziesiątej prowadzący obrady zarządził rozejście się, gdyż nadal brakowało dwóch osób do wymaganego stanu (potrzeba 36 spośród 72 radnych). Wprawdzie w tym momencie na schodach wiodących do sali obrad był już 35 radnych, ale nie wiadomo było ile trzeba będzie czekać na trzydziestego szóstego.

Tadeusz Kołaczek — przewodniczący Rady Miasta powiedział nam: „Regulamin wyraźnie mówi, iż nie można rozpocząć sesji bez quorum. Być mo-

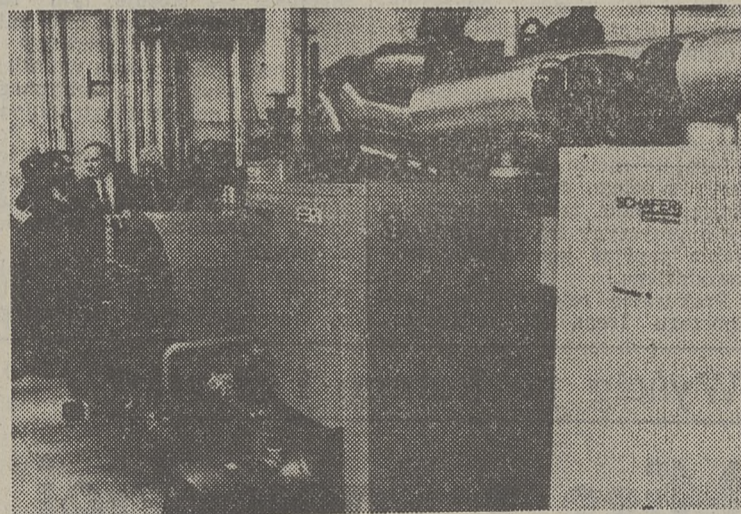
że dzisiejsza decyzja spowoduje refleksje u tych, którzy nie mogą zająć”.

To, że radni nie mogą zająć na wyznaczoną godzinę wiadomo już od dawna i to bez względu na to czy sesja wyznaczona jest na godzinę 9, 10 czy też na 15 czy 16. Taki już mają styl. Spóźniają się zabiierając czas swoim punktualnym kolegom (zazwyczaj z Centro-Prawicy), a ci ostatni tracą podobnie w wypadku rozwiązania sesji. Czy tracą na tym mieszkańcy? Tu odpowiedź jest trudna, gdyż np. wczoraj radni mieli podjąć decyzję o wprowadzeniu podwyżek za przejazdy autobusami i tramwajami oraz za wodę. (J.Sw)

Dwa kominy w jednym

O randze jaką nadano otwarciu ekologicznej kotłowni gazowej w Zakładzie Przyrodolecznym „Mateczny” PP Zespołu Uzdrawisk Krakowskich niech świadczy fakt, że z-ca dyr. Wydziału Ochrony Środowiska UW B. Polomski odsłonił w kotłowni tablicę pamiątkową zaczynającą się słowami „Czyste powietrze dla Krakowa...”. Dyrektor Zespołu Uzdrawisk Krakowskich S. Gwoździński podejmował na Matecznym, a następnie w Swoszowicach całą plejadę znamienitnych gości, od przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia przez władze miasta i województwa po wnuczkę założyciela zakładu przyrodoleczniczego, Antoniego Matecznego, Lidę Stefańską.

Fetowano fakt zastąpienia dwu kotłów parowych tzw. walczaków pamiętających założenie uzdrowska w 1905 roku, które rocznie zrzucały na Kraków 29,5 t, pyłu, 25 t tlenku węgla, 9,5 t dwutlenku siarki i 590 kg dwutlenku azotu trzema kotłami gazowymi. Jeden z nich — parowy służy do podgrzewania borowiny i wytwarzania pary technologicznej potrzebnej przy produkcji wody mineralnej. Dwa



Fot. Jadwiga Rubiś

kotły wodne niemieckiej firmy Schaefer (sterowane mikroprocesorem) podgrzewają wodę mineralną i obsługują c.o. Mogą być okresowo wyłączane co pozwala na znaczne oszczędności. Koszt modernizacji wyniósł około 7 mld, zł (sfinansowane z puli wojewody z Funduszu Ochrony

Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Min. Zdrowia i Opieki Społecznej). W kwocie tej mieści się również zamaskowanie w zabytkowym ceglanym kominie (był to wymóg konserwatora zabytków) współczesnego stalowego. (J.R)

Dwie osoby trafiły na oddział toksykologiczny

100 milionów za narkotyki?

W ubiegłym roku zlikwidowano w Krakowie szesnaste melin, w których produkowano narkotyki, tzw. kompot. Być może w obecnym roku ten rekord zostanie pobity, gdyż właśnie interweniowano już w czwartej wytwórni kompotu. Produkcja prowadzona była w mieszkaniu należącym do Aliny J. w osiedlu Zgody. Policja skonfiskowała stół makiową, strzykawki, środki służące do produkcji narkotyku oraz 2,5 litra gotowego produktu. Jeśli był to rzeczywiście gotowy już narkotyko jego wartość rynkowa szacowa-

na jest na około 100—120 milionów złotych.

W mieszkaniu zatrzymano 17-letnią Monikę P., 35-letniego Bogdana M., a także mieszkańca Wrocławia Waldemara K. Był tam jeszcze jeden mężczyz-

na, ale nie miał dokumentów, ani nie podał swoich personaliów. On i Waldemar K. ze względu na stan w jakim się znajdowali zostali przewiezieni na oddział toksykologiczny. (J.Sw)

Z KRONIKI WYPADKÓW

O godz. 11.40 w mieszkaniu przy pl. Wolnica nr 8 wybuchł pożar. Jego przyczyną było pozostawienie pachowej kołdry na piecu kaflowym. Wskutek pożaru poparzeń twarzy doznał wła-

ściciel mieszkania. Straty oszacowano na 100 mln zł. Na skrzyżowaniu ulic św. Gertrudy i Dominikańskiej wykołosił się tramwaj linii „18” co spowodowało przerwy w ruchu od godz. 13.40 do 14.15.

Kochał ale porzucił



Fot. Anna Kaczmarz

Dzień św. Walentego (14 lutego) jest obchodzony na całym świecie jako święto zakochanych. Wywodzący się z tradycji anglosaskiej zwyczaj dotarł do Polski stosunkowo niedawno, lecz zyskał już sobie liczne grono zwolenników.

„Mój chłopak, Marek, ma 14 lat. Chodzimy ze sobą od półtora roku, przygotowuję dla niego niespodziankę” — wyznaje Joasia, uczennica VII klasy. — „On też na pewno coś wymyślił. W zeszłym roku Marek dał mi piękną czerwoną różę, byliśmy również w kinie”. W przedszkolu nr 119 przy ul. Za Targiem nie ma co prawda walentynkowych tradycji, ale maluchy, średniaki i starszaki nie skrywają zbyt mocno uczuć do swych sympatii. „Dwa lata temu odbył się nawet prawdziwy ślub” — mówi kierowniczka placówki. — „Były pięknie zrobione zaproszenia i dużo gości. Niestety, wkrótce po uroczystości pan młody opuścił swoją wybrankę dla innej, a świeżo poślubiona wpadła w rozpacz. Cóż, miłość jest kapryśna”.

Jeśli niemożliwe jest w tym uroczystym dniu ucałowanie ust najsłodziej, prześlizgnijemy piśmenny dowód naszego wielkiego uczucia. Duży wybór „walentynkowych” kartek ma znajdująca się w Rynku Głównym księgarnia „Hetmańska”. Oferuje ona dla zakochanych około 70 pomysłowych wzorów. (jgm)

Koncert z odkurzaczem

„A — to my”, pod takim wspólnym tytułem w dniach 14 i 15 lutego w salach wystawowych Galerii BWA przy Placu Szczępańskim 3 odbędą się dwa duże koncerty muzyki nowej, w wykonaniu „Ensemble MW2”. Ten sławny, założony w 1962 roku przez Adama Kaczyńskiego zespół muzyki nowej wystąpi w poniedziałek z koncertem („A — to — Lorentzen”) muzyki Benta Lorentzena, duńskiego kompozytora i teoretyka muzyki. Wykonane zostają jego utwory: specjalnie napisane dla MW2 kompozycja graficzna „Sphinxes”, „Samba”, „The end?”, happening w wykonaniu czelownego instrumentalisty i aktora MW2 — Kazimierza Puzika, w którym daje wirtuozowski koncert, na wiołonceli z użyciem odkurzacza, pitek i dymów kończący się pogrebem wiołonceli. W drugiej części wykonane zostaną: „Tristan und die Königin”, „Cyclus III” i „Winds”, kompozycja dla pięciu wykonawców — aktorów, również specjalnie napisana dla MW2. Utwór ten wyreżyserowany został przez Mikolaja

Grabowskiego, a wezmą w nim udział: Andrzej Grabowski, Jan Peszek, Andrzej Kierc i Krzysztof Langman. W trakcie koncertów działać będzie laserowa instalacja „Nogi” autorstwa Jana Pieniążka. Wiązki światła laserowych kierowane będą na system luster nad podłogą, z których odbite światło padać będzie na fotokomórkę, połączoną z generatorem dźwięku. Poruszenie się osób powodować będzie przerwanie promienia światła, a zarazem wydawania dźwięków. Tak więc publiczność ma szansę wykreowania muzyki własnymi nogami. 15 lutego koncert „A — to Knüttel”, czyli MW2 wykona utwory Krzysztofa Knüttla. Kompozytor znany jest od lat siedemdziesiątych jako współtwórca Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia, współzałożyciel grup muzyki intuicyjnej, Niezależnego Studia Muzyki Elektroakustycznej oraz zespołów nowofalowych „Go-Go Boys” i „Pociąg towarowy”. Utworem K. Knüttla towarzyszyć będzie projekcja filmów Józefa Robakowskiego z muzyką Janusza Dziu-baka i słowami K. Knüttla. „Idzie ulica”, „Taniec Łajkonika”, „Syn Rosji”. Oba koncerty rozpoczyna się o godzinie 18. (j.r.)

Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ **Gięda Staroci i Osobliwości** oraz kiermasz Sprzętu Wojskowego — dziś w godz. 9-13 w siedzibie Klubu Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13/6.

▲ **TV Kraków zaprasza wszystkich chętnych do loży dla publiczności** — podczas rejestracji programu „Miliard w rozumie” — dziś i jutro od godz. 12 — do Studia Wideo Artystycznych w Łęgu przy ul. Nowohuckiej 41. Będzie możliwość zwiędzania zapleczka technicznego.

▲ **W krypcie kościoła OO. Piłajów** przy ul. Pijarskiej 2, 14 bm. o godz. 19.30 IV Koncert Dobroczynny, z którego dochód przeznaczony jest dla dzieci z zagrożonych środowisk. Bilety przy ul. Pijarskiej (w godz. 8-20) oraz przed koncertem. Wezmą w nim udział m. in. Dorota Pomysłaka, Marek Grechuta, Leszek Wójtowicz, Andrzej Sikorowski, Edward Lubaszko, Marek Strykowski, Grzegorz Turnau.

▲ **W Ogródzie Botanicznym** przy ul. Kopernika 27, w niedzielę o godz. 12 — wykład „Co zagraża naszej przyrodzie”. Prelekcji towarzyszy sprzedaż roślin doniczkowych, zdjęć, widokówek.

▲ **W Klubie „Rotunda”** przy ul. Oleandry 1 — wielka ferio-wa dyskoteka — codziennie (do 13 bm.) w godz. 20-3.

▲ **W kinoteatrze „Związkiwicz”** przy ul. Grzegorzeczej 71, dziś o godz. 19 — ostatkowy bal karnawałowy.

▲ **Włoski Instytut Kultury** organizuje kursy j. włoskiego wszystkich stopni (także kurs intensywny oraz języka handlowego). Zapisy do 25 bm. w godz. 10-13 w siedzibie Instytutu przy ul. Grodzkiej 49 (tel. 21-89-43). Poczatek kursu — 3 marca.

Niebezpiecznie na Praskiej

Nieszczęścia jeżdżą parami. To chyba jedyne wytłumaczenie faktu, że na ul. Praskiej, nie uchodzącej dotąd za niebezpieczną dla pieszych i pojazdów wydarzyły się wczoraj dwa wypadki. O godz. 11 od samochodu „mercedes” odczepiła się przyczepa, która wjechała na chodnik i potrafiła przechodzącą kobietę. Domała ona poważnych obrażeń ciała. Dwie godziny później na tej samej ulicy samochód potracił 5-letniego chłopca, którego, z ogólnymi obrażeniami przewieziono do Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. (bar)

Ferie w mieście

★ **Dom Harcerza, ul. Lotnicza 1**, zaprasza dzisiaj o godz. 10 do modelarni, na bajki dla najmłodszych i na program „Królowie jazzu”.

★ **Nowohuckie Centrum Kultury, Plac Centralny**, zaprasza dzisiaj na dwa filmy: o godz. 12.30 „Złota Panna”, o godz. 14.30 „Lato z kowbojem”.

★ **Dom Kultury „Podgórze”, ul. Krasickiego 18-20**, zaprasza o godz. 10 na zajęcia komputerowe na wyjazd do Domu Kultury „Solvay” przy ul. Zakopiańskiej 62 i na bajki dla najmłodszych, o godz. 11 na teleturynie Koło Fortuny, o 12 na film przyrodniczo-krajoznawczy z cyklu „Poznaj historię naszej planety”, a o 14. na teleturynie warszawowej.

★ **Ośrodek Jazdy Konnej „Pegaz”, ul. Łowińskiego 1**, zaprasza dzieci od lat 12 i młodzież szkół średnich na bezpłatne przejażdżki konne w godz. 15-16. Dojazd autobusem 138.

KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
CZEKAMY NA PAŃSTWA

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 7 lutego 1994 roku zmarł w Warszawie w wieku 81 lat

Ł.†P.

WITOLD LUTOSŁAWSKI

jeden z najwybitniejszych kompozytorów współczesności i wielki autorytet moralny.

Laureat wielu nagród artystycznych, krajowych i zagranicznych, m. in. nagrody Związku Kompozytorów Polskich, Nagrody Państwowej I stopnia, Nagrody Międzynarodowej Rady Muzycznej, nagród im. S. Kuśkiewicza, im. Herdera, im. Ravela, im. Sibeliusa, Królowej Zofii Hiszpańskiej, UNESCO, The Polar Music Prize.

Członek honorowy Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, Związku Kompozytorów Polskich oraz brytyjskiego The Association of Professional Composers.

Członek kilku akademii sztuki, m. in. Królewskiej Szwedzkiej Akademii Muzycznej, Akademie der Schönen Künste w Monachium, American Academy of Art and Letters, Royal Academy of Music w Londynie.

Doktor honoris causa wielu uczelni europejskich i amerykańskich, m. in. uniwersytetów w Warszawie, Toruniu, Chicago, Lancaster, Glasgow, Cambridge, Durham, a także Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nadał mu to wyróżnienie w 1984 roku.

Odszedł Wielki Człowiek i genialny twórca. Jego muzyka rozślabiła imię Polski w świecie.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dziekan i Rada Wydziału Historycznego, Pracownicy i studenci Katedry Historii i Teorii Muzyki, oraz Ośrodka I. J. Paderewskiego

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1994 r. zmarł nasz najukochańszy i nieodżałowany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

pułkownik WP w st. sp. KONSTANTY PASZTALENIEC

Sybirak, Kościuszkowiec, odznaczony 3-krotnie Krzyżem Grunwaldu — III kl., Orderem Virtuti Militari oraz innymi licznymi medalami wojennymi i pokojowymi.

Odszedł od nas Człowiek wielkiej szlachetności, dobroci, oddany bliźnim.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu w Batowicach w poniedziałek dnia 14 lutego 1994 r. o godz. 12.20. Po żałobnej mszy św. nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

**ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA
i RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 lutego 1994 r. odeszła od nas na zawsze

mgr farmacji BARBARA PIECUCH

długoletni pracownik Prac. Analitycznej Okręgowego Szpitala Kolejowego w Krakowie.

Zegnamy Koleżankę wielkiego serca, cenioną za swoją prawdość i szlachetność.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i współpracownicy
Okręg. Szpitala Kolejowego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1994 roku, zmarła w wieku 57 lat

dr inż. BARBARA STACHOWICZ

wieloletni pracownik Politechniki Krakowskiej, adiunkt w Instytucie Mechaniki Budowli Wydziału Inżynierii Lądowej, nauczyciel akademicki i wychowawca wielu pokoleń inżynierów budownictwa, ceniony i powszechnie lubiany dydaktyk.

Za swoją pracę została odznaczona m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Politechniki Krakowskiej oraz licznymi nagrodami JM Rektora PK.

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 14 lutego 1994 roku o godzinie 13.30 na cmentarzu Parafialnym w Łapczycu koło Bochni.

Rada Wydziału Inżynierii Lądowej
oraz pracownicy i studenci
Politechniki Krakowskiej
im. Tadeusza Kościuszki

Z głębokim żalem i serdecznym smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 9 lutego 1994 r. zasnął w Panu, opatrzoną św. Sakramentami pełen miłości i dobroci nasz najukochańszy Mąż, Tataś, Dziadzius

Ł.†P.

STEFAN STECZKO

MGR INŻ. ELEKTRONIK

założyciel pierwszej w Polsce firmy produkującej aparaturę dla dzieci z wadami słuchu i mowy, długoletni nauczyciel m. in. Zespołu Szkół Łączności i Ośrodka dla Dzieci Głuchych w Krakowie.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Łiszczach w dniu 14.02.94 (poniedziałek) o godzinie 14.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego.

Pogrzeźni w żalu

**ZONA, CÓRKI, ZIĘCOWIE, WNUCZKI,
WNUKOWIE, RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autokar podstawiony będzie o godz. 13.00 — Nowa Huta, os. Szkolne bl. 24 — obok Zespołu Szkół Elektrycznych.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 1994 r. zmarł

Ł.†P.

mgr inż. STEFAN STECZKO

długoletni i nadzwyczaj aktywny członek Spółdzielni Rzemieślniczej „Mechaników” w Krakowie.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę, życzliwego współpracownika i nieocenionego propagatora pomocy dzieciom poszkodowanym przez los.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada, Zarząd, kierownictwo i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej „Mechaników”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1994 r. zmarł

JERZY SZAJNA

MGR INŻ. LEŚNIK

były długoletni pracownik, prezes techniczny naszej Spółdzielni. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 lutego 1994 r. (wtorek) o godz. 10.20 na cmentarzu Rakowickim.

Zarząd, Rada Nadzorcza Sp-ni KZM „Meblostyl”
oraz Koleżanki i Koledzy

Lek. med. BRONISŁAWIE DUDKOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Pracownicy Przych. Rejonowej Nr 3
ul. Niemcewicza 7

Koledze

mgr inż.

BRONISŁAWOWI BEDNARSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ZONY składa

Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej
„Mistrzejowice-Północ”

*Minął już rok jak Ciebie
Nie ma z nami,
A ból, rozpacz i żę te same.*

W pierwszą bardzo bolesną rocznicę śmierci najukochańszego i najlepszego Męża i Tatusia

Ł.†P.

JERZEGO RESPONDKA

za spokój Jego duszy zostanie odprawiona msza św. w kościele NMP z Lourdes przy ul. Misjonarskiej w poniedziałek dnia 14 lutego 1994 r. o godz. 18.30, na którą zaprasza wszystkich życzliwych Jego pamięci

ZONA z SYNEM

KSPPS „POLMES” w Krakowie, ul. Królowej Jadwigi 33
sprzeda zakład masarski w Wieliczce
przy ul. Nowy Świat 22, tel. 67-12-70, 67-36-80.

Spółdzielnia „Polmes” ogłasza konkurs na stanowisko
z-cy kierownika spółdzielni d/s handlowych.

Oferty z życiorysem zawodowym proszę kierować
do 18.II.94 r. pod adresem:

Spółdzielnia „POLMES”
Kraków, ul. Kr. Jadwigi 33.

Spółdzielnia „POLMES” Kraków, ul. Kr. Jadwigi 33
sprzeda jednopiętrowy budynek w Jelesni k/Żywca
o pow. 534 m² nadający się na gastronomię, ośrodek
wczasowy, produkcję.

Kraków, tel. (0-12) 67-12-70, 67-36-80, 67-31-03.

RFN LUKSUSOWE AUTOKARY
DO NIEMIEC, PARYŻA, WIEDNIA
SINDBAD — PALM REISEN
TEL.: 66-19-21, 21-62-87 (9 — 17).

SYNDYK SYNDYK SYNDYK SYNDYK
masy upadłościowej PPUH „Orawex”, sp. z o.o. w Jablonce
informuje o zatwierdzeniu przez

**SĘDZIEGO KOMISARZA
SKORYGOWANEJ
LISTY WIERZYCIELI SPÓŁKI**

Termin zgłoszenia sprzeciwu co do uznania wierzytelności pod
adresem Sądu Rejonowego w Nowym Targu (sygn. akt 219/93)
upływa po dwóch tygodniach od daty ukazania się niniejszego
ogłoszenia.

NIK o Agencji Rynku Rolnego

Dbali o... siebie

(INF. WL.) Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Naczelna Izba Kontroli przeprowadziła w ub. roku kontrolę działalności Agencji Rynku Rolnego. Z podpisane-go przez prezesa NIK we wrześniu 1993 r. raportu wynika, że rzeczywista działalność ARR polegała w znacznym stopniu na przysparzaniu dochodów jej kierownictwu, a nie na realizacji celów, dla których ją powołano. Szczególnie bulwersujące są dane o sumach, które otrzymywali wysocy funkcjonariusze Agencji — w tym prezes Włodzimierz Rembisz — z tytułu uczestnictwa w radach nadzorczych spółek, powoływanych przez ARR. W spółki te Agencja angażowała kapitał pochodzący z dotacji budżetowych, ale nie otrzymywała żadnej dywidendy.
Duże wątpliwości kontrolerów NIK wzbudził też sposób, w ja-

ki ARR realizowała swoje zadania w dziedzinie stabilizowania rynku rolnego. Mimo zgromadzonych zapasów mięsa, Agencja nie zareagowała na drastyczny wzrost cen żywności i braki w sklepach i nie uruchomiła magazynowanych rezerw. Poważne nieprawidłowości stwierdzono także przy realizacji interwencyjnych zakupów za granicą.
W wyniku przeprowadzonej kontroli, NIK złożył kilka wniosków do prokuratury, a do prezesa Agencji wystąpił z wnioskiem o wyłączenie konsekwencji służbowych. Jak nas poinformowano w NIK, jeszcze w czasie opracowywania raportu planowano wystąpienie do rządu w sprawie odwołania prezesa ARR. Premier Hanna Suchocka uczyniła to jednak jeszcze przed zakończeniem prac nad raportem. (mat)

Na podwójnym gazie

(Inf. wł.) W styczniu br. na drogach woj. krośnieńskiego w 44 wypadkach zginęło 6 osób, a 57 odniosło obrażenia. W analogicznym okresie ubiegłego roku było znacznie spokojniej — w 35 wypadkach zginęły 2 osoby, a 38 zostało rannych. W 44 wypadkach 3 kierowców i 5 pieszych było pijanych. W sumie policja na drogach Podkarpacia zatrzymała w styczniu prawa jazdy 134 pijanym kierowcom. Sprawcami 30 wypadków byli kierowcy samochodów osobowych, a w 10 przypadkach — piesi. Kroniki policyjne odnotowały 2 wypadki autobusowe i po jednym spowodowane przez rowerzystę i motocyklistę. Aż w 19 przypadkach potracono pieszych. Najczęściej przyczyną to nieprawidłowe wyprzedzanie i omijanie (16 wypadków) oraz przekroczenie bądź niedostosowanie prędkości (15 wypadków). (bh)

Uzbrojony bankrut

Agencja „BielaPan” informuje, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca pod względem zbrojeń konwencjonalnych Białoruś jest na pierwszym miejscu wśród krajów europejskich. Zgodnie z porozumieniem w sprawie redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie Białoruś powinna zniszczyć 10-krotnie więcej czołgów niż Wielka Brytania, 50 razy więcej niż Francja i 1,7 raza więcej

niż USA. Według obliczeń ekonomistów na wykonanie tego programu potrzeba około 10 mln dolarów. Prawdopodobnie w związku z ciężką sytuacją gospodarczą w republice terminy wykonania umowy o rozbrojeniu zostaną naruszone. „BielaPan” podkreśla, że kraje europejskie, jak na razie odmówiły pomocy w finansowaniu programu rozbrojeniowego na Białorusi. J.B.

Walka przybiera na sile

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy na naszych łamach, grupa 6 radnych Rady Miejskiej w Starym Sączu zgłosiła wniosek o odwołanie Macieja Szuflickiego ze stanowiska burmistrza miasta. Poświęcona temu była część nadzwyczajnej sesji. Ripostując wniosek wymierzony w burmistrza inni radni, w sumie dziesięć osób, zgłosili spektakularnie skarbnikowi miasta, że rezygnują z diet przynależnych im za sesję, gdyż ich zdaniem zwolnienie jej nie było uzasadnione.
Maciej Szuflicki poczuł się urażony wnioskiem grupy radnych pragnących go odwołać ze stanowiska i wystosował pismo do prezydium Rady Miejskiej, w którym żąda podania konkretnych zarzutów pod swoim adresem. Ponadto w piśmie stwierdza, że skoro wśród pragnących go odwołać są członkowie Komisji Rewizyjnej Rady, to lepiej byłoby, gdyby zostali oni odsunięci

od prac komisji, gdyż nie jest przyjęte, aby wnioskodawcy oceniali słuszność złożonych przez siebie wniosków.

Co więcej, burmistrz rozszedłny votum nieufności wobec siebie, zapowiada „ograniczenie swoich działań do czynności administracyjnych, aż do rozstrzygnięcia sporu”. Złożył również wniosek o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w trybie pilnym.

W Starym Sączu wrz. Władze samorządowe przeszły teraz z fazy walki werbalnej do walki na piśmie. (wid)

Poważna spółka akcyjna poszukuje:

- działki o pow. ok. 0,5 ha pod budowę budynku biurowego
- zaplecza technicznego o pow. min. 0,5 ha (może być częściowo zagospodarowane).

OFERTY:
nr 136/F, Kraków,
ul. Wiślna 2.

00 61 100 1732
Gorące usta

00 61 100 1733
Zadzwoń - nudzę się

Koszt połączenia 27.000 zł w A.T./1 min

Zespół
Konsultantów Reklamowych
KRADORA®
31-819, Kraków,
os. Wysokie 10/B.
Biuro: ZPQR, Kraków,
ul. Wielopola 1,
tel. 22-75-88 w. 216, fax 21-75-77.

TAI
INFORMACJA
O HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH
55-52-87
11-75-48
44-49-92
55-43-35
KRAKÓW
TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9 — 18

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

JAGIELLONIA
Agencja Reklamy
i Marketingu

Oto myśl

Dynamiczny młody i kompetentny zespół, znakomite wyposażenie pracowni grafiki komputerowej i tradycyjnej, liczna grupa współpracowników - wszystko to, wsparte autorytetem Wydawnictwa Jagiellonia S.A., daje gwarancję skuteczności i stabilności działań Agencji.

- | | |
|---|-------------------------------------|
| promocja nowego produktu lub usługi | akcje promocyjne |
| opracowanie zewnętrznego wizerunku firmy | badania marketingowe |
| opracowanie i przeprowadzenie reklamy w mediach | organizacja udziału firmy w targach |

Kraków, ul. Długa 60/3, tel./fax (0-12) 33-91-48, 33-00-41

PLEŚNIAROWICZ
sprzedaż, kupno, najem
ul. Lea 20B, 33-47-91

F.H. PARADOWSKI
POŚREDNICTWO
NIERUCHOMOŚCI
kupno, sprzedaż, zarządzanie
ul. Felcjanek 27, II piętro
TEL. 21-74-00, 22-66-50

STRONCZAK
Al. Słowackiego 58, tel. 33-22-67

DO wynajęcia 3 pokoje na biuro lub magazyn, 12-35-89. 22221
DO wynajęcia obiekt magazynowo-produkcyjny (cał. 150 m²), Tel. (012) 36-41-01, wieczorem. 22231
GARSONIERA do wynajęcia, Śródmieście, Tel. 36-90-17. 22271
LOKAL nadający się na aptekę, okolice Hali Targowej do wynajęcia, 21-53-96. 22262

MYŚLENICE! Lokal komfortowy, 85 m², Rynek, Klekurki 1, I piętro, do wynajęcia. Tel. 220-71. 22214

NOWY superkomfortowy pawilon handlowy w Krowodrzy, powierzchnia około 200 m², trzy sklepy plus mieszkanie lub lokal na kawiarnię, drink bar ewentualnie bank lub biuro maklerskie wydzierżawia. Oferty 22210 Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIE udział w budowie szeregowej, Krowodrzy, 34-05-39. 22012

POSZUKUJĘ stoiska w sklepie, Tel. 12-48-17. 22124

POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia. Pośrednictwo, 56-49-20. er-45/F

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego do 60 m², 37-28-18. jg-124/F

POSZUKUJĘ garażu do wynajęcia w okolicach Wieliczki, Ugórek, Tel. 12-50-65. jg-1255

SAMODZIELNE mieszkanie w centrum Nowej Huty razem uczniom lub studentom wynajmę. Oferty 22013 Kraków, Wiślna 2.

3 pokoje, komfort, 113 m², parter, Śródmieście zamienię na 2 pokoje. Oferty 22196 Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA parcela, Krysplinów 36a — sprzedam, 36-86-00. 22260

BIEGLY — wyceny, 37-08-17. er-1325

BIURO wycen, 55-86-46. jg-1291

DO sprzedania surowe Bielany, Wielka Wieś, Dobrego Pasterza — 12-40-58. 22035

GARAŻ, os. Widok, sprzedaż pośrednictwo, 33-67-69. M-373

95 arów, uzbrojone, Młodziejowice — okazjynie sprzedam, 34-42-05. D-3292

KLINY, dom, stan surowy — sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Tel. 34-46-36, wieczorem. 21403

KUPIĘ kamienicę w Śródmieściu z częścią handlową. Oferty 22223 Kraków, Wiślna 2.

KRYNICA — willa do sprzedania, Tel. (0-135) 22-45, po 18. z-034811

NOWY dom w Krakowie — sprzedam. Tel. grzech. (0-12) 44-27-38. g-3001

SKAWINA! Dom z lokalem sprzedam. Tel. 76-29-76. 21889

SPRZEDAM atrakcyjną działkę budowlaną 58a, uzbrojona, przedłużenie ul. Łokietka, tel. 33-26-22 wew. 117. 22010

SPRZEDAM M-3 i M-4, 12-40-58. 22036

SPRZEDAM dom wolno stojący na trasie Krzeszowice — Kraków, Krzeszowice, tel. 202-01. 22048

SPRZEDAM dom wolno stojący na trasie Krzeszowice — Kraków, Krzeszowice, tel. 202-01. 22048

SPRZEDAM atrakcyjną działkę budowlaną o powierzchni 0,82 ha, w okolicach Wieliczki, tel. (376) 240-16. 22162

SPRZEDAM mieszkanie przy ul. Sławkowskiej umożliwiający wykupienie od PGM udziału w postaci pustej frontowej kamienicy. Oferty 22290 Kraków, Wiślna 2.

ZA szybką sprzedaż działki budowlanej dam 10% wartości. Oferty 22049 Kraków, Wiślna 2.

MOTORYZACYJNE

AUTOSZYBY, 36-17-30. er-1614

AUTOKONSERWACJA — Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. D-3406

BLOKADY Mul-T-Lock, tel. 44-87-11.

BLACHARKA do zachodnich. Nowa i używana, Przybyszewskiego 3, (012) 36-11-25. 22264

CITROEN BX 1983, sprzedam, tel. 37-85-31. 22071

CINQUECENTO 900 sprzedam — 37-63-29 (18.00 — 20.00). 22304

OPEL Ascona 1,6 po wypadku sprzedam, silnik po 100.000. Tel. 22-09-51, do godz. 10.00 i po 20.00. 22023

POLONEZ 1988, cena 48.000.000 sprzedam. Tel. 76-20-66, 77-44-24, w godz. 15.00 — 21.00. 22004

128P, 1992r, 10.700 km, biały, pełny lifting, autoalarm, fotel lotniczy, gaśnica — pilnie sprzedam. Tel. 11-39-10, 12-41-72. 22115

SKODA Favorit 11.000 km, stan idealny sprzedam, tel. 37-75-19. 22246

SPRZEDAM Volkswagen Golf, 1993 r., tel. (0115) 316-89, godz. 17.00 — 20.00. 22252

SPRZEDAM Nysę 1992, 37-53-98. 21602

SPRZEDAM nieużywaną wyrotnicę „Gerd” do samochodu. Tel. 48-56-79, wieczorem. 22094

SPRZEDAM 126p, 1991 r., tel. 55-46-00 wew. 313, po 19.00. 22096

SPRZEDAM Ford Granada D, 1984, z silnikiem do remontu. Jerzmanowskiego 32/44. 22311

VW Jetta 1600 D, rok prod. 1985 — sprzedam. Tel. (0-14) 525-889

FIAT 126p
najnowsze modele,
za gotówkę i na raty
(pierwszą wpłatą 20 mln zł)
BONIFIKATA
+ **radioodtwarzacz**
a także Cinquecento, UNO,
TIPO, TEMPRA,
CROMA, DUCATO
Polinar dealer FIAT
AUTO POLAND
Kraków, Ofiar Dąbia 14,
tel. (0-12) 11 30 09, 11 27 95

LOKALE
AMERYKANIN, starszy pan, cichy, wykształcony, pochodzenia polskiego, w dobrym zdrowiu — poszukuje superkomfortowego mieszkania z telefonem, chętnie z balkonem w centrum, blisko centrum lub okolic Cichego Łąka. Oferty 21807 Kraków, Wiślna 2. 21807

POŚREDNICTWO NIERUCHOMOŚCI
Tel. (012) 22-33-62
Kraków, ul. **Starowiślna 1**
ZAPRASZAMY w godz. 9.00-18.00

Obwieszczenie

Zarządu Miasta Krakowa o podaniu do publicznej wiadomości jednolitego tekstu Uchwały Nr XCIX/651/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 grudnia 1993 r. w sprawie nowelizacji uchwały o zbywaniu mieszkań komunalnych

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. „a” ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95, Nr 32 poz. 191, Nr 34 poz. 199, Nr 43 poz. 253, Nr 89 poz. 518, z 1991 r. Nr 4 poz. 18, Nr 110 poz. 743, z 1992 r. Nr 85 poz. 428, Nr 100 poz. 499 i z 1993 r. Nr 17 poz. 78) i art. 21 ust. 9 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz. U. z 1991 r. Nr 30 poz. 127, Nr 103 poz. 446, Nr 107 poz. 464) — Rada Miasta Krakowa uchwała, co następuje:

- § 1
- Przeznacza się do sprzedaży lokale mieszkalne znajdujące się w budynkach stanowiących własność Miasta Krakowa z wyjątkiem:
 - pojedynczych lokali w budynkach przeznaczonych do:
 - remontu kapitalnego,
 - wyburzenia,
 - w których przewidywana jest zmiana funkcji,
 - lokalii w budynkach wybudowanych w ostatnich pięciu latach,
 - takich, w których powierzchnia lokali użytkowych przewyższa powierzchnię lokali mieszkalnych.
 - W przypadku zbywania prawa własności lokalu mieszkalnego nabytego od Gminy na raty — spłacie podlega zabezpieczone hipotecznymi zadłużeniem w całości wraz z odsetkami, z wyjątkiem darowizny na rzecz osoby bliskiej pełnoletniej.

- § 2
- Zaleca się Zarządowi Miasta Krakowa stosowanie wszelkich ulg i udogodnień związanych z wykupem mieszkań komunalnych w celu zachęcenia najemców do nabycia tych lokali na własność za gotówkę w formie bonifikaty od wyliczonej wartości rynkowej lokalu.
 - Wysokość bonifikaty wynosi:
 - 95% — dla najemców, którzy wykupią lokale za gotówkę z równoczesną sprzedażą wszystkich dotychczas nie wykupionych mieszkań w budynku w przypadku przejęcia zarządu przez współwłaścicieli,
 - 80% — dla najemców, którzy wykupią lokale na raty z równoczesną sprzedażą wszystkich dotychczas nie wykupionych mieszkań w budynku,
 - 80% — przy sprzedaży pojedynczych lokali mieszkalnych w budynku za gotówkę,
 - 60% — przy sprzedaży pojedynczych lokali mieszkalnych w budynku na raty.
 - Sprzedaż z bonifikatą nie dotyczy lokali mieszkalnych w domach jedno i dwu mieszkaniowych.
 - Lokal mieszkalny nabyty od Gminy z zastosowaniem bonifikaty nie może być zbyty przed upływem pięciu lat od daty zawarcia umowy sprzedaży. W przypadku zbycia lokalu przed upływem tego okresu nabywca ma obowiązek zwrotu na rzecz Gminy kwoty pieniężnej stanowiącej równowartość zwaloryzowanej bonifikaty wg cen towarów konsumpcyjnych ogłoszonych w Dziennikach Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.
 - Zaleca się Zarządowi Miasta Krakowa podanie do publicznej wiadomości kryteriów wyceny lokali mieszkalnych dokonywanych przez biegłych wraz z określeniem — „budynek po remoncie”, „ remont kapitalny”.

- § 3
- Uchyla się:
- Uchwałę Nr XXVII/184/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 5 lipca 1991 r. w sprawie sprzedaży lokali mieszkalnych z wyjątkiem § 2.
 - Uchwałę Nr XXIX/194/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 1991 r. w sprawie ustalenia kosztów odtworzenia 1 m² powierzchni mieszkania przeznaczonego do sprzedaży zmienioną Uchwałą Nr XXXIII/227/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 października 1991 r.

§ 4
Wnioski o wykup lokali mieszkalnych złożone do dnia 14 grudnia 1993 r. mogą być załatwione na życzenie kupującego według zasad określonych w uchwałach Rady Miasta Krakowa wymienionych w § 3.
W przypadku, gdy została już dokonana wycena lokalu mieszkalnego, a najemca wyraża wolę zakupu lokalu mieszkalnego według zasad określonych niniejszą uchwałą, najemca ponosi koszty ponownej wyceny.

§ 5
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i zostanie podana do publicznej wiadomości mieszkańcom Krakowa w prasie, radiu i telewizji.

PRACA

FIRMA przyjmie ciastkarzy, 44-87-09, 88/gB
INFORMATYKA-księgowego, rencisty — poszukuje firma handlowa w Myślenicach, tel. 48-10-47. 22159
OFICYNA Wydawnicza „Zeitung Press”, ul. Oficerska 4, p. 28, 38-402 Krosno 5 — zatrudni poważnych i uczciwych ludzi do prowadzenia regionalnego przedstawicielstwa naszej firmy. Za dobrą pracę oferujemy bardzo dobrą płacę, zgłoszenia listownie prosimy kierować pod w/w adresem. K-124
PRZYJMĘ elektryka na 1/2 etatu w godzinach rannych, Tel. 44-20-66, po 16. D-3436
SZEWCA przyjmę do pracy, Tel. 55-69-45, do 17.00. 22276
ZATRUDNIĘ magistrów farmacji, tel. 56-56-44. 21735
ZŁECĘ adaptację stychu. Oferty 22165 Kraków, Wiślna 2.

Produkcja filmu „Spis...” poszukuje chłopców w wieku 4 — 6 lat.
Zdjęcia próbne odbędą się 13 lutego od godz. 14.00 w Szkole Teatralnej przy ul. Straszewskiego 22.
dj-1953

NAUKA

ANGIELSKI, 22-24-80. 22079
HISZPAŃSKI, 33-37-26. 20157
MAKLER giełdowy, inwestor giełdowy, agent celný — kursy. „Unitour-Promado”, Kraków, Stachewicza 3, 37-68-08. M-333
MATEMATYKA, 21-58-53. mg-636
MATEMATYKA, fizyka, chemia — 37-39-99. mg-1169
NIEMIECKI, francuski, 36-70-36. 21624

Prolog
szkółka języków obcych
angielski, niemiecki, intensywne kursy dla maturzystów i Polish for foreigners
Kraków ul. Kościuszki 24 tel. 227-228

KUPNO

ATRAKCYJNE ceny — skup: magnetydów, odtwarzaczy, wież, telewizorów, złota, srebra, Grzegorzeczka 17, 21-89-09, 21-89-26. 17938
KUPIĘ sprzęt RTV, komputery, 36-86-00. 22219
LOMBARD Perła, Wielopola 24, 22-03-50 — złoto, korale, antyki. er-37/F

MAKRO-consulting®
AKCJE BEZ KOLEJKI
czas to pieniądz
czas i wiedza to majątek
CHCESZ WEJŚĆ NA GIEŁDĘ ROZSADNIE? KUP BROSZURĘ INFORMACYJNĄ. CENA 47.000.-zł +koszt wysyłki

zamawiam jeden egzemplarz broszury „AKCJE BEZ KOLEJKI”
IMIĘ _____
NAZWISKO _____
ADRES _____

WYPEŁNIJ, WYTIJNI I WYŠLI DO: MAKRO-CONSULTING 30-900 KRAKÓW SK.P. 99

WEEKENDOWY

Juzka w

DZIENNIKU



KARKONOSZE — góry słu- żące prezydentowi RP — w czasie rozpadania się koalicji SLD — PSL — do przechadzek.
NIEPOROZUMIENIE — fakt, zaobserwowany w Krakowie. Dotyczy on budowy obwodnicy wokół miasta w tempie urąga- jącym XX wiekowi. Jak na ra- zie w wyniku tego każdy przyby- wający w te strony musi koniecz- nie jechać przez śródmieście. Widać ktoś z władz słyszał coś niecoś o powiedzeniu „wszyst- kie drogi prowadzą do Rzymu” i chce koniecznie przystosować ją do krakowskich realiów.
PRASA — coś bardzo potrze-

SŁOWNICZEK WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY

bnego dla nieudolnych polity- ków. Od lat wiele swych gaf chca zwalić na konto źle informujących dziennikarzy. O- statnio skorzystał z tej szansy premier Pawlak. Ale jak pi- sać, że garbaty ma piękne plecy.

SKOJARZENIE — niektórzy mówią, że jedyny wniosek, jaki wyciągnął premier Pawlak w trakcie ostatniej wizyty w Brukseli, to intensyfikacja u- praw brukselski w Polsce.
ZAMIAST — słyszy się opi- nie, że byłoby lepiej, gdyby po- sei Soska zamiast wchodzić w Sejmie na mównicę — poświę- cał ten czas na dowożenie wia- szej kapusty do restauracji parlamentarzystów. Taki osąd wypowiadają ci, którzy znają obie produkcje pości i przyznają absolutne pierwszeństwo kizzo- kom.
 Opracował: T. DOM.

Z ciekawością wysłuchało „U- cho” niedawnych zeznań w radiowej „Trójce” Piotra Ikonowicza, ongiś antykomunisty (zacieklego), a obecnie posta SLD (coraz bardziej zacieklego). Pan Piotr zaprzeczył jakoby wszedł do parlamentu po plecach charyzmy byłych członków, pochwałił się interesującym tekstem w „Trybunie” i oświadczył, że jego celem jest budowanie świadomości i tożsamości lewicy w ramach SLD.
 „Ucho” uważa, że Pan Piotr może zbudować całkiem przyje- mną świadomość i niebrydzą tożsamość, pokazał przecież, że jest dobrym budowniczym. Ład- nie przebudował swoją głowę.
 Chiński korespondent „Ucha” donosi o kolejnej ważkiej decyzji



tamtejszych władz. Tym razem władze chińskiego związku piłki nożnej postanowiły, że reprezen- tacja futbolowa tego kraju musi awansować do kolejnych finałów mistrzostw świata. Wśród niez- będných działań zmierzających do podniesienia poziomu chiń- skiej piłki nożnej związek wy- mienił między innymi zakaz no-

szlenia przez piłkarzy długich włosów i biżuterii.
 „Ucho” również uważa, że mier- notę futbolową o nazwisku Guiltit należy ostrzeżać na zero, a najslab- szemu polskiemu piłkarzowi Ro- manowi Koseckiemu wywać kol- czyk wraz z uchem, w którym tkwi.
 Wypatano kiedyś „Ucho” wy- powiedź znanego demokrata i ży- ciowego reformatora Aleksandra Kwaśniewskiego o ministrze Bo- rowskim i premierze Pawlaku: „Charakteryzuje ich psychologi- czne podobieństwo. Obaj są u- parci”.
 „Ucho” potwierdza: obaj wy- mienieni panowie trzymają się konsekwentnie wybranej linii po- litycznej. Z uporem.

Termin „ni to ni sio” oznacza pół litra na dwu, czyli coś nieokreślonego. Zabarwienie emocjonalne może mieć też róż- ne: pozytywne, gdy po pierw- szym „ni to” następuje drugie, a bywa że i trzecie „sio”, lub pe- joratywne. Podobnie w sztuce, w której „ni to ni sio” nader czę- sto się pojawia.



Oznacza zazwyczaj okres przejściowy między dwoma stylami historycznymi lub etapami w twórczości jednego arty- sty. Znawcy je lubią, gdyż najcie- kawsze zjawiska powstają na ogół na styku dwu prądów czyli wówczas, gdy ich raczej walczą ze sobą, wysuwając swe najmocniejsze argumenty, któ- rymi w sztuce są piękno i uży-teczność.

w nową, czasem bardzo atrak- cyną całość. Jednak kompilacje zdradzają zwykle proporcje, lub też anachronizmy oraz nielogi- czności. Powiedzmy — damskie, lekkie i małe biureczko nie było najprawdopodobniej intarsjowa- ne w sceny bitewne, choćby na- wet jego właścicielka triumfo- wała w wielu salonowych, ma- żeńskich i pozamażeńskich tur- niejach. A taki właśnie mebe- lek stoi w „Antyku” przy ul. Smoleńsk za 60 mln. Czasem składankę zdradza przesada, czasem coś innego jeszcze. Do te- matu wrócimy, bo warto choć trochę o kompilacjach wiedzieć.
 Na razie, dla amatorów, wieść o nowej modzie: oś ostatnim szałem są żelwne piecyki z przełomu wieków, czyli czasów, w których wszystko musiało być piękne. Obecnie wstawia się do nich grzałki elektryczne i cieszy nową wersją domowego ogniska. Wielki ich wybór ma Desa przy ul. Kupa, od 3 mln za piecyk elektryczny, poprzez 4 i 5 za secesyjny oraz patriotyczny z orłem białym po 10 za pię- kny, mały piecyk z żelwa wzboga- conego majoliką. Polecam, bo coś nam od Wschodu mrozem dmucha.

I taki właśnie komplet stoi w Desie „Galeria” przy ul. Flor- iańskiej 13 w podwrocu: wyro- sła z ducha secesji, lecz zah- czające już o art deco meble są proste, lecz i kokietyrjne za- razem, piękne w doborze drewna, bo kryje je palisandrowy fornir i pełne fantazji. Kanapka jest jednocześnie miniboaze- ria, oflankowana dwiema smuk- łymi szafkami. Ich jedynym mankamentem jest niewielki rozmiar, lecz cóż, w tamtych la-

innymi „ni to ni sio” są meble kompilowane, czyli zestawiane z różnych autentycznych fragmen- tów. Pojawia się ich ostatnio wiele, gdyż istnieje już specjali- sta w tym procederze. Kupując za psi grosz zapewne, kawałki zniszczonych gratów i składa je

JERZY PAŹDZIULE

BARAN (21. III — 20. IV) Tadeusz Mazowiecki: Silny, odporny, zdecydowany, plyniesz na fali powodzenia. Gwiazdy sprzyjają Ci, zachęcają do podejmowania działań niekonwencjonalnych. Myśl o restrukturyzacji firmy! Zgłaszaj propozycje. Awans jest na wyciągnięcie ręki.

BYK (21. IV — 21. V) Aleksander Hall: Przed Tobą ostatni trudny tydzień. Pozornie zmarnowany. A przecież właśnie teraz zbierasz siły. Przygotuj się do we- wnętrznemu do... wielkiej ekspansji. Więcej marzeń!

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI) Jarosław Kaczyński: Nadmiar obowiązków prawdopodobnie Cię porządnie zmęczył. Czujesz się przeciążony, wpluty, pogrążony... Tymczasem w nadchodzących dniach masz szansę odnieść spektakularny sukces (finansowy?). Działaj — mimo wszystko.

RAK (22. VI — 22. VII) Wojciech Jaruzelski: Choć sytuacja będzie od Ciebie wymagała cierpliwości, skuteczności i opanowania — szanse na odniesienie sukcesu stale rosną. Podejmij nowe wyzwania, podpisuj umowy, zarabiasz pieniądze. Gwiazdy są z Tobą!

LEW (23. VII — 22. VIII) Jan Olszewski: Trochę lepiej. Znow pojawiają się przed Tobą perspektywy i możliwości urzeczywistnienia planów. A chociaż po drodze przyjdzie ponieść ofiary — nie będą to ofiary daremne. Rwij bez zniechęlenia!

PANNA (23. VIII — 22. IX) Marian Krzaklewski: Kwaśno! Opór materii wydaje się nie do przezwyciężenia. Twoje pomysły są kiepskie, chaotyczne, pozbawione logiki. W rezultacie wpadasz w histe- rię. Szukaj kompromisów!

WAGA (23. IX — 22. X) Lech Wałęsa: Nadal w sztosie, nadal na fali, plyniesz prosto przed siebie — z wiatrem. W takim tempie mo- żesz wygrać regaty. Gaz!

SKORPION (23. X — 21. XI) Aleksander Kwaśniewski: Chociaż masz ewidentne powody do zadowolenia i mógłbyś czerpać z życia satysfakcję, coś Ci przeszkadza w realizowaniu marzeń. Coś ograni- czna hamuje, martwi. Poczekaj jeszcze tydzień. Twój czas zbliża się wielkimi krokami.

STRZELEC (22. XI — 21. XII) Mieczysław Wachowski: Skwaszony, depresyjny, zagubiony, zamiast działać — tworzysz utopie. O, jakby mogło być przyjemnie, gdyby... Jeśli tak dalej pójdzie... Ostrzegam!

KOZIOROZEC (22. XII — 20. I) Mieczysław Gil: Cierpliwy, zrównoważony, spokojny, krok po kroku realizujesz swoją strategię dzia- łania. Gwiazdy sprzyjają Ci, podsuwają niekonwencjonalne pomysły. Działaj!

WODNIK (21. I — 20. II) Tadeusz Zieliński: Przed Tobą okres wy- tężonej pracy i dużych spektakularnych sukcesów: jeżeli tylko nie bę- dziesz podejmował ryzyka... Postaw na wytrwałłość!

RYBY (21. II — 20. III) Bronisław Geremek: Ciężka harówka za dobre pieniądze. Do tego błysk sławy, samozadowolenie, radość. Tylko się nie zatrzymaj w pół drogi. Cała naprzód!

HOROSKOP



Czy jesteś zależny od żony?

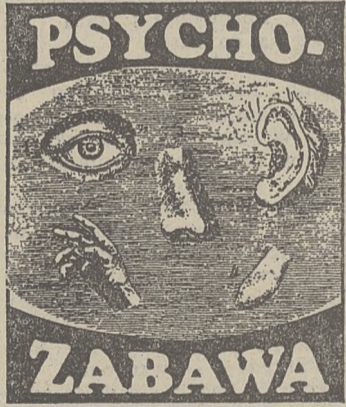
1. W mojej rodzinie matka odgrywała rolę najważniejszą. Dominowała. Kontrolowała. Dora- dzała. My pozostawaliśmy w jej cieniu. **TAK (?) NIE**
2. Nie należę chyba do silnych mężczyzn. Z trudem przechodzę na podejmowanie decyzji. **TAK (?) NIE**
3. Życie samotne napawa mnie lekciem. **TAK (?) NIE**
4. Przywykłem w wielu sprawach radzić się żony. W tych za- sadniczych i tych całkiem drobnych. Jak się ubrać. Czy umyć głowę... **TAK (?) NIE**
5. Oddaję jej wszystkie zarobione pieniądze. **TAK (?) NIE**
6. Nie angażuję się w wychowanie dzieci. **TAK (?) NIE**
7. Często przeżywam złość i niezadowolenie z naszych wzajemnych stosunków. Ale nigdy wprost o tym nie mówię. Bo się boję. **TAK (?) NIE**
8. W sprawach seksu niestety decyzję podejmuje żona. **TAK (?) NIE**
9. Nie wyobrażam sobie, że mógłbym ją zdradzić. **TAK (?) NIE**
10. W głębi duszy jestem o nią chorobliwie zazdrośny. **TAK (?) NIE**

Obliczanie wyników

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Podsumuj je.

Wyniki

- 100—75 pkt.: Przykro to zabrzni ale jesteś absolutnie zależny od żony. Akceptujesz wszystko co zrobi, pozwalasz traktować się z góry, a jeśli cierpisz — to zwykle w milczeniu. Zakładasz, że w konfron- tacji z nią przegrasz. I właśnie dlatego jesteś lekceważony. Może pora powalczyć?... Zaczając działać — po mężku?
- 70—30 pkt.: Uzależniłeś się od żony — z wyboru. Ponieważ tak Ci wygodnie. Nie musisz podejmować decyzji, wychowywać dzieci, brać na siebie odpowiedzialność. Wątpię jednak, czy odnosisz sukcesy życowe, czy czujesz się naprawdę szczęśliwy. Niezależność i mężka satysfakcja — to jakby naczynia połączone.
- 25—0 pkt.: Mężny, silny, elastyczny dostosowujący się do sytuacji, potrafisz być dla partnerki mądrym opiekunem i okazem samca. Wiesz, bo to sprawdziłeś, że jesteś kochany. Tylko czy nie dominu- jesz jak stary satrapa? Pomyśl. A może porozmawiacie o tym razem? (AS)



Corsa kwiatowe w cesarsko-królewskim Widniu przy- pominały corsa na linii A-B, obchodzone do niedawna, każdej niedzieli po sumie w Ma- riackim kościele.

Może zresztą było odwrotnie, może to Kraków i państwo rad- costwo XYZ wzorowali się na Widniu i Najjaśniejszym Panu? A może „pokazanie się” jest czło- wiekowi niezbędne, zaczęm zwy- czej corsa trwa nieprzerwanie od czasów jaskiniowych, w których nasz nieodległy, jak to obecnie widać, przapradek, chciał wszyst- kim pokazać swą nową macczge? Nieważne.

Dość, że w wiedeńskim corsie paradowały najpiękniejsze konie i ekipaże cesarsstwa, a w nich panie ubrane à la mode i sto- sownie, czyli skromnie ubrani panowie. Czyli tak, by nie przy- cmiwać bogactwem galowych u- niformów toilet dam, dla któ- rych prawdziwy gentleman wi- nien być jedynie tłem. No, a po- za tam konie i powozy były całe w kwiatach. Konie szły stępa lub truchtem, tłum klasał, towarzy- stwo wymieniało uśmiechy i u- kłony.

I nagle ekipaże zjeżdżały na bok. W ich szpalerze szły wy- ciągnięty młosem lipicanery, ciągnące skromny, jasny faeton, w którym siedział w prostym mundurze z jednym tylko orde- rem i jednym kwiatkiem w ręce Cesarz. Jego ulubione lipicanery szły ostro, więc przejazd trwał krótko. Ot, cesarz mignął i znikł, lecz o to właśnie chodziło.

Bo, czegokolwiek byśmy o Franciszku Józefie nie powie- dzieli — dobrego wychowania odmówić mu nie sposób (poza zbyt szybkim jedzeniem, lecz nie o jedzeniu w tym savoirtrze jest mowa).

W tej chwili coś innego jest istotnym: cesarz mógł przyćmić wszystkich wspaniałością swego wystąpienia. Mógł jechać ośmio- konnym landem (bo w corsie brały udział wyłącznie otwarte powozy), mógł ubrać konie w orchidee, mógł wszystko. Skąd więc jego ostantacyjna skrom- ność? Z obłudy, a może lekcewa- żenia poddanych?



Otóż nic podobnego. Skromność cesarza podkreślała jego pozycję. Swym strojem, dwukonnym za- przęgiem, faetonem (na wzór któ- rego robione były węższe i mniej od faetonów rozsiadłe dorożki), mówił — ja tu jestem gospodar- zem. Gdyż żelazna reguła sa- voir vivre'u nakazuje gospodarzowi być gorzej ubranym od go- ści, po to, by nie uprawiać ich w zażenowanie, by to oni bly- szczeli na przyjeździe dla nich przecież przez gospodarza urzą- dzonym.

Lecz savoir vivre nie lubi prze- sady. Niżej podpisanemu zdarzy- ło się kiedyś być przyjmowanym przez gospodarza w daleko, a ra- czej nisko, niekompletnym stro- ju, co dość belkotliwie tłumaczył „zrobiłem wszystko, co mogłem, by nie być lepiej ubranym”. Zda- rzyło się również w wytwornym lwowskim George'u, że pan pe- wien cisnąc czymś w pana przy- sąsiednim stoliku. Zrozpaczonemu maître d'hotelowi wyjaśnił „że on się na mnie tak niemile pa- trzył”. To czemu pan mu tego nie powiedział — kłat maître. „O, to było wykluczone — odparł niebity skądinąd trzeźwy pan; nie mogłem mu zwrócić uwagi, bo wtedy on mógłby się na mnie obrazić, bo przecież nie wolno nikomu wytykać jego fauz pas”. Fakt. Tego również się nie robi, skąd wniosek, że wszelkie dok- trynerstwo jest szkodliwe. Nawet w przestrzeganiu zasad bon to- nu.

BRAT CHAMA

DZIENNIK PANI

Numer dwudziesty pierwszy

„Łatwiej sobie wydrapać oko, niż trafić na dobrą żonę”

— W. Shakespeare

12 lutego 1994

Był piękny słoneczny dzień. Poprzez ukwiecony balkon wdzierało się do pokoju słońce.

— Malowałam portret prof. Estreichera i szczerze mówiąc, ręce mi drżały tak, że chwilami nie mogłam utrzymać pędzla. Wtedy wszedł do pokoju prof. Ignacy Trybowski...

— Proszę malować. Tak. On taki jest... — powiedział z uśmiechem. Te słowa — to była dla mnie nagroda, największa! Dodały mi skrzydeł i odwagi...

Izabela Chmielińska-Zbrozek dzięki prof. Ignacemu Trybowskiemu uwierzyła wtedy, przed laty w siebie i swoje malarstwo. Dłatego dzisiaj tak ciężko pogodzić jej się z tym, że już nigdy prof. Trybowski nie otworzy, jak to czynił wiele razy jej wystawy autorskiej. Jego śmierć osierociła jej malarstwo, którego był duchowym opiekunem.

Pani Izabela nigdy nie uległa modom, nie podporządkowała się trendom zmieniającym. Te odrębność zauważył i docenił prof. Trybowski.

— Maluję to, co mi się podoba, a mnie się podoba to, co piękne i to co dobre. Czuję w czwartku tę boskość, którą przenoszę na płótno — powiedziała stanowczo pani Izabela trzymając w ręku portret małej skrzypaczki.

Ta mała skrzypaczka, to było objawienie. Utalentowana dziewczynka, która zagrała na otwarciu wystawy w odległym od Krakowa mieście, do złudzenia kogoś artystce przypominała. Pani Izabela nie mogła spać po nocach. Namalowała więc jej portret, a wielkie oczy małej skrzypaczki zdawały się pytać: wiesz już kim jestem?

— To było dziecko o nieprawdopodobnie zmiennych nastrojach. A wszystko odbijało się w wyrazie jej twarzy, grając zmieniała się z minuty na minutę... — malarka do dziś jest pod wrażeniem.

Po wielu, wielu tygodniach pani Izabela uświadomiła sobie, że dziewczynka przypominała jej wieszczę z „Straży Nocnej” Rembrandta.

Barbara Miśkowiec

ODCIECIE BIELI

On taki jest — powiedział prof. Ignacy Trybowski spoglądając na powstający portret prof. Karola Estreichera

Kiedy na ul. Floriańskiej 13 „żyła” jeszcze przed miesiącami Galeria Autorska Izabeli Chmielińskiej-Zbrozek, często naprzeciw grała słynna uliczna cygańska kapela. Malarka zaprosiła ich pewnego dnia do pracowni i zapłaciła im za pozowanie. Malowała ich przy dźwiękach rzewnej cygańskiej muzyki. Powstał tajemniczy, wzruszający portret w brązach i czerni. Jedno z muzeów prowadzi w tej chwili rozmowy z Izabelą Chmielińską na temat zakupu tegoż właśnie obrazu.

Nie ma już Galerii Autorskiej przy Floriańskiej 13. Nie wytrzymała wysokiego czynszu i „wymigrowała” ze Starego Krakowa na poddasze dziesięciopiętrowego wieżowca w Bronowicach. Teraz w pracowni wynajętej od jednego z krakowskich architektów tłoczą się na kilku metrach kwadratowych płótna z pięknymi dziewczynami i zadumanymi dziećmi. Portrety „muzyczne” skrywają w mroku przeznaczonych dla nich kąta swoje jasności i radosne biele. Gdzieś między nimi skryła się martwa natura — pierwszy „prawdziwy” obraz Chmielińskiej-Zbrozek, dokończony przez prof. Rzepińskiego, u którego studiowała w krakowskiej ASP...

— Na pierwszym roku studiów malowałam tę martwą naturę i bardzo się nad nią męczyłam. A prof. Rzepiński podszedł, spojrział przez chwilę, domalował kreszczkę, kropeczkę i obraz był skończony!

Izabela Chmielińska-Zbrozek zawsze wolała malować portrety i nigdy tego nie ukrywała. Nawet wtedy, kiedy były zupełnie niemodne. Przed laty obraz przedstawiający kościelnę

go z Kościoła Mariackiego dostał honorowe wyróżnienie w galerii związkowej „Pryzmat” w konkursie na portret współczesny i wystawiony został później podczas Paryskiej Jesieni — to

bardzo rzadko. Właściwie tylko na zamówienie...

— Mężczyzna to nie to samo co piękna kobieta, dziecko lub kwiat. Piękne kobiety i dzieci są jak kwiaty... Uwielbiam ma-

byłam przekonana, że one tańczą!

Wielka szkoda, że nie można już przyjść na Floriańską pod 13. i oderwać się od szarości i zgiełku dnia codziennego. Wielka szkoda, że ściany galerii nie rozświetlają już swoimi pastelowymi barwami, wieloma odcieniami bieli portrety małych skrzypaczek, harfistek, baletnic, młodych dziewczyn tonących w kwiatkach i niepowtarzalnych kompozycji kwiatowych.

Założyciela Fundacji Polska — Japonia im. Miaychi, który miał szczęście zwiedzać jeszcze Galerię Autorską Chmielińskiej-Zbrozek, urzekło światło które bije z jej obrazów... Kupił kilka płócien. W maju ub. roku Fundacja podpisała z artystką umowę na wyłączność sprzedaży jej prac w Japonii.

Japończycy, podobnie jak prof. Ignacy Trybowski, dostrzegli odrębność malarstwa pani Izabeli. W listopadzie 1991 r. prof. Trybowski pisał o jej malarstwie tak:

— (...) „dominująca czysta gama podbarwionych bieli. Nastrojowe obrazy, czasem jakby zamglone, to znowu jasno rozświetlone, wydobywające mocniej istotne elementy przedstawień np. twarzy i wyrazu oczu albo atrybuty portretowanych osób — są malarsko i psychologicznie zrównoważone. Poprzez niewymuszoną szczerą i bezpośrednią są trafnyimi ujęciami noszącymi w sobie udziałającą się radość twórczej spontaniczności i satysfakcję malowania. Jedyna w swoim rodzaju atmosfera, w jakiej tkwią i jaką emanują obrazy Izabeli Chmielińskiej-Zbrozek, przy całej rozmaitości poszczególnych dzieł — składa się na indywidualne ich oblicze”.



Autoportret Izabeli Chmielińskiej-Zbrozek.

nawet niechętni malarstwu pani Izabeli muszą uznać za sukces! Chmielińska-Zbrozek najchętniej maluje dzieci, szczególnie te uzdolnione muzycznie, piękne dziewczyny, kwiaty. Mężczyzn —

malować przede wszystkim różę, szczególnie białe. Proszę spojrzeć — wskazuje jedną z kompozycji kwiatowych — te różę malowałam i słuchałam Chopina. Nagle zauważyłam, że one tańczą. Tak,

Mój pierwszy raz: Jacek Fedorowicz

Pierwsza zdrada

Moja naprawdę pierwsza miłość do kobiety, to oczywiście było gorące uczucie jeszcze do dziewczynki — znaczy byłem wtedy chłopcem. Zresztą odłam pamiętam zawsze fascynowałam się piękną, nawet nie zdając sobie jeszcze sprawy z różnic. Po raz pierwszy serce zabiło mi mocniej do Ewy Gierczak.

Ewunia była moją sąsiadką z ul. Traugutta 11 (bo my mieliśmy domek przy Traugutta 13) w Polanicy Zdroju. Sliczna blondyneczka, którą zawsze bardzo chętnie trzymałem za rączkę. Mam zresztą

na to dowód rzeczowy — zdjęcie w rodzinnym albumie. Ewunia miała siostrę Grażynę i w niej z kolei kochał się mój brat, Maciej. To było więc w jakiś sposób naturalne, że tworzyliśmy symetryczne pary. Ale pamiętam też jak po raz pierwszy zmieniłem swoje uczucia.

Wtedy chodziła do mojej klasy Basia, której nazwiska już nawet nie pamiętam. Wystawialiśmy w szkolnym teatrze „Królową Śniegu”. Ona grała tytułową rolę. Ubrana była w piękną sukienkę... no była fascynująca, i trudno się dziwić, że się w niej zakochałem. Bałem się trochę do niej podejść, bo wyglądała tak niezmiernie. Ta druga z moich pierwszych miłości kojarzy mi się dziś z czymś niedostępnym. Na szczęście okazało się, że dwóch nas, kolegów z klasy, w niej się zakochało: jeden duży, drugi mały (bo ja byłem w ogóle młodszy, rok wcześniej poszedłem do szkoły). We dwóch było nam więc trochę różnie i staraliśmy się być gentlemanami. Odprowadzaliśmy ją zawsze ze szkoły. A że w Polanicy były źródła Wielkiej Pieniawy i Józef, to podkradaliśmy z domu różne soki, bo to były ciężkie czasy, żeby móc potem dołać do butelki wody mineralnej i poczęstować naszą damę.

Moja ciocia, pani Znaniewska miała kawiarnię i na kredyt, który mieli zapłacić moi rodzice, zaprosiłem Basię na posiłek w kawiarni. To była jakaś potworna suma. Ale o to nie dostałem bury, bo to było eleganckie, tylko za to, że spóźniłem się do domu jakieś dwie godziny. Z przejęcia czas stanął dla mnie w miejscu. A spóźnienia w naszym domu nie były tolerowane. Musiałem wystawić tyłek na fotelu dziadka i dostałem „dwa pasy” od ojca.

Jednym słowem moja pierwsza miłość to od razu była pierwsza zdrada.

(tz)

A NIECH WAS WSZYSCY DIABLI!!!



Są takie dni szczęśliwe, że na parę niedziel mogę opuścić swoją rodzinę. Praca w bankowości to nie tylko oglądanie papierków, przesiadywanie w towarzystwie rozmienianych urzędników i zniechęcających mężczyzn. Czasami jeździ się w delegacje. Bywa że na jeden dzień, bywa że na kilka tygodni. Zdarzyło mi się właśnie taka gratka. Inna sprawa, że w naszym banku nie było chętnych, a zawsze wtedy przychodzą do „naszego kochanego pana Felcjana”.

Spakowała mnie żona, wycałowały córki, polizał pies, nawet teściowa się uśmiechnęła. Kupiłem bilet drugiej klasy, wsiadłem w pociąg i gdy tylko ruszył, uśmiechnięty byłem od ucha do ucha. W oddalonym mieście wojewódzkim zameldowałem się w hotelu. Standardową jedynką uśmiechała się z kolei do mnie, gdy zacząłem się rozporkowywać. Koszule powiesiłem

na krzesło, skarpetki wrzuciłem za szybę oszklonej biblioteczki, telewizor nastawiłem na jakąś stację z muzyką, budzik hotelowy zepsułem, w łazience z kranu kapato, woda mineralna była obrzydliwa — czyli wszystko wspaniale! Nikt do mnie nie mówił, nie mi nie kazali robić, o nic nie pytał, nie mękolili.

Poszedłem na zakupy. Zaoferowałem się w to co niezbędne, a czego w domu nigdy nie ma. Kupiłem: pumpernikiel, rolmopsy, marynowany czosnek, litrową butelkę ko-

łem szelki, wywaliłem na wierzch koszule. Godzinę później chodziłem sobie po pokoju w niewymownych, drapałem się gdzie tylko miałem ochotę. Nadymiłem tak klubowymi, że telewizor było ledwie widać. Było świetnie.

Przyszedł jakiś facet z pokoju obok, pożyczylem mu otwieracz do konserw, potem jakimś krygującym się sąsiadkom pożyczylem grzałkę do herbaty. Obiecały jeszcze zajrzeć, ale więcej ich nie widziałem (grzałki zresztą też), widocznie znalazły kogoś cie-

W delegacji

sznernej, kilka piw. Ukrałem kawałek drutu, żeby radio na UKF pracowało. W kiosku Ruchu dobrałem stos gazet sportowych i tygodników. Wróciłem do hotelu, uśmiechnąłem się do recepcjonistki, ona do mnie. Rozgościłem się w pokoju, ale zaraz zląłem na dół.

Strzeżeniem w restauracji setkę, zakąsiłem turem. Byłem szczęśliwy. Na sali było więcej takich jak ja. Gdy zaczął się dancing popatrzyłem po ludziach, od kelnera dowiedziałem się, że program artystyczny będzie o północy. Zadowolony podreptałem do pokoju. Do dwunastej było jeszcze daleko. W pokoju czułem zapachy kuchennego wentylatora, słyszałem z dołu gitare basową i perkusję, zza ściany odgłosy towarzyszące dramatycznej rozgrywce pokerowej. Szczyłem koszerną, popijałem wodą z kranu, rolmopsy były cudowne. Zjąłem buty, postawiłem jeden na telewizorze a drugiego powiesiłem za sznurówką pod lampą. Opuści-

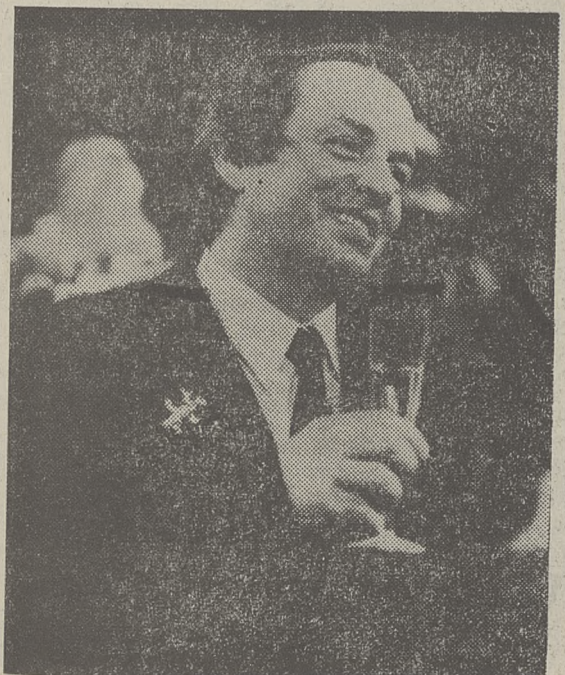
kawszego. Z programu artystycznego na dole zrezygnowałem tym bardziej, że odgłosy zza ściany były coraz zabawniejsze.

Obudziłem się z kwadratową głową. Przy gołeniu zaciąłem się tylko dwa razy. Łóżka nie ścieliłem, skarpetek z dywanu nie zbierałem, piżamę zostawiłem na podłodze w łazience. Na śniadanie skończyłem rolmopsy i ostatnie piwko. Zachwycony rozzejrzałem się po pobojowisku i poszedłem do pracy.

W filii naszego banku sekretarka dyrektora oznajmiła, że dzwoniła żona zmarłowa jak też sobie radzę. Poprosiłem sekretarkę — żeby — jeśli żona zadzwoni znowu — przekazała, iż kanapki były świetne (wrzuciłem je za okno, gdy tylko pociąg ruszył), radzę sobie doskonale, ale do telefonu podejść nie mogę, bo mam masę pracy.

Świat potrafi być jednak piękny.

DULSKI



Fot. Jadwiga Rubiś

Święto Zakochanych



Bangkok, listopad 1993: „Co ja tutaj robię? Dlaczego nie mamnie w domu z synkiem? On wyrósł, a mnie przy tym nie było... Minęła pora deszczowa, lecz ciągle pada i pada. Na zalanej wodę ulicy utknałem w taksówce. Jak wytrzymać dwanaście dni do odlotu? A może odejść z tej pracy i nigdy nie wrócić? Życ jak inne kobiety. Ale czy wtedy nie będzie mi żal, że... nie jestem już obywatelką świata?”

(Z pamiętnika stewardesy)

Baletnic nie potrzeba

Nie muszą być piękne. Wymagane jest zdrowe serce, sprawność i opanowanie. Wzrost i waga? Proporcjonalne. Trzeba znać dwa języki, zdać egzamin z geografii i wiedzy o świecie współczesnym. Wtedy zostaje otwarta droga do kariery — najpierw młodszej, potem starszej stewardesy, wreszcie szefowej pokładu i instruktorki.

ELŻBIETA SAWONIEWICZ: — W 1970 roku ukończyłam studia stenotypii i języków obcych w Warszawie. Pewnego dnia odwiedziłam na lotnisku przyjaciółkę, która pracowała przy odprawie pasażerów. Spodobały mi się dziewczyny w mundurach. Następnego dnia poszłam do kadr: „Niech pani sobie wybierze z głowy posadę na ziemi! Są tylko miejsca dla stewardes!”

Nie przypuszczała wtedy, że będzie stewardesą przez 23 lata. W lipcu ubiegłego roku przeniosła się do Krakowa i pracuje na lotnisku w Balicach jako koordynator przewozów.

IWONA CZARNECKA na drugim roku studiów na kierunku organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym w warszawskim SGPiS-ie otrzymała z „Lotu” propozycję stypendium. Po dyplomie musiała więc podjąć pracę w tej instytucji. Akurat skończył się stan wojenny i „Lot” zorganizował wśród swych pracowników wewnętrzny kurs stewardes.

BOGNA KALIŃSKA: — Ukończyłam szkołę baletową i podjęłam pracę jako baletnica w Teatrze Wielkim w Warszawie. Marzył mi się wyjazd na karnawał do Rio. Po zakończeniu pierwszego tournée do RFN większość koleżanek nie wróciła do kraju i zespół się rozpadł. „Co tu zrobić, żeby pojechać na karnawał do Rio?” — zastanawiałam się. „Może zostać stewardesą?” Pracownica kadr „Lotu” zapośredniczyła o poprzednią pracę. „Ależ nam tutaj baletnic nie potrzeba!” — wykrzyknęła zgorzsną. Zatrudniono mnie przy odprawie pasażerów.

Bogna nie dała za wygraną. Zgłosiła się w czasie następnego naboru:
— Podczas „spódnicowy” kie-

dy komisja ogląda dziewczyny z góry na dół, czy nie „odstrasza” od siebie ludzi, potknęłam się o wystający próg i niechcąco wyśliznęłam na kolanach kierownika kadr! Latam już

Zanim zaczęły latać na Boeingach 737 i 767, musiały przejść „ścieżkę zdrowia” na rozlekałanych Antonowach-24 i Tupolewach-154. Monotonne loty do Gdańska, Poznania, Lublina. Na-

latania. Muszą być tak dobrej jakości, by wytrzymały dwanaście godzin na pokładzie. Lakier do paznokci wystarczy na dwa tygodnie...
Troska o urodę procentuje. El-

ciętny Polak — mówi Bogna, żona pilota. — Preferuję kobietę — bluszcz, żyjącą jego życiem. Nie każdy mężczyzna pragnie mieć ambitną żonę.

Wiele zależy od dobrej organizacji domu. Prawie każda zatrudniona gospoś i nianię do dziecka. Gdy małżeństwo stewardesy się nie układa, niezależność finansowa pozwala jej powiedzieć „weto!”.

Wola życia

Nie wolno im się spóźnić nawet minutkę. Takie przewinienie karane jest tygodniowym zakazem lotów i przejściem do załogi dyżurnej. Codziennie o piątej rano przejeżdżają na lotnisko, gdzie beczynnie siedzą do południa, na wypadek gdyby zachorowała któraś z pracujących dziewczyn i konieczne byłoby zastępstwo. „Rezerwa” nie zarabia.

Odpowiada im, że za wykonanie obowiązków rozliczane są od razu. Ale w tej pracy nic nie można odłożyć do następnego dnia. Na pokładzie ciągle są zajęte. W nocy nie mogą zmuszyć oka — co chwilę któryś z pasażerów prosi o szklankę wody, inny o coś pyta...

Pasażer ma zawsze rację. Dziewczyny robią dobrą minę do złej gry, nawet gdy pijany jegomość bierze się do bijatyki albo... pomylił kuchnię z toaleta. Gdy ktoś jest wyjątkowo agresywny zdarza im się pozostawiać nowozelandzkiemu stewardesom, które na wyposażeniu samolotu mają kajdanki. Zdarza się, że pod koniec długodystansowego lotu pasażer wyładowuje na nich swą wściekłość dlatego, że zabrakło cytryny.

Mimo wszystko nie zamieniłyby tej pracy na inną. Rzuciły same sobie wyzwanie. Każdy lot to kolejne sprawdzanie się wśród nieznanymi pasażerów, nowej załogi. Przy słonecznej, wietrznej lub burzowej pogodzie.

— W trakcie lotu przez Atlantyk nawalił nam jeden silnik — wspomina Bogna. — Na szczęście Boeing może lecieć na jednym silniku. Ja się nie bałam, bo pilotował wtedy mój mąż, ale jedna dziewczyna wyjątkowo się przestraszyła. Rozstrzęsiona nasłuchiwała pracy silnika, raz po raz wykrzykując: „Przestał pracować! Spadamy!”. Inne z uśmiechem podawały kawę...

Łącząc się swiadomością, że każdy lot może być ostatnim.

— Mam przed oczami dziewczyny, które zginęły w katastrofie w Lesie Kabackim... — wyznaje Elżbieta. — Przez dwa-dziesięć minut spadali w dół, przeświadczeni o swej bezradności. Bardzo nam brak koleżanek, z którymi przegadałyśmy wiele wieczorów.

Dlatego życzą sobie, by miały tyle samo lądowań, co startów!

Aleksandra Nowak

LOTNE DZIEWCZYZNY

„BABA MA SIEDZIEĆ W DOMU” — TAKĄ MENTALNOŚĆ MA PRZECIĘTNY POLAK — TWIERDZI BOGNA, STEWARDESA I ŻONA PILOTA. — NIE KAŻDY MĘCZYŻNA PRAGNIE MIEĆ AMBITNĄ ŻONĘ.

dziewięć lat, ale karnawał w Rio nie widziałam.

SYLWIA KUBICKA ukończyła prawo, **JOLA BARCIŃSKA** — filologię słowiańską.

— Nie wiem, czy zarabiając małe grosze w jakiejś firmie, miałybyśmy kiedykolwiek okazję zobaczyć Singapur, Montreal, Kair... — mówią, wymieniając nie tylko tak odległe miasta.

Kosmetyki za pensję

Spotykam je w jednym z po-

czyły się chodzić po pokładzie kiedy bujało. Przeżyły pierwsze uderzenie pioruna w samolot.

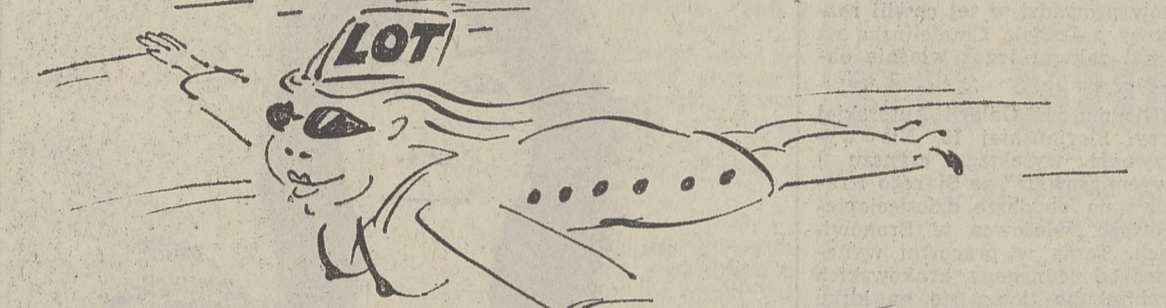
Teraz latają nie tylko po Europie. Dwa razy w miesiącu wyjeżdżają na dwu-lub trzydniowe pobyty do któregoś z krajów Azji czy Ameryki. Pracują 70—80 godzin w miesiącu. Po przekroczeniu różnicy czasu o 6 godzin, należą im się dwa dni przerwy aklimatyzacyjnej. Najwięcej pracy mają w sezonie letnim. Urlop wykorzystują najczęściej w słotnym listopadzie...

żbieta w lipcu ubiegłego roku porzuciła latanie po 23 latach i przeniosła się do Krakowa. Zakochała się bez pamięci w pasażerze, z którym korespondowała przez kilka lat i za którego wyszła za mąż.

Ciuchy dla siebie i rodziny kupują za granicą dlatego, że są dobrej jakości i... tańsze.

Veto!

Wiele z nas świadomie wybiera samotne życie — opowiada



kajów hotelu „Cracovia”. Iwona, Bogna, Sylwia i Jola są w trakcie trzydniowego „maratonu”. Wczoraj były we Frankfurcie. Dzisiaj zaliczyła Paryż. Jutro lecą do Rzymu.

W tym samym składzie dziewczyny spotkają się może za rok, a może już nigdy. 700 stewardes zatrudnionych w PLL „Lot” podlega bowiem stałej rotacji. Każdy rejs oznacza dla nich zetknięcie się z nieznanymi pasażerami i przypadkowo z którąś z kilkuset koleżanek z firmy.

Według obiegowej opinii mają zarabiać krocie. „Damy nie rozmawiają o pieniądzach” — słyszę. Moje rozmówczynie wieści na temat swoich zarobków nie chcą ani potwierdzać, ani obalać. „Tajemnica firmy” — mówią ze znaczącym uśmiechem i dodają, że lwia część pensji pochłania dbałość o dobry wygląd.

— Kosmetyczkę i fryzjera odwiadamy przynajmniej raz w miesiącu — mówi Iwona. — Zakup zestawu kosmetyków renomowanej firmy kosztuje miesiąc

Sylwia. — W sezonie jesteśmy trzy tygodnie poza Warszawą, nie mamy czasu, aby poznać mężczyznę. Spotkania od święta nie wystarczają, by zdecydować się na małżeństwo. Wiele dziewcząt żyje więc w luźnych związkach.

— Trudno spotkać szczególniego faceta, który odnajdzie się w roli męża stewardesy — mówi Iwona, żona wuefisty. — Must być bardzo tolerancyjny. — „Baba ma siedzieć w domu” — taką mentalność ma prze-

☆☆☆



☆☆☆



☆☆☆



☆☆☆



☆☆☆



Wszystkim zakochanym i szukającym miłości, gorącego uczucia na wiosnę i przez cały rok życzy redakcja „Dziennika Pani”.

14 lutego

Kto kocha, nie zapomina!

Był już późny lutowy wieczór. Za oknami śnieg sypał wielkimi płatami. Pod domem rzadko już zatrzymywały się tramwaje. Ewa straciła nadzieję. Przyjdzie? Nie przyjdzie? Wróżyła odrywając serduszką z prezentu przeznaczoną dla Niego. Nie przyszedł...

Czy można zrobić taką przykrość w dniu Świętego Walentego najbliższej osobie?

I miniony Świętego Walentego to święto zakochanych. Pierwsze upominki z tej okazji dawano sobie w Anglii już w średniowieczu, chociaż niektórzy twierdzą, że zwyczaj ten wywodzi się z pogańskiej, rzymskiej tradycji pisania w dniu 15 lutego imion swych dziewcząt przez zakochanych chłopców, z okazji święta Junony.

Sw. Walenty, uważany w krajach anglosaskich za patrona zakochanych, został zabity w roku 269, za panowania cesarza Klaudiusza II. Był biskupem jednego z podrzymskich miasteczek opiekującym się męczennikami prowadzonymi na śmierć. W Polsce zawsze czczono go i znano jako patrona chorych na epilepsję i choroby nerwowe. Sw. Walentego jako patrona zakochanych odkrył dla nas Amerykaniec. I słusznie, bowiem jest to bardzo miły patron!

Ci, którzy traktują święto zakochanych bardzo poważnie i dosłownie, obdarowują ukochaną osobę kwiatami i upominkiem w kształcie serduszka. Opakowanie prezentu, wstążeczki przy kwiatkach — wszystko w tym dniu powinno być zaadresowane czerwonymi serduszkami. Uwienieniem szczęśliwego dnia niech będzie kolacja przy świecach we dwoje w uroczej malej restauracyjce przypominającej szczęśliwe chwile.

Dla tych którzy mają serdeczne usposobienie i poczucie humoru Dzień Sw. Walentego jest dniem obdarowywania symbolicznymi upominkami, najczęściej stycyzkami w kształcie serca bliskich i dalszych przyjaciół, sympatycznych szefów... Jest także okazją do robienia kawałów ludziom, którzy rzadko albo wcale się nie uśmiechają. Jeśli nie chcemy zobaczyć ich groźnej miny w momencie wręczania walentynkowego prezentu, możemy im wystać karteczkę z serduszkami lub ślicznym amorkiem. W tym dniu absolutnie nie powinniśmy obrazić, lecz gest ten potraktować jako miłą zabawę!

Wponiedziałek 14 lutego, choćby w Krakowie padał największy deszcz, a miasto spowijała usypiająca mgła niech nikt nie zapomni o małym czerwonym serduszkach dla bliskiej osoby i o miłym uśmiechu dla napotkanych w tym dniu przechodniów! (B.M.)

Jesteśmy małżeństwem 12 lat. Dwanaście lat — jak mi się wydawało — to kawał czasu, by poznać drugą osobę, z którą mieszka się pod jednym dachem. Byłem w błędzie.

Pobraliśmy się tuż po moim dyplomie. Już na studiach mieszkaliśmy razem i od początku ułożyliśmy nasze życie na zasadach partnerskich. Kochamy się, jesteśmy ze sobą, ale nie wchodzimy sobie w parę. Chodziliśmy na różne imprezy towarzyskie i wypracowaliśmy sobie taki model, że każde z nas szło do domu wtedy, gdy miało na to ochotę. Nie było więc tak powszechne małżeńskie marudzenie i wyciągania w środku zabawy. Wszyscy koledzy mi zazdrościli.

Oboje skończyliśmy architekturę. To dobry zawód na dzisiejsze czasy. Zaraz po ślubie zaczęliśmy pracować w swoim zawodzie, ale każde w innej pracowni. W ciągu dnia widywaliśmy się w czasie obiadu. Jeszcze przed ślubem zastrzegłem sobie domowe obiady. W końcu od czego jest żona. Gdy ona potem zmywała, miałem dla siebie chwilki czasu, by poczytać gazetę. Śmieszne, ale przez wszystkie te lata nie mogła nauczyć się, że do lektury lubię wypić kawę z koniakiem. Codziennie musieliśmy na nią wolać z fotela, bo inaczej z pewnością byłby zapomnieli.

Rok po ślubie urodził się Michał. Budowaliśmy akurat dom, więc żona wzięła tylko 3 miesiące urlopu macierzyńskiego i wróciła do pracy. Potrzebny był każdy grosz. Ostro zaprotestowałem przed pomysłem sprowadzenia teściowej. Jak to? Tyle kobiet jakos sobie radzi a moja żona nie? Powiedziałem jej — grunt, to organizacja.

No i poradziła sobie. Do pilnowania małego na 6 godzin przychodziła niania. Do noszenia wózka na nasze czwartki piątko żona „wynajęła” syna dozorczy i płaćła mu lodami. Zakupy robiła rano, gdy szła do sklepu po świeże bułki dla mnie na śniadanie. Zanim wstałem, już miała coś tam obgotowane. Pranie i prasowanie robiła po południu, gdy Michał spał. Nigdy nie było, żebym nie miał świeżej koszuli w szafie. Żona jest szybka, bardzo zaradna a przy tym — muszę powiedzieć — gospodarna.

Wakacje tak im organizowałem, że zawsze byli w dobrym kurorcie. Wiedziałem, że żona musi wypocząć. Na ogół jechali nad morze, bo małemu potrzeba jodu. Ja w tym czasie załatwiałem zalegie kontrakty zagraniczne. No cóż, w tym zawodzie, gdy człowiek chce się utrzymać, musi mieć rozległe kontakty. Chyba, że, jak moja żona, zadawała się zleceniami krajowymi. Ale ona jest tylko kobieta.

Na ogół byłem wiernym mężem. Żonę mam przystojną. Zawsze mnie pociągała, choć ostatnio zauważyłem, że zbyt często tłumaczy się zęczeniem. Gdy kończyłem czytać gazetę, ona już spała u mojego boku. Lecz generalnie żona mi wystarczała. Nie musiałem, jak inni koledzy, szukać przygód na boku. I nie szukałem. To raczej przy-

PARTNERZY

gody znajdowały mnie. Do flirtów nie przywiązywałem żadnej wagi. Kiedyś nawet żona znalazła w moim samochodzie jakiś fragment damskiej bielizny (swoją drogą, jakie te kobiety roztrzępane!). Pytała, czyje to jest. Nie mam pojęcia, kochanie — odpowiedziałem. Myślałem, że zrozumiała, jak bagatelne dla mnie są wszystkie związki na boku.

Ja zresztą — zgodnie z zasadami partnerstwa — także nie interesowałem się jej przygodami.

Parę dni temu w środku dnia szedłem przez miasto. To mi się nie zdarzało prawie nigdy, chyba że tak jak tym razem klient nie stawiał się na rozmowę. Zawsze dziwiło mnie, że w porze pracy tyle ludzi kręci się po mieście. Szedłem plantami i ni z tego ni z owego niemal wszedłem na moją żonę. Nie była sama. Towarzyszył jej wysoki, ciemny mężczyzna w kapeluszu zsuniętym na tył głowy. Śmiali się, on trzymał jej rękę na plecach. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. Mogłem pomyśleć, że to kolega z pracy. Ale zobaczyłem wyraz jej oczu: spokojna pewność i taka łagodność, o jakiej już zapominałem, że ją posiada. I twarz. Wewnętrznie uśmiechnięta. Taka sama jak wtedy, gdyśmy się poznali.

Wieczorem spytałem żonę o tego mężczyznę. Prawdę mówiąc miałem nadzieję, że mnie wymślenie albo wyprze się wszystkiego. Ale ona ze spokojem oświadczyła, że odchodzi. Nie była dobrym partnerem. Żeby tak odejść od stolika w połowie gry? To tylko kobieta potrafi.

Wieczór z „Twoim Stylem”

Tylko dla fachowców?

W lutowym numerze „Twojego Stylu” znów kilka interesujących pozycji. „W filmach Kocham się rozbić” — wyznaje Grażyna Szapołowska. — „Nie być kochaną, to pech, nie kochać — to kalectwo”. Portret aktorki sporządzony przez Tomasza Kalitę jest dość nietypowy dla naszej polskiej mentalności, bo po pierwsze — tak się u nas nie mówi, po drugie — tak się nie pisze. Otwarcie, bez obłudy, przyznając się głównie do własnych zalet a nie wad.

W numerze interesujących artykułów jest więcej. Kto czyta „TS”, z pewnością do nich dostrze. Czytelników i zwolenników nie musimy przekonywać, a przeciwników i tak nie przekonam.

Chcę jednak zwrócić uwagę Czytelniczkę przede wszystkim na kolejny ranking salonów kos-

smetycznych, umieszczony prawie na końcu numeru. Tym razem autorka — Barbara Żmijewska — poddała się zabiegom krakowskiej kosmetyczki w gabinecie „Anna Maria” przy ul. Grodzkiej 4. W rankingu ocenia się atmosferę w zakładzie, w tym stosunek do klienta, wystrój wnętrza, warunki relaksu, profesjonalizm i efekty zabiegu. Ocena ogólna wyrażana jest gwiazdkami — od 4 gwiazdek (super-usługa, polecamy) do jednej gwiazdki (nie ryzykować, omijać z daleka). Po doświadczeniach na własnej twarzy i osobie red. Żmijewska — odwiedzająca wszystkie salony incognito — przyznała krakowskiemu gabinetowi jedną gwiazdkę. Dlaczego — warto przeczytać.

Tym bardziej, że obok tekstu redakcja „Twojego Stylu” umieszcza list oburzonych członkiń

Polskiego Stowarzyszenia Kosmetycznego. Piszą one m. in.: „Pani redaktor, nie będąc fachowcem w naszej branży nie może właściwie ocenić ani jakości wykonanych zabiegów, ani też tego, czy gabinet jest właściwie zarządzany i prowadzony, stąd wydobywanie „cenzurek” jest nieporozumieniem.”

Moim zdaniem nieporozumieniem jest oburzenie się na ocenę dziennikarki. Przecież nie pisze ona ze słyszenia. Zanim wystawiła cenzurkę, najpierw „wystawiła” własną twarz. Czy może być rzetelniejszy sprawdzian? Oburzenie się na to, że dziennikarz korzysta z własnego rozumu i doświadczeń ośmięcza oburzających się. To tak, jakby Polskie Stowarzyszenie Kosmetyczne odbierało nam, klientom gabinetów kosmetycznych, które „nie jesteśmy fachowcami” prawo oceniania jakości usług, za które przychodzi nam siono płacić. A przecież zdarza się, że przez wiele dni czujemy i widzimy w lusterku co panie, będące „fachowcami” zrobiły z naszą twarzą.

Czekamy na listy od Pań z wypowiedziami w tej kwestii.

ELŻBIETA BOREK

WIECZNA ANGLIA

Wplywowi Anglików na tendencje mody światowej nie da się zaprzeczyć. Nieziszczalny styl angielski jest również trwały jak konserwatywizm tych ludzi. Bardzo mocno zaznaczył się i rozszerzył na inne kraje już na początku zeszłego stulecia, a to dzięki dyskretnej elegancji kostiumów i garniturów, żakietom amazonki, czy wyrafinowanym strojom dandysa.

I chociaż moda ta kojarzy się przeważnie z krajobrazem jeziennego parku, nie znaczy to wcale, że przypisana jest tylko tej porze roku. Jest obecna również w zimie i z całą swoją wygodą, komfortem przechodzi z sezonu na sezon. Niekiedy odwołujemy się do kolorów, czy wiosny będzie wyraźniej zaznaczona w odcieniach beżu.

Świat szaleje z różnorodnościami w modzie, a styl angielski jak żaden inny najbardziej związany jest z rzeczywistością i realiami życia. Sprawdza się zawsze i wszędzie. Również każdemu pasuje. Jest zwłaszcza ulubionym sposobem ubierania się przez wytworne kobiety.

Wszystkie elementy garderoby wykonywane są z doskonałych gatunkowo, szlachetnych materiałów — lodenów, tweedów, kaszmirów, welwetów, gabardyny, flauszy.

Charakterystyczne są również „męskie” desenie, dyskretne jodełki, angielskie kratki, „kurze stopki”, tenis, „prince of Wales” — one też są ponadczasowe.

Jak zawsze obowiązującymi kolorami są szlachetne gamy odcieni — ciepłych w tonacji barw jesieni — brązy, zielenie, bordo, popiele, kolory ziemi, ale i granatowe, czarne.

Na kontynent przywędrowało

Znajdź swój styl

od wyspiarzy mnóstwo fasonów garderoby, bez której trudno sobie dzisiaj wyobrazić komfort ubierania się. Bo jak tu np. wyobrazić sobie życie bez trendza, którego poprzednikiem był (dobrze znany z wojennych filmów angielskich) wojskowy „trenz — coat”, czy płaszcz wzorowany na okryciu generała Reglana. Redingoty z aksamitnymi kołnierzami — to zinterpretowane ubiory jeźdźców.

Styl angielskiego ziemiaństwa i styl rustykalny doskonale sprawdza się w mieście: nabrało to nowego charakteru.

Daniel Hechter, Olivier Strelli, Scherrer i inni pokazują w swoich kolekcjach damskie garnitury z kamizelkami, trenzami i właśnie w tonacjach jasnych, beżowych.

Mając takie „ubranie — bazę”, wystarczy zamienić kamizelki, bluzki, czy spodnie na spódnice i jest to strój na wiele okazji.

Wspaniale przystosował się do współczesności lub wręcz stał się hitem XIX-wieczny żakiet amazonki o wydłużonej, dopasowanej linii, często z baskinką. Nosi się go do bryczesów, długiej spódnicy, wysokich butów albo sznurowanych. W wersji wieczorowej czarny żakiet do białej jedwabnej bluzki na stojące ozdobionej kameą.

Kwintesencją „angielszczyzny” w modzie są kratki i kraty, zwłaszcza widoczne w żakietach, ka-

mizelkach, spódnicach czy szalach. Styl klasyczny — Old England — jest przypisany częściej mężczyznom, ale również znakomicie został zaakceptowany przez kobiety. A obecnie obowiązuje wszystkich ludzi biznesu. Strój biznesmena i „biznes-woman” swój rodowód wziął z Wyspy Brytyjskiej. Zwłaszcza mocno akcentowany jest on w dodatkach, doskonałych tkaninach i perfekcyjności kroju.



A czy wiecie, że bardzo ważnym akcentem w modzie na wiosnę i lato będzie styl kolonialny? SABA

Zasmakuj w tym

Tlusty Czwartek już za nami. Przed sobą mamy ostatnią niedzielę karnawału i wtorkowe „Ostatki” przedzielone Dniem Zakochanych — w poniedziałek, na św. Walentego. Tak czy inaczej, nie da się uciec przed upieczeniem czegoś dobrego. Kobiętom pracującym, które nie mają czasu na skomplikowane kreacje kulinarne podpowiada tym razem kuchnia własna Joiki.

Sernik prawie błyskawiczny

Kostkę margaryny siekamy z 1/2 kg mąki wymieszanej z łyżką cukru (może być trochę więcej — jak wola i smak) i cukrem waniliowym. Wbijamy jajko i szybko zagatujemy ciasto. Pakujemy je w folię i odkładamy do lodówki.

Trzy serki waniliowe homogenizowane wyrzucamy z opakowań do miski. Trzy żółtka ucieramy z cukrem (2—3 łyżeczki na żółtka). Trzy białka ubijamy na sztywną pianę. Serki mieszamy z białkami żółtka pszennej i płaską łyżką mąki ziemniaczanej.

Jeżeli masa jest zbyt rzadka dodajemy jeszcze trochę mąki. Wlewamy utarte żółtka, mieszamy. Dodajemy oprószone mąką bakalie — jakie mamy w domu: własnoręcznie usmażoną skórkę pomarańczową, rodzynki, drobno pokrojone suszone morele itp. Mieszamy. Na koniec — bezpośrednio przed wylaniem do formy — delikatnie mieszamy serową masę z pianą.

Z lodówki wyjmujemy kruche ciasto, odcinamy odpowiedni kawałek, walcujemy na niezbyt gruby, okrągły placek. Plackiem tym wykładamy dno tortownicy, na to wlewamy masę serową. Wstawiamy do gorącego (ok. 200 stopni) piecyka. Próbujemy ostro zastrugać zapałką: gdy będzie wilgotna, ale nie oblepiona — sernik jest gotowy.

Na „Ostatki” ambitne panie powinny upiec

chrust czyli faworki.

Wypiek nie tak trudny jak się wydaje. Przygotowujemy: 2 nie-

pełne szklanki mąki, 3 żółtka, 1 całe jajko, łyżeczkę proszku do pieczenia, 1/2 szklanki śmietany, łyżkę alkoholu (lepiej gdy jest to rum, ale może być wódka), smalec do smażenia, cukier-puder wymieszany z cukrem waniliowym do posypania.

Z mąki przesianej na stolnicę, żółtek, jajka, proszku do pieczenia, śmietany i alkoholu zagatujemy ciasto. Gdy gotowe odstawiamy 1/4 i walcujemy na bardzo cienki placek. Resztę ciasta przykrywamy miseczką. Rozwałkowane ciasto kroimy w pasy szer. 3—4 cm, te zaś w ukośne kawałki długości ok. 10 cm. Każdy kawałek nacynamy pośrodku wzdłuż, przez nacięcie orzeczujemy jedną połowę faworka.

W płaskim rondlu rozgrzewamy smalec. Gdy wrzucamy kawałek ciasta natychmiast rośnie, związa się i żółtkie — wrzucamy faworki. Smażymy aż nabiorą złotego koloru. Wyjmujemy, wkładamy na bibułkowe serwetki do osuszenia. Przesłodzone posypujemy na półmisku cukrem-pudrem. Jeżeli mamy drugą osobę do pomocy (jedną wałkuje kolejne kawałki ciasta, druga pilnuje rondla) — bardzo szybko przygotujemy chrust w ilości satysfakcjonującej rodzinę przy zdrowym apetycie.

Smacznego!

JOLKA

Piękna na co dzień

w Pantofle na wysokim obcasie nosić na specjalne okazje. Przy chodzeniu nie pochylać głowy do przodu. Gimnastykować się przy każdej okazji, dobrze jest niektóre ćwiczenia wykonywać z ciężarkami.

Abby skóra pleców pozostała młoda i elastyczna masujemy ją zimną wodą z dodatkiem soli leczniczej. U osób młodych na skórze pleców często występuje łojotok, a nawet trądzik — trzeba więc czyścić podobnie jak twarz.

domu plecy czyści się szczołką z dodatkiem mydła i soli. Łojotok wtedy znacznie się zmniejsza i skóra ulegnie wygładzeniu.

Plecy o skórze normalnej i suchej należy codziennie po kąpieli lub natrysku smarować balsamem lub emulsją do nóg. Bardzo ważna jest odpowiednia dieta. Pamiętajcie Panie, że wydekol-towane plecy mogą być pełne powabu, ale to co się pokazuje światu, musi być godne widzenia. (S)

Przepraszam, jest mi bardzo przykro, ale zupełnie nie rozumiem, co się z Wami kobietami dzieje.

Dlaczego nie chcecie być obiektywne wobec siebie i ładne. Dlaczego poprzez zaniedbanie i dziwną mentalność dodajecie sobie kilkadziesiąt lat. Nie mogłam też zrozumieć dlaczego tak atrakcyjna i bardzo młodo wyglądająca (o wiele młodziej niż mówi to metryka — twarz gładka, bez zmarszczek, ładna cera, drobna figura) kobieta popadła w jakies kompleksy nie wierząc w swój wizerunek.

METAMORFOZY

Pani Małgorzata Sentyrz ma 40 lat, z zawodu jest nauczycielką języka angielskiego, ale obecnie pracuje w firmie męża. Ma dwoje dzieci: córki Agnieszkę i

Paulinę 12 i 11 lat. Całe szczęście, że sąsiadka namówiła ją do udziału w „Metamorfozach”. Bravo dla sąsiadki, bo pani Małgosia jest wyjątkowo miłą i uroczą osobą i zastępuje na takie zmiany. W przypadku pani Małgosii niewiele trzeba było, aby efekt był wielki.

Zacznijmy od fryzury — tu najlepiej widać jak można na nowo stworzyć siebie.

Zaniedbane włosy, zniszczone trwały, z dużymi odrostami w nieokreślonym kolorze trzeba było koniecznie zmienić. Włosy zostały obcięte — krótko tył i bok, góra trochę podniesiona. Uzyskano nowy, ciekawy kolor — cherry blond, bardzo ciepła tonacja. Od razu widać zupełnie inną twarz.

W gabinecie kosmetycznym zastosowano bardzo solidne, regenerujące i relaksujące zabiegi i

tak m. in. gommage-peeling, maseczkę collagenową, następnie wykonano masaż z akupresura, nawilżanie, biolifting (odnowa biologiczna skóry z wyraźnym efektem odmładzającym) i serum. W drugim dniu zastosowano serię masoczek — peel-of, i maseczkę zwięzającą naczyń krwionośnych. Następny etap, to wizyty w Studio Makijażu. Cały makijaż w tonacji ciepłych odcieni. Oczy: w tonacji ciepłych brzy, brązów; rzęsyw pomarańcz, kremowy brzy i oliwkowa zieleń. Starannie wytuszone brzozy, delikatnie podkreślone brwi. Podkład: porcelanowy beż. Kredka do ust: orange plus złocisty brąz, usta powiększone brązowo-rudą konturówką. Róż: terrakota. Puder: sypki, półprzezroczysty, odcień naturalny.

Kreacja, która zaproponowaliśmy, to dwuczściowy komplet z

wielbianej koronki, w kolorze jasnego popielatego błękitu. Fason na lata 70; poszerzona swobodna góra, wydłużony kołnierzyk i długa spódnica. W połączeniu z

subtelną urodą pani Małgosii stworzyło to bardzo kobiecy całość. Bardzo życzyabym pani Małgosii, aby już zawsze towarzyszył jej taki ładny wizerunek, na jaki zastępuje.

Tym razem, szansę na poprawę własnego samopoczucia i wizerunku otrzymały panie: LILIANA MAJEWSKA i MARTA GABRYŚ z Krakowa. Prosimy Panie o przyjęcie do redakcji „DP” w poniedziałek, 14 II o godz. 18 (ul. Wielopole 1, II p. p. 203), lub — w razie gdyby Panie nie mogły się pojawić — o wcześniejszy kontakt telefoniczny: 22-47-06 lub 21-55-48.



Fryzura:
pani MAŁGOSIA BABICZ,
ul. Borsucza 20, tel. 67-10-73.

Opieka kosmetyczna:
pani IWONA POKORNY,
ul. Lenartowicza 19

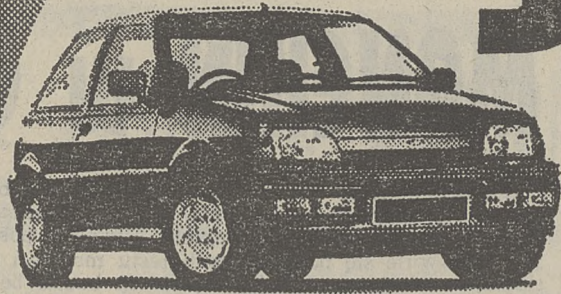
Makijaż:
Studio Makijażu Profesjonalnego „LIPSTICK”,
ul. Raclawicka 56/709A, tel. 66-80-50

Ubiory:
Firma „ATD”,
Opracowanie i stylizacja całości:
SABA PIETKIEWICZ

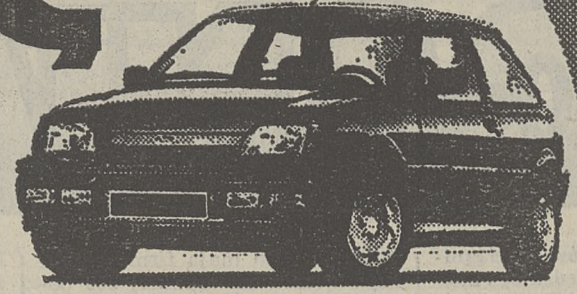


Tak wyglądała pani Małgorzata przed metamorfozą...

...a tak po. Fot. JADWIGA RUBIS



JEŹDŹĘ Z DZIENNIKIEM

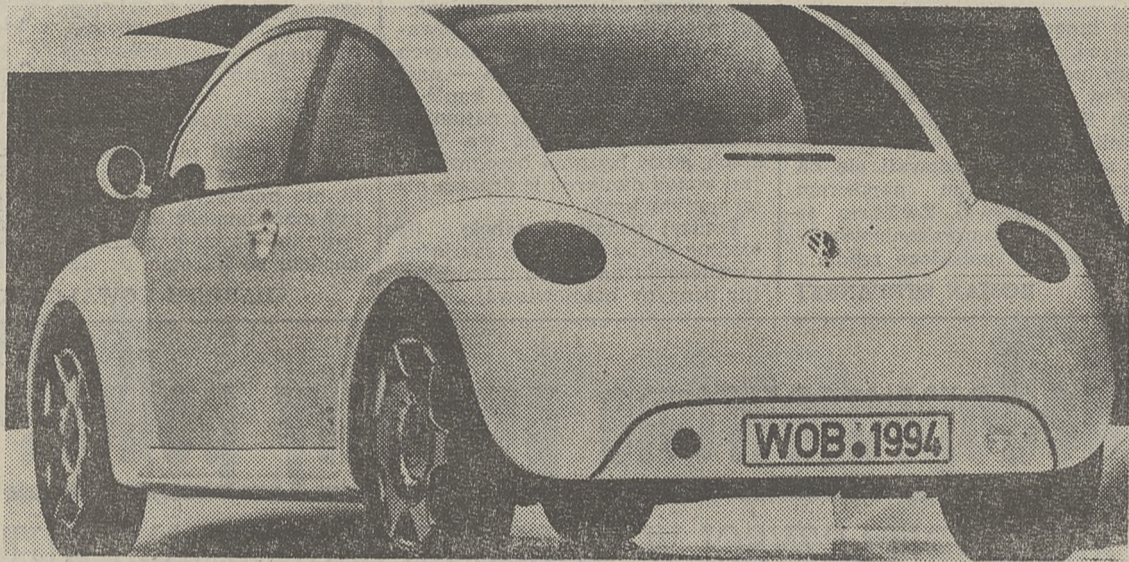


Numer 157

12 lutego 1994 r.

NASTĘPCA „GARBUSIA”? VOLKSWAGEN

CONCEPT 1



Przedstawiony niedawno w Detroit „volkswagen concept 1”, wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko swym wyglądem, nawiązującym do „garbusa” — najpopularniejszego wyrobu koncernu VW. „Concept 1” zdumie-

wa przede wszystkim zastosowanymi w nim rozwiązaniami technicznymi. W studialnym „volkswagenie” przewidziano bowiem możliwość zastosowania trzech różnych systemów napędowych. Pierwszym z nich jest turbodie-

sel z wtryskiem bezpośrednim, stosowany już przez koncern VW w samochodach kompaktowych, m. in. w „golfiu”. Pojazd taki pali — przy prędkości 90 km na godzinę — 3,9 l benzyny na 100 km!

Drugi system napędowy tworzy hybryda spalinowo-elektryczna. Wspomniany już turbodiesel TDI Ecomatic wykorzystywany jest tylko wtedy, gdy potrzebne jest gwałtowne przyspieszenie auta, w pozostałych sytuacjach „volkswagen” napędzany jest trójfazowym silnikiem elektrycznym Bosch o mocy 18 kW, który pozwala rozpędzić auto do 100 km na godzinę. W jeździe miejskiej zalecana jest prędkość 50 km na godzinę, umożliwiającą pokonanie dystansu 105 km.

Trzecia koncepcja napędu dla pojazdu przyszłości, rodem z Volkswagena, przewiduje wykorzystanie silnika indukcyjnego prądu zmiennego Siemens o mocy... 50 KM. Jednostka ta byłaby zasilana przez baterie konstrukcji koncernu AEG, zawierające sód i chlorek niklu.

Nowe pojazdy Volkswagena przygotowane są przede wszystkim z myślą o najtrudniejszym rynku amerykańskim, gdzie już teraz 2 proc. pojazdów należących do grupy „near zero vehicles” to znaczy nie wydzielających spalin. (J.M.)

Ostatnia „nysa” opuściła 3 lutego br. linię montażową Zakładu Samochodów Dostawczych w Nysie. Trafiła do zakładowego muzeum. Jej następcą będzie początkowo „polonez truck”, a później — być może — dostawczy „citroen C25”.

Do tej pory powstało łącznie 360 tys. 575 popularnych „nysek” w rozmaitych wersjach użytkowych. Niemal 48 proc. z nich trafiło na rynek krajowy. Pozostałe wyeksportowano głównie do dawnych krajów RWPG.

Od chwili rozpoczęcia produkcji w 1958 r. liczba pojazdów z Nysy systematycznie wzrastała aż do ok. 20 tys. w 1976 r. Później zaczęła zmniejszać się, by w 1990 r. tylko nieznacznie przekroczyć wartość 10 tys. sztuk.

dyrektor zakładu Marian Smutkiewicz. Natomiast by sprzedać w końcu ub. roku samochody zalegające na zakładowych placach, trzeba było obniżyć ceny ze 102 do 97 mln zł.

Obecnie podstawę egzystencji ZSD stanowi „polonez truck”. Sprzedaż „trucków” systematycznie wzrasta. W 1992 r. wyniosła 2365 sztuk, a już rok później dwukrotnie więcej.

Jeszcze 1,5 roku temu przed nyską filią FSO stanął dylemat: albo zakład zostanie wyłączony z FSO, co oznaczałoby jego likwidację, albo nastąpi „dyrektorski desant” z Warszawy. Rada Pracownicza zdecydowała się na drugi wariant i przekazała władzę Marianowi Smutkiewiczowi. Do dziś wyprowadził on zakład

Pożegnanie z „NYSĄ”

Załamanie nastąpiło po tym, jak na początku obecnej dekady zmniejszyły się rynki zbytu dawnych krajów RWPG. W 1991 r. wyprodukowano tylko 3658 „nyś” a rok później tylko 2720. Po wprowadzeniu w lipcu ub. roku podatku VAT sprzedaż samochodów z Nysy zmniejszyła się o następne 60 proc. W ciągu całego 1993 roku nabywców znalazło zaledwie 1800 samochodów.

Drugą, obok spadku popytu, przyczyną zakończenia produkcji jest to, że „nysa” jest pojazdem tak bardzo przestarzałym, iż nie pomogłaby jej żadna kuracja odmaładzająca. Trzeba byłoby bowiem zmienić cały układ jezdny, układ napędowy i nadwozie, czyli stworzyć nowy samochód.

Kolejną przyczyną zakończenia produkcji „nyś” jest wstrzymanie produkcji silnika S21 w FSO. Wprawdzie próbie produkcji tych silników podjęto w Białymstoku ale zamiast 13 mln zł kosztują one 32 mln zł. Również dostawca mostów napędowych i układów zawieszania podwyższył ceny o 100 proc. Przy tych cenach podzespołów „nysa” musiałaby kosztować 152 mln zł — twierdzi

z głębokich strat i długów. W połowie 1992 r. zadłużenie wynosiło bowiem 145 mln zł, a obecnie nie przekracza 56 mln zł przy miesięcznej wartości sprzedaży wynoszącej ok. 50 mln zł. Natomiast należności od odbiorców samochodów wynoszą 53,8 mln złotych. Rentowność produkcji wynosi ok. 7-8 proc. Pod półtorarocznymi rządami Smutkiewicza przeciętna płaca wzrosła z 2,2 mln zł do 4,6 mln zł miesięcznie.

Trwają także pertraktacje z partnerami zagranicznymi w sprawie produkcji następcy „nyś”. Najpoważniejsze z Citroenem, który jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie — proponuje produkcję samochodu dostawczego C25. Ten pojazd jest jednak wspólną konstrukcją firm Citroen, Fiat i Peugeot. Rozpoczęcie jego produkcji w Nysie wymagałoby więc zgody tych koncernów.

Zdaniem dyrektora FSO Andrzeja Tyszkiewicza podpisanie kontraktu z zagranicznym partnerem nyskiego zakładu może nastąpić jeszcze w tym roku.

ROMAN STEFAŃSKI

Jak wygląda samochodowy świat na drugiej półkuli w oczach zwykłego użytkownika czterech kółek? Skuszony propozycją krakowskiego Air Toursu rozpoczął swą podróż od trzech miast USA:

— LOS ANGELES zwiedzam w dziesięć dni po pierwszym trzęsieniu ziemi i w trakcie codziennych słabych wstrząsów. I tu ogromne zdziwienie. Trzynastomilionowa aglomeracja miejska tętni życiem jakby się nic nie działo. Żadnych oznak paniki czy działań profilaktycznych. Normalny spokojny ruch miejski, kilka objazdów i wyjątkowych odcinków przeważnie estakad i dwupoziomowych rozjazdów. Telewizja nawołuje tylko o pozostawianie samochodów w domowych garażach i korzystanie z komunikacji masowej. Mimo to miasto, oglądane z górującego ponad nim wzgórze sprawia wrażenie motoryzacyjnego mrowiska. I nie ma czemu się dziwić, ponieważ codziennie porusza się tutaj ponad pięć milionów samochodów, a najczęściej spotykaną pocztówką są „Pozdrowienia z Los Angeles” spowitego obłokami smogu z człowiekiem w masce przeciwgazowej na twarzy.

— SAN FRANCISCO. Miasto położone na wzgórzach, o pochyleniu ulic do 40 stopni. Oczywi-

Cekiery podróż dookoła świata

ście o żadnym rozpędzaniu się w dół nie ma mowy. W szachownicy ulic pierwszeństwo przejazdu mają korzystający z ulic poprzecznych. Stąd noga spoczywa niemal wyłącznie na hamulcu zarówno przy jeździe w dół, jak i w górę.

Obrzymi „cadillac taxi” zsuwający się na moje auto przy ruszaniu pod górę był powodem korzystania przede mnie jedynie z ulic poprzecznych.

Po San Francisco, ponad czteromilionowej aglomeracji, jeździ się bardzo sprawnie i przyjemnie. Doskonale oznakowanie nie pozwala się zgubić a przejazd 13-kilometrowym dwupoziomowym mostem „Bay Bridge” i słynnym „Golden Bridge” daje dużo wrażeń, szczególnie że ten pierwszy most, wybudowany w 1936 roku, był dziełem Polaka, syna Heleny Modrzejewskiej.

Ruch na autostradach odbywa się niezwykle spokojnie. Nie ma

szałasów i przeskakiwania z pasa na pas.

O dozwolonej szybkości informują specjalne tablice rozmieszczone blisko siebie, co faktycznie powoduje efekt samokontroli. Oprócz normalnych znaków drogowych spotyka się bardzo dużo informacji pisanych, stąd znajomość języka angielskiego jest kierowcy bardzo potrzebna. Ciekawostką stanowi fakt, że najbardziej rzucającym się w oczy modelem samochodu osobowego jest „lincoln” czy „chevrolet”, ale w wersji specjalnie wydłużonej do ok. 9 m, do którego — w mojej obecności usiadło — 14 Japończyków. Ale chyba nie dla przyjemności.

W śródmieściu trzeba też bardzo uważać na historyczne już a słynne tramwaje linowe, które mają bezwzględne pierwszeństwo na skrzyżowaniach. Może dlatego, że rozpędzony tramwaj hamowany jest ręcznie.

— HONOLULU. Niewielką wyspę Oahu — 1600 km kw. w archipelagu wysp hawajskich — zamieszkuje tylko 600 tys. ludzi, ale jest ona tak nieprawdopodobnie zatłoczona samochodami, że mimo śródmiejskiej wielopasmowej autostrady w godzinach szczytu centrum Honolulu stale jest zablokowane. Obliczyłem, że długość wszystkich samochodów na wyspie równa się długości wszystkich ulic i dróg. A w porcie i u dealerów stoją następne setki nowych samochodów z całego świata. Mimo, że wyspa jest mała, drogi są tak poplątane, a mapy tak niedokładne, że z trudnością dociera się do wyznaczonego celu. Potwierdza to opinia z książki niemieckiego przewodnika, że lepiej po wyspie jeździć taksówkami.

Co mnie zdziwiło lub zaskoczyło w branży samochodowej?

- W gigantycznym sklepie spożywczym Foodland informują, że piwo można kupić, ale dopiero w najbliższej stacji benzynowej Teraco, mimo że w pobliżu nie ma żadnej świątyni ani szkoły.
- O połowę niższa cena benzyny niż w Polsce, ale auta amerykańskie piją benzynę niczym smok wawelski.
- Nieprawdopodobna czystość parkingów, zajazdów z toaletami i całych hektarów nadbrzeżnych parków piknikowych.
- Znacząca ilość kobiet w wieku poborowym o znacznej otyłości (dotyczy obciążenia samochodów), czy to sprawa Mc Donald'sa?
- Za benzynę płaci się przed zatankowaniem.
- W każdej sytuacji spotyka się szczerzy uśmiech i życzliwość u obsługujących a nie warczenie — tak jak to u nas.

Najnowszy samochodowy szpan na Hawajach to nowy model pick-upa Forda lub Toyoty w kolorze czarnym z zamocowaną na pace deską surfingową i kompletem pełnomorskich wędek. Tutaj wszyscy szaleją na falach lub wędkują.

PIOTR CEKIERA
(Automobilklub Krakowski)

WRAKORÓBSTWO

Nie ulega wątpliwości, że niejednym z młodych polskich biznesmenów, rozpierających się z dumą za kierownicą mercedesa, audi, czy bmw, jest w gruncie rzeczy posiadaczem wraka, którego wprowadzono w pożałowania godnym stanie i przywrócono do stanu świetności w polskim warsztacie. I co to komu szkodzi? Młody biznesmen we wraku wygląda i tak lepiej niż we fraku (bo frak trzeba umieć nosić), a odbudowywanie samochodów z importu wraków daje zatrudnienie krajowym fachowcom, co zmniejsza bezrobocie. Oczywiście pozostaje kwestia bezpieczeństwa w poruszaniu się takim pojazdem po drogach, ale można na to patrzeć w różny sposób.

Jeden z moich znajomych twierdzi, że takim reanimowanym pojazdem jeździ się bezpieczniej niż nowym, bo — po pierwsze — samochód, który już raz uległ wypadkowi, czyli dostał nauczkę, jeździ potem ostrożniej, a po drugie ze statys-

tyki wynika, że niewiele samochodów rozbija się częściej niż jeden raz. I rzeczywiście facet jeździ już trzecim powypadkowym autem, a sam nigdy wypadku nie miał. Mam jednak drugiego znajomego, który utrzymuje, iż samochód, który już się rozbijał, jest pechowy i prędzej czy później znów się rozbije. I rzeczywiście miał już trzy kolizje, jeżdżąc 3 razy takimi wyremontowanymi „powypadkowcami”, które nadal kupuje, twierdząc, że na nowe go nie stać. Nie wiem więc, który z nich ma rację, wiem natomiast, który jest lepszym kierowcą.

A w ogóle, jak powiedział pewien słynny angielski lekarz: „W życiu jest tak jak na morzu: często wrak utrzymuje się niesłychanie długo na powierzchni, podczas gdy nowe, dumne kolosy giną nagle w toni”. Co potwierdza chociażby przypadek firmy ubezpieczeniowej „Westa”...

B. MIECUGOW

CINQUECENTO FIAT 126p, UNO



50 RAT, WPLATA TYLKO 3%
CENTRUM INFORMACJI „AUTOTAK”
TARNÓW DH „ZENIT” ul. Słoneczna 29-33,
tel. 224-959 w. 118.

ZAPRASZAMY codziennie od 10⁰⁰
łącznie z niedzielą

UWAGA

POLINAR

dealer Fiat Auto Poland
oferuje

FIATY bez cła
KONTYNGENT '94

UNO, TIPO, TEMPRA, CROMA
od 146 mln. zł

Do wyboru w naszym składzie celnym od zaraz
ponad 200 modeli.
Także „fiat 126p”, „cinquecento”, wszystkie wersje
i kolory.
Sprzedaż ratalna, pierwsza wpłata tylko 30
procent.

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14
(0-12) 11-30-09, 11-27-95

MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA

SCANIA w Słupsku

Fabryka autobusów i ciągników siodłowych szwedzkiego koncernu Saab-Scania AB powstaje w słupskim Komunalnym Przedsiębiorstwie Napraw Autobusów „Kapeń”. Na razie zakład montuje ciągniki siodłowe. W marcu rozpocznie się produkcja autobusów miejskich. Uroczyste otwarcie firmy „Scania-Kapeń” nastąpiło 28 stycznia.

Spółkę zawiązano już 23 października 1992 r. Szwedzi objęli w niej 65 proc. udziałów. Reszta należy do „Kapeń”. Spółka, której kapitał wynosi 2,5 mld zł, dzierżawi 10 proc. powierzchni produkcyjnej słupskiego zakładu. W miarę rozwoju przedsięwzięcia będzie przejmowała kolejne hale, aż stanie się fabryką Scanii.

Montaż ciągników siodłowych R113 i R143 rozpoczął się w Słupsku w maju ub. roku. Obecnie na linii montażowej o długości 42 metrów można zmontować do 500 pojazdów rocznie. Do końca stycznia br. powstało tam ok. 80

pojazdów. Do maja firma zmontuje łącznie co najmniej 200 pojazdów. Jest to minimalna liczba samochodów, która upoważnia do zwolnienia z cła na zestawy montażowe. Ceny ciągników siodłowych Scanii ze Słupska wynoszą do 2 mld zł.

Najważniejszą dla „Scanii-Kapeń” jest jednak produkcja autobusów. Chodzi o niskopodłogowe autobusy miejskie CN113 MaxCi wytwarzane w Szwecji od stycznia 1993 r. Wydzielono już w tym celu hale o powierzchni 1500 metrów kwadratowych. Będą w niej produkowane karoserie autobusów. Ze stali nierdzewnej powstaną kratownicowe nośne i szkielety oraz ściany boczne. Pobliska stocznia w Uście dostarczy wykonane z laminatów ściany: przednią i tylną. Sklejkę i wykładzinę podłogową oraz materiały izolacyjne, szyby, siedzenia, elementy oświetlenia, kable itd. wyprodukuje inne polskie zakłady przemysłowe. Zespoły mechaniczne dostarczą Szwedzi.

Początkowo produkcja autobusów będzie miała charakter szkoleniowy. Pierwszy pojazd opuści zakład dopiero w końcu czerwca br.

Zdaniem szefa Scanii Leifa Ostlinga realizacja programu produkcji autobusów nie wymaga znacznych inwestycji kapitałowych, gdyż „Kapeń” ma wszystkie urządzenia potrzebne do tego rodzaju produkcji. Scania wniesie natomiast nowoczesną technologię i wiedzę o strategii sprzedaży pojazdów — twierdzi L. Ostling.

Według badań marketingowych przeprowadzonych przez firmę Eurowax reprezentującą interesy Scanii w Polsce, chętność nadszedłego rynku wyniesie w najbliższych latach do 10 tys. najczęściej pojazdów rocznie. Ambicją Scanii jest zdobycie 20 proc. polskiego rynku — mówi szef Eurowaxu, Wawo Wawrzynowski. Jego firma przygotowuje się do obsługi technicznej szwedzkiej

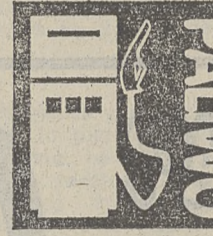
pojazdów. Do tej pory utworzyła sześć stacji obsługi technicznej.

Firma poszukuje również rynków zbytu za granicą. Niektóre ze zmontowanych w Słupsku ciągników siodłowych wyeksportowano do Finlandii. Są widoki na eksport do krajów bałtyckich oraz do Czech, Słowacji i na Węgry, a także do krajów dawnego ZSRR.

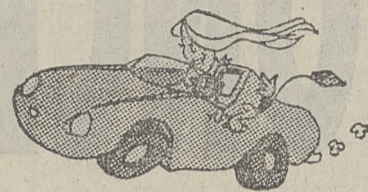
Słupska inicjatywa przemysłowa Scanii i Kapeń stanowi ciekawy przykład wyzwania rzuc-

MANEKIN w CIĄŻY

Kobiety w ciąży często nie zapinają pasów bezpieczeństwa obawiając się, że podczas zderzenia pasy mogą uszkodzić płód. Eksperci General Motors i Uniwersytetu Michigan postanowili sprawdzić, jak zachowuje się podczas crash testu manekin z imitacją płodu w siódmym miesiącu rozwoju. Wynikiem badań będą prawdopodobnie specjalnie opracowane pasy dla pań w ciąży.



U NAS NAJTANIEJ



nego innemu zagranicznemu koncernowi, a mianowicie Volvo, który podjął montaż swych pojazdów w Jejezańskich Zakładach Samochodowych. Przewaga Scanii polega jednak na tym, że jej szefowie zdecydowali się na zawarcie z polskim partnerem spółki kapitałowej. Zwiększa to szanse Scanii na uzyskanie wsparcia ze strony polskiego rządu.

ROMAN STEFAŃSKI

Na początku stycznia jeden z najbardziej prestiżowych automobilklubów na świecie, niemiecki ADAC opublikował zestawienie cen benzyny w 15 krajach naszego kontynentu. Z publikacji tej wynika jednoznacznie że benzynę bezołowiową — tak popularną w krajach Europy Zachodniej, między innymi dlatego że coraz więcej produkowanych i sprzedawanych tam pojazdów wyposażonych jest w katalizatory spalin — najtaniej w Europie można kupić w Polsce (sic!). Najdrożej natomiast musimy za nią zapłacić we Włoszech, gdzie benzyna bezołowiowa jest ponad dwukrotnie droższa niż w naszym kraju.

Kraj	0,85 DEM
Polska	1,02
Turcja	1,07
Republika Czeska	1,29
Grecja	1,34
Dania	1,36
Hiszpania	1,37
Szwajcaria	1,38
Wielka Brytania	1,43
Austria	1,57
Holandia	1,60
RFN	1,62
Francia	1,71
Włochy	1,71

Jeżeli przed planowanymi podwyżkami cen paliw, informacja ta nie pocieszy, to przynajmniej być może pomoże Państwu w planowaniu kosztów podróży samochodem po Europie.

DARIUSZ KOWALCZUK

AUTA WYSPIARZY

nie tylko „Rolls Royce”



Wrzecz z nabyciem zakładów Rover przez niemiecki koncern BMW, w obce ręce przeszłi ostatni większy brytyjski producent samochodów. Nie znaczy to jednak, by rodzime firmy w ogóle przestały się liczyć — wytwarzają one nadal, przeważnie systemem warsztatowym, pojazdy dla bogaczy lub hobbystów.

Na pierwszym miejscu należy wymienić firmę Rolls Royce. W ubiegłym roku wyprodukowała 1360 luksusowych limuzyn, z cze-

go 70 proc. sprzedano za granicą. Rolls Royce wchodzi obecnie w skład koncernu Vickers.

Około 1300 trójkołowych samochodów „reliant robin” wytwarza corocznie spółka Beans Engineering. Jej dodatkowa produkcja stanowią wozy sportowe „scimitar sabres” (150 sztuk). Firmę TVR w Blackpool opuszcza co roku około tysiąca samochodów sportowych. Należąca do byłego kierowcy wyścigowego Tony’ego

Crooka fabryczka Bristol Motors produkuje rocznie 150 egzemplarzy sportowych.

Firma Catersham Cars ma wyłączność na używanie dla swych pojazdów — każdego roku powstaje ich około 600 sztuk — nazwy „lotus seven”. Sama marka Lotus znajduje się w innych reżkach. Listę rodzimych brytyjskich wytwórców samochodów zamyka Morgan Motors z roczną produkcją dziewięciu egzemplarzy.

(PAP)

Niedopracowane projekty policji?

PARLAMENTARZYŚCI W WALCE ZE ZŁODZIEJAMI AUT

Sejmowa Komisja Handlu i Usług na posiedzeniu 2 bm. skierowała do premiera i ministra transportu dezyderat, w którym domaga się przyspieszenia prac nad nowym systemem ewidencji i rejestracji pojazdów. W opinii komisji, projekty przedstawione przez Ministerstwo Transportu i Komendę Główną Policji są niedopracowane.

Dyrektor Departamentu Transportu Samochodowego w Ministerstwie Transportu, Stanisław Sobon przedstawił posłom plan nowego systemu rejestracji i e-

widencji pojazdów. Ministerstwo proponuje stworzenie centralnej ewidencji pojazdów, ograniczenie liczby organów rejestrujących samochodów (na bazie przyszłych powiatów lub obecnych rejonów) do ok. 300 oraz wprowadzenie tablic rejestracyjnych przypisywanych do pojazdów na stałe. Cała reforma, zdaniem Sobonia, trwałaby około 3-4 lata.

W zastępce komendanta głównego policji, Janusza Wikarcszaka do momentu stworzenia nowych systemowych rozwiązań należy wprowadzić tymczasowe

posunięcia umożliwiające bardziej skuteczne przeciwdziałanie kradzieżom pojazdów. Policja proponuje stworzenie ogólnokrajowego systemu informatycznego ewidencji pojazdów, wydanych praw jazdy, wprowadzenie nowych, o najwyższym stopniu zabezpieczenia, wzorów dokumentów pojazdów oraz wprowadzenie nowych wzorów tablic rejestracyjnych. Policja podejmuje również działania zmierzające do wyposażenia urzędów rejestrujących pojazdy w odpowiednie systemy zabezpieczające.

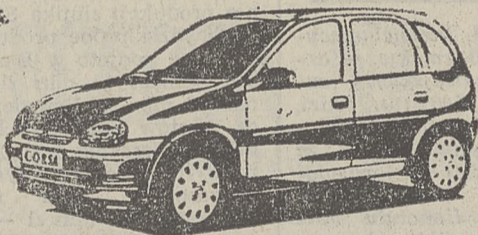
(PAP)

KONTYNGENT '94

SPOD ZNAKU OPEL

NIEMIECKA SOLIDNOŚĆ I NAJWYŻSZY STANDARD BEZPIECZEŃSTWA

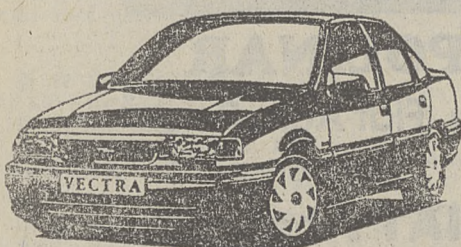
ASTRONOMICZNE POWIĘKZENIE



CORSA:
Praktyczny i zwrotny - samochód z charakterem.
● Najwyższy standard bezpieczeństwa
● Znakomite właściwości jezdne



ASTRA:
Wielki wóz dla Twojej rodziny
● Przemysłowy bagażnik, eleganckie wnętrza
● W standardowym wyposażeniu poduszki powietrzne dla kierowcy



VECTRA:
Inteligentny wybór dla wymagających!
● Jakość dla prawdziwych znawców
● Udowodniona niezawodność



Zapewnij sobie samochód w ramach Kontyngentu '94. Pamiętaj, liczba samochodów jest ograniczona. Zamów już dziś u Twego Dealera! Twój styl. Twój świat. Twój Opel.

Bezpłatny, całodobowy program pomocy drogowej świadczony przez 120 punktów pomocy w całej Polsce.

OPEL



Euromarket



AUTORYZOWANY DEALER

Kraków, ul. Piłsudskiego 22, tel. 21-92-01, 21-92-81, czynne w godz. 9-19, sob. 9-14

PORÓWNANIE CEN

Kilka tygodni temu publikowaliśmy porównanie cen samochodów 9, 10 i 11 letnich na rynkach polskim i niemieckim. Udowodniło ono, że pojazdy z tego przedziału wiekowego są w Polsce o wiele droższe, niż u naszych zachodnich sąsiadów. W przypadku niektórych modeli dysproporcje te sięgają nawet 100 procent! Po prostu, w kraju zamieszkiwanym przez zamożne społeczeństwo, gdzie nowy lub używany samochód nabywa się na raty oprocentowane efektywnie już od 1,9 proc. w skali roku i spłaca się je przez kilka lat samochody zmienia się często i mało kto z ustabilizowanych materialnie użytkowników zwraca sobie głowę kosztownym remontowaniem starego auta. I stąd biorą się te niskie ceny. Inaczej jest u nas, gdzie nawet mocno „przechodzony” zachodni wóz przedstawia nadal sporą wartość i bywa „reanimowany”, aż do chwili, kiedy stanie się to już zupełnie nieopłacalne.

Interesujące, że w przypadku pojazdów „młodych” rocznikowo ceny na obydwu rynkach są do siebie zbliżone, mimo iż cena „polska” zawiera w sobie cło i podatek lub koszt odpowiednich ulg, zakładając, że dane auto zostało sprowadzone do kraju na legalnej drodze. Dzieje się tak gdyż niemal wszystkie samochody przywiezione z terenu Europy zachodniej do Polski od czasu wprowadzenia 35 procentowej stawki celnej (ostatnio obniżono ją do 30 proc.) w stanie uszkodzonym, a następnie zreperowane przy użyciu niekoniecznie nowych części blacharskich i mechanicznych. Przy czym, gdy czasami widzi się oczekujące na granicy, ciągnięte na przyręczkach lawetach wraki, potrzeba wiele fantazji, aby móc sobie wyobrazić, że po naprawie będą bezpiecznie poruszać się po drogach. Pod znakiem zapytania staje także wytrzymałość i odporność na korozję klepanych oraz mających styczność z palnikiem blach. Oczywiście istnieje sporo aut powypadkowych, o niewielkiej skali uszkodzeń i naprawianych w sposób bardzo fachowy, co do których można wyzbyć się wszelkich obaw. Kto nabydzie jeden z takich pojazdów (najlepiej widzieć go, nim do pracy przystąpi blacharz i lakiernik), ten może cieszyć się prawie nowym samochodem za cenę nawet połowę niższą, niż gdyby kupował u rodzimiego dealera auto takie samo, lecz fabrycznie nowe i z gwarancją. Jest to szczególnie widoczne w klasach luksusowych, bardzo drogich samochodów, których ceny zostały „napompowane” do niebotycznych wielkości przez niezwykle wysokie obciążenia fiskalne, nawet w ramach kontyngentu bezcłowego.

A oto porównanie cen samochodów w Polsce i w Niemczech, które zostały wyprodukowane w latach 1990, 1991 i 1992. Są to wartości orientacyjne, mogące podlegać obustronnym wahaniom w indywidualnych przypadkach.

	NIEMCY (ceny w DEM wg tabel DAT)			POLSKA (ceny w mln zł)		
	1992	1991	1990	1992	1991	1990
AUDI 100 (IV) 2.4D	27750	24400	—	350	280	—
BMW 318i (III)	29100	24850	21400	350	300	250
CITROEN BX 14 TGE	13950	12050	10650	180	155	130
FIAT UNO 45	11500	10300	9200	130	115	100
FORD ESCORT CL	14050	12750	11350	185	160	135
FORD SIERRA CLX	17000	15600	13850	200	180	160
HYUNDAI PONY LS	11500	10050	—	155	130	100
ŁADA SAMARA	8350	7450	6850	100	90	80
MAZDA 626 GLX	19100	17500	15200	240	200	170
MERCEDES BENZ 190D	28000	23900	21100	390	320	260
OPEL ASTRA GL	15800	14100	—	200	180	—
PEUGEOT 205 XL	12200	10650	9500	160	135	120
RENAULT 19 GTR	14450	13000	11600	190	165	140
SKODA FAVORIT 135L	8950	7800	6950	105	95	85
TOYOTA COROLLA D	15800	14100	12600	210	185	160
VW POLO CL	13900	12500	11250	160	135	120

(AGO)

MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA

Ludzkie oblicze FORMUŁY 1

Międzynarodowa Federacja Automobilowa (FIA) zrzesza obecnie 126 klubów motorowych z 105 krajów, co stawia ją w szeregu największych, obok FIFA, IAAF czy FIVB, organizacji sportowych na świecie.

ulawić wejście do grona startujących ekipom o mniejszych możliwościach finansowych niż dotychczasowi potencjali. Podejmowane są także kroki mające zażyczyć nabierający coraz większego tempa pęd do „komputeryzacji” wyścigów.

„Chcemy nadać Formule bardziej ludzkie oblicze — powiedział przewodniczący FIA — odhumanizowanie zawodów przez nadmierne komputeryzację pomniejsza bowiem rolę kierowcy.

Zapytany, czy nie należałoby wprowadzić swego rodzaju Formuły 1 w rajdach samochodowych, zdominowanych obecnie przez kierowców fabrycznych kilku największych koncernów, M. Mosley powiedział: „Nie można unikać sytuacji, w której pewne zespoły będą miały przewagę nad rywalami. Jeśli jeden producent przeznaczy na przygo-

towanie auta dziesięć razy tyle co inny, jego samochód będzie silniejszy i szybszy. Padają sugestie by w rajdach mistrzostw świata ograniczyć pojemność do dwóch litrów i zakazać udziału samochodom z napędem na cztery koła. Taki właśnie regulamin obowiązywać będzie eksperymentalnie w zbliżającym się rajdzie Szwecji. Takie rozwiązanie może wpłynąć na koszty udziału w imprezie, ale nie zmieni faktu, że i tak zespoły wystawiane przez największych producentów będą w uprzywilejowanej sytuacji.

Sprzedano 630 tys. „opli astra”

Model Astra ponownie był najlepiej sprzedawanym modelem firmy z wynikiem 630,800 sztuk, co pozwoliło utrzymać drugą pozycję spośród najlepiej sprzedawanych samochodów w Europie. Sprzedaż modelu Vectra (Cavalier w Wlk. Brytanii) osiągnęła 292.250 sztuk, a Calibra z wynikiem 33.000 sztuk ponownie osiągnęła pierwszą pozycję w kategorii samochodów coupé, którą utrzymuje nieprzerwanie od chwili wprowadzenia na rynek, trzy lata temu.

SAMOCHODY KRAJOWE

SPRZEDAŻ

FIAT combi, składak, 1982 r., przebieg 53.000 km, 10 mln. Kraków 55-13-97. ZUK blaszak, 1985 r., bez silnika i skrzyni biegów, 11 mln. Tel. 56-08-91, po 16. FSO 1,5 ME, listopad 1985, 86.000 km, 24 mln. Tel. 48-27-68.

POLONEZ 1,5 przebieg 17.000 km, cena do uzgodnienia lub zamienię na akcje. POLONEZ 1,5, 1993 r., przebieg 10.000 km, cena do uzgodnienia lub zamiana. Zródłana 3. STAR W-28, 1970 r., 10 mln. Bochnia (0-197) 275-85.

SAMOCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

KADETT, Astra combi diesel, 91/93 r., przebieg 25.000-35.000 km, 200-240 mln. Tel. 12-60-80. FORD Escort 5-drzwiowy, 1992-1993 r., przebieg 20-30.000 km, około 220 mln. Tel. 47-77-72, wieczorem. DO Multikara świeca zarówno nową kupię. Tel. 78-48-58, 9-17.

NISSAN Sunny 1,6 i 12 V, 5-drzwiowy, 1990 r., przebieg 70.000 km, 155 mln. Tel. 56-36-28. VW Golf 1,6 D, 3-drzwiowy, 1990 r., przebieg 75.000 km, 161 mln. Tel. 56-36-28. FORD Eskort 1,6 D, 3-drzwiowy, 1988 r., przebieg 45.000 km, 120 mln. Tel. 56-36-28.

SPRZEDAŻ

RENAULT — 9 1,4, 1986 r., przebieg 90.000 km, 78 mln. Tel. (012) 43-28-05, po 15. ALFA Romeo 33 1500 4x4, 1984 r., przebieg 107.000 km, 66 mln. Kraków, Pachońskiego 6A/16. TAWRIA 1102 L, 03.1992 r., przebieg 11.000 km, 71 mln. Tel. 11-59-00.

MERCEDES 123, tapicerka, drzwi, szyby, sprzęgło i inne, 10 mln. 43-67-91, wieczorem. SKODA Favorit 135 L, 1991 r., przebieg 24.000 km, 102 mln. Tel. 78-33-17. MERCEDES 124, podzespoły i części, 10 mln. Tel. 43-67-91, wieczorem. FORD Sierra, podzespoły i części, 7 mln. Tel. 43-67-91, wieczorem.

CZY wiesz, że...

Najbardziej ekonomiczne „Fiat cinquecento” jest najbardziej ekonomicznym samochodem — fakt ten ogłosili jedna z największych spółek leasingowych w Wielkiej Brytanii „Laesecon-tracts”, która sporządziła klasyfikację w oparciu o najbardziej popularne modele. Biorąc pod uwagę cenę zakupu, ubezpieczenie i koszty utrzymania — wynika, że w samochodzie „cinquecento” przebieg 1 mili kosztuje tylko 24,4 pency.

MOTORYZACJA Z MYSZKĄ Dłaczego Fiat?

Motoryzacja „wybuchła” w Polsce w 1924 roku, Reformą Grabskiego dała stabilną, twardą walutę. Wśród osób zamożnych pojawiła się moda na własną „taksówkę”. Mniej bogaci mogli kupować auta na kredyt. Spicane w ramach nawet przez trzy lata. Pierwsze przedstawicielstwa zagranicznych firm automobilowych zaczęły powstawać w Warszawie i innych miastach jeszcze przed I wojną światową.

Całkowicie polskie konstrukcje powstały dopiero w latach dwudziestych. Jest jedno nazwisko, które przewija się przez wszystkie opracowania dotyczące tamtego okresu — inżynier Tadeusz Tański. Syn malarza i wynalazcy-fantasty pozbawionego jednak „smykałki” technicznej. Tadeusz odziedziczył po ojcu dar do fantastycznych pomysłów i podparł to gruntownym wykształceniem technicznym. Gdy wrócił z Francji do Polski w 1919 roku był już uznanym konstruktorem silników samochodowych, lotniczych, samochodów. Pierwsze projekty samochodu całkowicie polskiej konstrukcji powstają w 1922 roku.

czasami — bardzo nowoczesne. Wyposażone w silnik 4-cylindrowy o pojemności około 3 litrów, miało moc — 61 KM. Samochód dysponował czterema biegami „do przodu” i wstecznym. Niewiele zapewne wie, że Tański był pracownikiem dzisiejszego Mul-Ti-Loka — czyli blokadę dźwigni biegów. W CWS T-1 zastosował bowiem skrzynię biegów blokowaną... Kluczykiem. Mimo że powstały udane polskie konstrukcje aut rząd zdecydował się na zakup zagranicznej licencji. Pertraktowano m. in. z Citroënem, Fordem, Renaultem, FIAT-em. Najlepsze oferty przedstawił: Ford (zbudowanie w Gdyni montowni, która z czasem miała przekształcić się w fabrykę) oraz Citroën (bardzo dogodne warunki finansowe). Wybrano jednak FIAT — firmę w Polsce najmniej znaną i nie cieszącą się dobrą opinią.

różnych stanowisk kierowniczych w nowo powstającej organizacji wytwarzania i sprzedaży licencyjnych samochodów, przede wszystkim typu „fiat 508” i nieco zmodyfikowanego polski „fiat 508”. „Fiaty” w całości polskie, wykonane z części wytworzonych w kraju zjechały z taśm montażowych PZiNz. dopiero w 1936 roku. Spełniając żądanie FIATA zaprzestano montażu polskich pojazdów CWS, a elementy nie zmontowanych aut trafiły po prostu na złom. W małżeństwie z FIAT-em Włosi dyktowali warunki. Z tego też powodu nie doszło do realizacji pomysłu zbudowania w PZiNz. luksusowego samochodu. W 1935 r. dwaj inżynierowie: Mieczysław Debicki i Kazimierz Studziński zbudowali podwozie limuzyny z 6-cylindrowym silnikiem „fiat 121”. W rok później powstał — z myślą o tym aucie — polski silnik (od projektu do wykonania prototypu upłynęło zaledwie 7 miesięcy!) o pojemności 3,8 litra, mocy 95 KM, pozwalający uzyskać prędkość maksymalną 125 km/godz. Znany projektant inż. Panczakiewicz opracował nowoczesną karoserię o opływowych kształtach. Niestety, auto podzieliło los wcześniejszych konstrukcji inż. Tańskiego. Pod wpływem żądań FIAT-a wydano zakaz budowy seryjnej samochodu, a nawet zabroniono publikacji jego zdjęć!

WŁOSKI FIAT TANIE CZĘŚCI Sklepy » MADO « Kraków, ul. Wielopole 16 godz. 9-18 i ul. Stoczniewców 3 godz. 9-17

NISSAN w KONTYNGENCJI 1. MICRA 1,0i — od 17.586 DM 2. PRIMERA 1,6 — od 29.996 DM 3. PRIMERA 2,0d — od 32.896 DM 4. PATROL 2,8d — od 49.475 DM 5. TERRANO II — od 49.735 DM oraz SUNNY — od 232 mln zł + przedpłata

VOLVO NOWA SERIA 400 Volvo 440 i Volvo 460 WOLNE SERIA 800 Volvo 850 i Volvo 850 T-3 OD Nowy kontyngent Nowe ceny CŁA KONTAKTuj SIĘ Z AUTORYZOWANYM DEALEREM SAMA Sp. z o.o. 31-228 KRAKÓW, ul. Nad Sudolem 6 tel./fax 34 07 94; ttx 32 54 89 VOLVO VOLVO AUTO POLSKA Sp. z o.o.

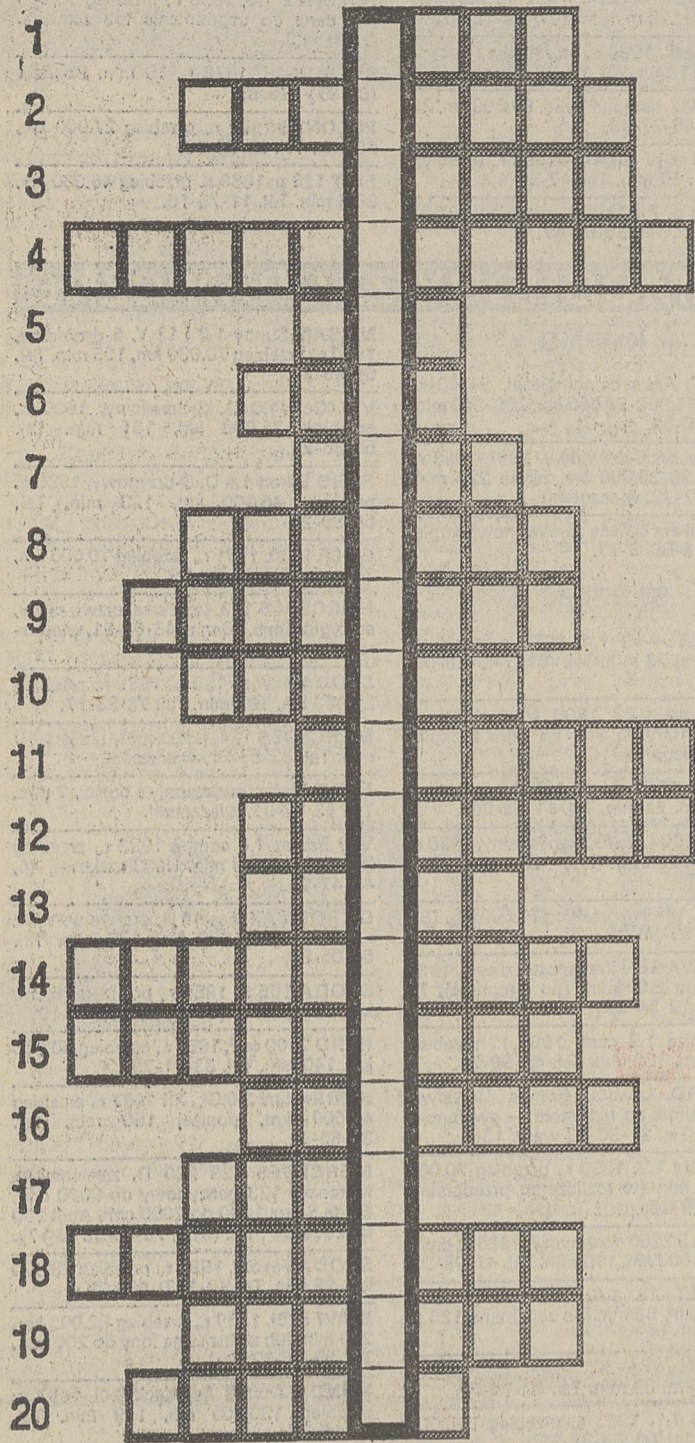
Mercedes-Benz mgr inż. Jan Kosmowski AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI Kraków ul. Ofiar Dąbia 2 tel. (012) 12 - 95 - 18 fax. (012) 12 - 77 - 77 oferuje: sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną blacharstwo, lakiernictwo sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie KOSMOWSKI

AUTOSYSTEMY FOX Kraków, al. Mickiewicza 31, tel. 33-37-73 NOWA GENERACJA AUTOALARMÓW SIKURA CAR ALARM SYSTEM ARIANE AUTOBLOCK CAR ALARM AUTORYZOWANE ZAKŁADY MONTAŻOWE A.Z. System, Centrum Fiata Ringer Alfatronik Auto Alarm Auto Alarm, Polmozybt ZUH, Polmozybt FHU „Polzbyt” Auto Alarm PHU „KEY” PHU „Koral” Auto-Alarm Al. Pokoju 81 Widna 27 Daszyńskiego 20 Liryčna 8 ul. Prandoty 6/8 ul. Raclawska 26 Nowotarska 35 „Hollandpol” ul. Techniczna 4 ul. Zwirki i Wigury 18 ul. Wojska Polskiego 846 tel. 48 35 30 tel. 11 68 29 tel. 21 33 89 tel. 11 74 10 tel. 316 28 tel. 145 35 tel. 21-45-35 tel. 433 85 w. 37 tel. 523 76 tel. 627 49

KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ZA DARMO KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu, Rocznik, Przebieg, Cena, KUPIĘ SPRZEDAM nie właściwe skreślić Adres lub telefon

PYTANIA ZA MILION



Zasady konkursu

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w naszym konkursie logicznym. W sobotę na łamach „Dziennika” wydrukowaliśmy diagram. Codziennie (od soboty do czwartku) zamieszczamy będziemy kolejne pytania. Będą one ponumerowane. Odpowiedzi należy wpisywać w oznaczone cyfrą miejsca diagramu.

Dla ułatwienia ukryliśmy w nim hasło. Jest ono zaznaczone grubą obwódką. Dzięki niemu można odgadnąć niektóre brakujące odpowiedzi. (Uwaga! Poszczególne słowa nie są oddzielone przerywanymi).

Aby wygrać należy podać nie tylko hasło ale i wszystkie odpowiedzi na zadane pytania. Przyjmujemy je wyłącznie telefonicznie w czwartek pod numerem 22-28-98 dokładnie w godzinach 15.30 do 16.30.

Ten z Czytelników, który pierwszy poda poprawne rozwiązanie wygra 1 mln zł ufundowany przez redakcję „Dziennika Polskiego”. Właściwe odpowiedzi i krótkie dossier zwycięzcy, podamy wraz z kolejnym diagramem, w sobotę. Życzymy przyjemnej zabawy.

A co pierwsza seria pytań:

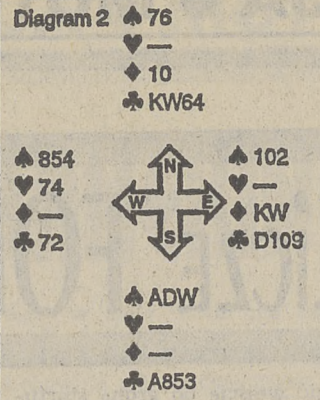
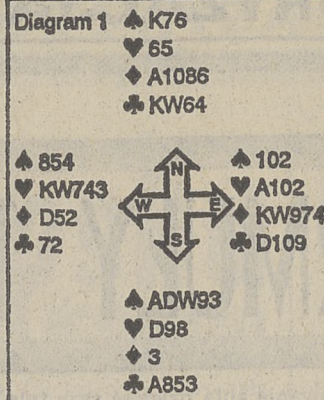
1. Stworzenie, które należy poślubić.
2. Jeśli podniesie pałeczkę to wszystko gra
3. Imię najważniejszego boga w panteonie kananejskim, przejętego później przez szczepy Izrael.
4. Człowiek w pełni umocowany.

Odpowiedzi na pytania z poprzedniego tygodnia:

1. zaciśnąć 2. klatka 3. foki 4. apatia 5. Stańczyk 6. cyrkiel 7. raki 8. płód 9. alfabet 10. motyl 11. biczownicy 12. galera 13. hejnał 14. lejdejska 15. apelacja 16. buddygan 17. sylwetka 18. pitawal 19. gorset 20. książka.

*

W tym tygodniu poprawne rozwiązanie naszego konkursu podała pani ANNA PRAZMOWSKA. Jest ona studentką socjologii. Pierwszy raz spróbowała swoich sił w tej zabawie i udało się jej.



Najlepsza para mikstowa Europy

Jedną z najpopularniejszych konkurencji brydża sportowego jest turniej par mikstowych. Miarą tej popularności są turnieje mikstów organizowane w Europie, które gromadzą setki par na starcie. Są również organizowane mistrzostwa Europy i świata w tej konkurencji. Obrońcami tytułu mistrzów Europy są Polacy — Ewa Harasimowicz i Marcin Leśniewski. Będą oni go bronić podczas kolejnych mistrzostw, które odbędą się w marcu w Barcelonie. Ostatnim sprawdzianem polskiej czołówki przed tymi zawodami były mistrzostwa Polski zorganizowane

w Warszawie w pięknych salach Ratusza Miejskiego. Renome polskiej mikstowej pary numer 1 potwierdzili Harasimowicz z Leśniewskim, zdecydowanie wygrywając zawody. Napawa to optymizmem przed Barceloną. Na mistrzostwa wybiera się jeszcze wiele polskich par ale ponieważ są one tworzone tylko doraźnie, na tę imprezę, ich szanse są znacznie mniejsze (choć pary te składają się z najlepszych naszych zawodników i zawodniczek) od szans naszej najlepszej, dobrze ze sobą zgranej pary. Oto przykład jej gry.

Ewa Harasimowicz rozgrywała 4 pik po wiście w piątkę karo. Wzięła pierwszą lewą asem i za-



grała kiera do ósemki. W wzięła lewą i kontynuowała karo damą. Przebitka i damą kier W zabili królem i ponowił karo. Po przebicciu kara w ręku i kiera w stole doszło do końcówki (diagram 2) w której Harasimowicz odebrała obrońcom atuty i stanęła przed problemem jak rozegrać trefle. Dzięki wylczeniu składu E na 2-3-5-3, ponieważ szansa na zastanie określonej karty jest większa tam, gdzie jest ich większa ilość, rozgrywająca założyła, że damę na E. Zagrała więc trefla do króla w stole i wpuściła królem karo obrońcę E, który musiał zagrać spod damy trefl.

ŚLAWOMIR ZAWISLAK

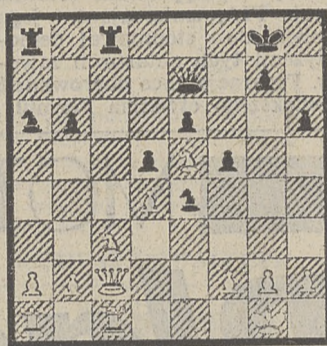


Działacze szachowi mają bardzo trudne życie. Trzeciogigowy futbolista biega za piłką bez sprzeciwu. Z szachistami jest gorsza sprawa. Bardzo łatwo ich urazić, często uważają, że wszystko im się należy.

Dla przykładu można przytoczyć tutaj zdarzenie, jakie miało miejsce w Argentynie. W 1964 r. federacja szachowa Argentyny zorganizowała mistrzostwa kra-

ju. Zwycięzcy tego turnieju mieli reprezentować kraj na olimpiadzie. Niestety, nagrody w tych mistrzostwach były bardzo niskie. Człowiek zawodników argentyńskich poczuła się urażona. Zbojkotowała turniej przez co straciła prawo gry na olimpiadzie. Gdy termin wyjazdu na olimpiadę zbliżał się, argentyńska federacja zaproponowała jednak niektórym z arcymistrzów uczestnictwo w drużynie. Każdy z nich odpowiedział jednak, że zgodzi się grać jeśli pojedzie z nim również pozostałi „buntownicy”. W rezultacie na olimpiadzie reprezentacja argentyńska wyjechała w słabym składzie i zajęła dopiero 9. miejsce. W następnej olimpiadzie jeden z opisanych szachistów argentyńskich — Najdorf, postąpił odwrotnie. Na wieść o klęskach swojej drużyny już do paru rundach był na sali gry.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 300 tys. zł dla jednego zwycięzcy.



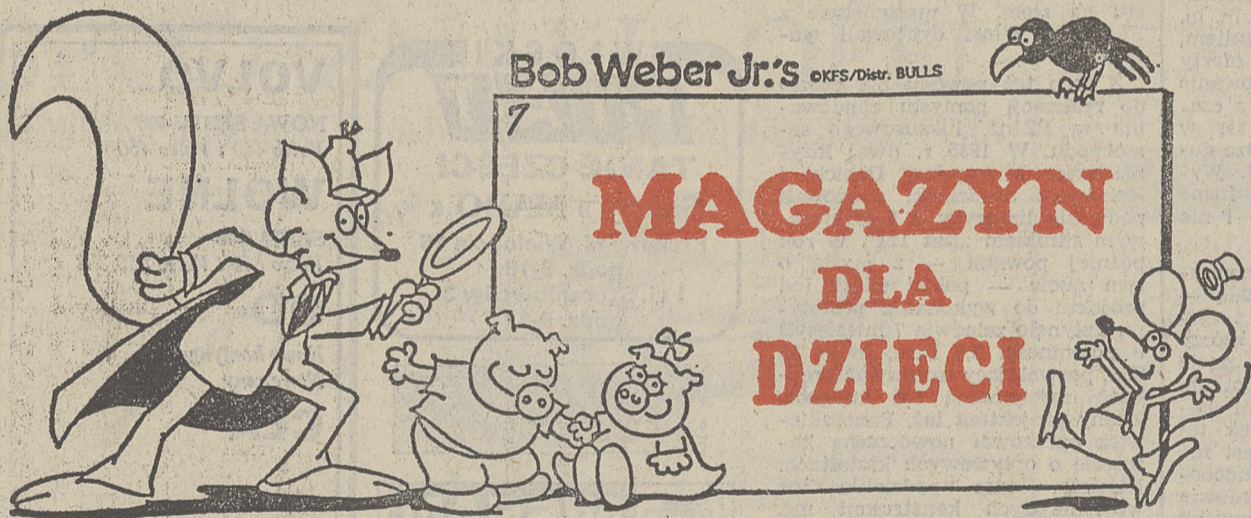
Białe: Kg1, Hc2, Wa1, Wc1, Sc3, Se5, piony a2, b2, d4, f2, g2, h2.

Czarne: Kg8, He7, Wa8, Wc8, Sa6, Se4, piony g6, d5, e6, g7, h6.

Rozwiązanie zadania szachowego z 22.I.94:

1. d8H (1. Ge5? Kh7 2. Gf7 Hg5+ 3. K:g5 pat) Hh4+ 2. Kg6 H:d8 3. Ge5+ Kg 8 4. Gf7+ Kf8 5. Gg7+ Ke7 6. Gf6+ Kf8 7. e7+ H:e7 8. Gg7x. Spośród poprawnych rozwiązań wylosowaliśmy Pana Andrzeja Dońca.

WITOLD KAMIENOBRODZKI



Bob Weber Jr.'s OKFS/Dstv. BULLS

MAGAZYN DLA DZIECI



Boni i Bu Bu

BRZDEK!

CO TO BYŁO?

ZARÓWKA SIĘ PRZEPALIŁA! NIE MOGĘ TERAZ SKOŃCZYĆ PRACY DOMOWEJ.

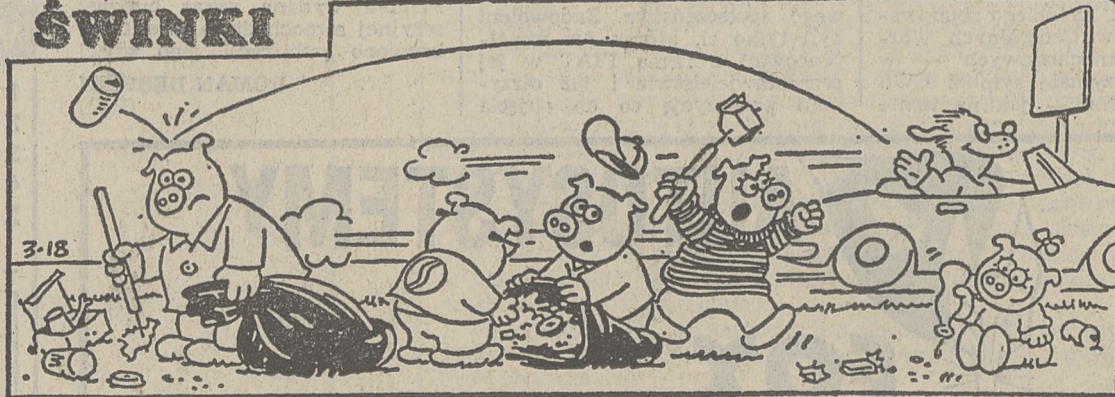


NAWET NIE MUSISZ UKRYWAĆ SWOJEJ RADOŚCI!



Niektórym ludziom wydaje się, że bawiąc się z ropuchą można zarazić się od niej brodawkami. To nieprawda! Brodawki wywołują maleńkie zarazki zwane wirusami, które atakują skórę. Mimo, że brodawki wywołuje wirus, nie są one zaraźliwe. To oznacza, że nie możecie się nimi zarazić od innych dzieci.

ŚWINKI



Świnki zebrały 18 kilogramów śmieci w 12 minut. Gdyby dalej pracowały w tym tempie, ile zebrałyby śmieci przez 2 godziny?

Odpowiedź: Świnki zebrałyby 180 kilogramów śmieci przez 2 godziny.

Lis Detektyw

Wanda Łasica twierdzi, że ubiegłej nocy, kiedy nastąpiła awaria światła, została okradziona. Zeznała, że kiedy zgasiło światło zapaliła świecę i od razu poszła do łóżka. Dziś rano odkryła, że wszystkie jej kosztowności zniknęły z sejfem. Detektyw spostrzegł coś na podłodze pod sejfem, co kazało mu wątpliwie w prawdziwość Wandy. Co zobaczył Detektyw Lis?

Rozwiązanie: Lis Detektyw opłóczki piwnego wosku, prowadzących do łóżka, dostrzegł, jak Wanda upozorowała kradzież, aby wy-

